

Problemy 1960 roku

BARWY CZASU

GRZEGORZ PISARSKI

Na początku kończącego się obecnie roku nasz gospodarczy horyzont zaciemniony był przez wiele niewiadomych.

Niepokoili nas zwłaszcza, spowodowany suszą, stan zasiewów. Obawialiśmy się, czy wysiłki, zmierzające do zwiększenia pogłowia trzody dadzą w pełni pożądane wyniki. Nie brak było też głosów wskazujących, że wprowadzone w IV kwartale 1959 r. zaostreżenie dyscypliny finansowej może odbić się niekorzystnie na rozwoju produkcji przemysłowej i realizacji programu inwestycyjnego. Nie były też łatwe do zrealizowania zadania w dziedzinie handlu zagranicznego.

Miniony rok przyniósł na ogół wyjaśnienie tych i wielu innych wątpliwości. Nadal nie brak jest jednak spraw wymagających rozwiązania. W gospodarce bowiem tak już to zazwyczaj bywa, że z chwilą gdy uda nam się rozwiązać jedno zagadnienie, zaraz powstają następne, pilnie wymagające rozwikłania.

DYNAMIKA

Wysoka, ponadplanowa dynamika rozwoju produkcji przemysłowej była najjaśniejszym chyba punktem na całej przestrzeni kończącego się roku. Trzeba przy tym podkreślić, że ponad 10-procentowy przyrost produkcji przemysłu osiągnięty został prawie wyłącznie w oparciu o wzrost wydajności pracy.

Przy okazji warto zaznaczyć, że te korzystne wyniki rozwoju produkcji przemysłowej wyjaśniały dwie, dyskusowane na początku roku sprawy. Wykazały one, że zaostreżona dyscyplina finansowa nie wpłynęła niekorzystnie na procesy produkcji. Zamknęły one również dyskusję w sprawie groźby osłabienia dynamiki rozwoju naszej gospodarki, której bezpośrednim źródłem był, jak wiadomo, nieco słabszy wzrost produkcji przemysłowej w 1959 r. Tymczasem okazało się, że przyszłowie trudności nie są w stanie zahamować ogólnie korzystnego trendu naszego rozwoju gospodarczego.

STARE ZNAJOME

Korzystny bilans produkcji przemysłowej nie oznacza jednak, że w br. ostatecznie pokonałyśmy wszystkie trudności. Stara dysproporcja pomiędzy rozwojem bazy surowcowej i zdolności przetwórczej przemysłu dała nam znać o sobie już na początku br. Konieczne stało się doraźne zwiększenie importu niektórych surowców i półfabrykatów.

Ostatnia zaś analiza wykazała, że podobnie jak w r. ub. ma miejsce wydatne obniżenie zapasów materiałowych w niektórych asortymentach. Tym jednak razem, w związku z wysoką dynamiką produkcji przemysłowej, obniżenie zapasów nastąpiło już pod koniec III kwartału, czyli już przed występującym zazwyczaj pod koniec roku, sezonowym wzrostem zapotrzebowania ze strony przemysłu.

Jednocześnie ma jednak miejsce dalszy, wydatny wzrost globalnej wielkości zapasów. Szacuje się bowiem, że w br. wzrosły one w nie mniejszym stopniu niż przed rokiem, przekraczając o 4 mld zł poziom założony w planie.

Gospodarka materiałowa nadal pozostaje więc słabym ogniwem naszego rozwoju gospodarczego. I nie ulega wątpliwości, że da ono o sobie znać również w najbliższej przyszłości.

PRZETARTA DROGA

Posunięcia towarzyszące niezbędnemu zaostreżeniu dyscypliny finansowej, chociaż w skutkach swych okazały się korzystne, stały się w br. źródłem wielu nieporozumień. Nie zostały one bowiem przez niektóre jednostki administracji gospodarczej właściwie zrozumiane. Konieczne np. w trudnej sytuacji materiałowej rozszerzenie centralnego rozdzielnictwa niektórych surowców i półfabrykatów zostało niesłusznie rozumiane jako nawrót do starych metod dystrybucji.

Obecnie, sądzić jednak można, że nieporozumienia tego rodzaju zostały w znacznym stopniu wyjaśnione. Przeprowadzono bowiem wiele bardzo ważnych, wymagających dużego nakładu sił i środków operacji, umożliwiających szybsze usprawnienie gospodarki w przyszłości.

Na pierwszym miejscu trzeba tu wymienić reformę cen zaopatrzeniowych i inwentaryzacji środków trwałych. Istotne znaczenie posiadają też zmiany norm wydajności pracy, których nie można traktować wyłącznie jako jednego ze środków wzmocnienia dyscypliny finansowej. Idąc z nimi w parze

DOKONCZENIE NA STR. 15

ŻYCIE gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

18 — 25 grudnia 1960 r.

Pięciolatka 1956 — 1960

PRÓBA OCENY

HUBERT SUKIENICKI

Jeszcze kilkanaście dni i realizacja planu rozwoju naszej gospodarki w latach 1956 — 1960 dobiegnie swego kresu. Mijającej pięciolatki nie można poddać wszechstronnej analizie ekonomicznej bez ustalenia ostatecznych danych. Nastąpić to powinno w stosunkowo niedługim czasie. Poglębiona analiza ekonomiczna prześwieci od podstaw osiągnięty w pięciolatu postęp, wskaże na źródłowe przyczyny odchyleń od założeń planowych, ułatwi bardziej trafne ustalenie proporcji i ilościowych wskaźników planu na lata 1961 — 1965.

Zanim analiza zostanie opracowana, warto pokusić się o próbę oceny wyników upływającej pięciolatki, opierając się na konieczności o szacunkowej przewidywanego wykonania. W tych warunkach ocena zresztą o wyrażnie ograniczonym zasięgu, możliwa jest w płaszczyźnie konfrontacji wyników gospodarczych pięciolatki z jej zasadniczymi założeniami.

W tym miejscu nie od rzeczy będzie przypomnieć, że bieżący plan pięcioletni rozbił się nie bez bólow. Konstruowany był w kilku wariantach, żywo dyskusowany w społeczeństwie i Sejmie jeszcze poprzedniej kadencji. Wreszcie w swej ostatecznej postaci, uchwalony przez Sejm w połowie 1957 roku, plan rozwoju gospodarczego na lata 1956 — 1960 wytyczył jedynie podstawowe zadania i kierunki rozwoju, pozostawiając bardziej szczegółowe — do ustalenia w kolejnych planach rocznych (okres lat 1958 — 1960). Uzasadniano to przejściowym charakterem okresu planowanego, w ciągu którego miały nastąpić dość zasadnicze zmiany i przekształcenia w modelu gospodarczym.

Taki tryb planowania wieloletniego był wówczas koniecznością. Jednakże w toku realizacji, jak wykazały doświadczenia, stwarzał on przesłanki niedostatecznie wnikliwego spojrzenia na zasadnicze założenia całego okresu zaplanowanego pięcioletnia. Stąd też każdy okres roczny w swych ustaleniach i przebiegach miał charakter wyjątkowo różnorodny. Był jak gdyby mechanicznie oderwany od planu wieloletniego.

Plan na lata 1961 — 1965 nie może być zbudowany na podobieństwo planu bieżącego. Nie pozwalają na to zmiany i przekształcenia, jakie dokonały się i dokonują w metodach planowania i zarządzania gospodarką narodową. Świadczy o tym choćby fakt konieczności nadania w następnej pięciolatce większego, a nawet zasadniczego znaczenia wieloletnim planom gospodarczym przedsiębiorstw.

*

Naczelne zadanie kończącej się pięciolatki sformułowane było zwięźle. Głosiło ono potrzebę mobilizacji całokształtu zasobów gospodarczych i takiego rozstawienia sił i środków, aby zapewniona została optymalna w danych warunkach poprawa sytuacji materialnej ludności i aby stworzone zostały odpowiednie przesłanki dalszego rozwoju.

Wysilek, podjęty w bieżącym planie 5-letnim dla uzyskania optymalnej poprawy sytuacji materialnej

DOKONCZENIE NA STR. 15

Procesy autonomiczne w planie

MARIAN OSTROWSKI

Plany wieloletnie, obok swych nazw oficjalnych, są niekiedy określane w sposób wskazujący, jakie grupy zawodowe dominowały przy ich budowaniu; mówiono więc o planach „wyrosłych w klimacie dominacji polityka” lub „noszących piętno technika”. Mniej było dotychczas w Polsce powodów do użycia w tym kontekście słowa — ekonomista.

Ocenie bez żadnej przesady można powiedzieć, że wreszcie „wybiła godzina” ekonomisty. I chodzi tu nie

tylko o to, iż istnieje szansa, że u podstaw wyboru kierunków planu 1961 — 1965 leżeć będą — w stopniu dotychczas nie spotykanym — rozważania i rachunek ekonomiczny. Ie o to, iż przeprowadzenie gruntownej analizy ekonomicznej oraz dostatecznie konkretnych badań zakresu i skutków oddziaływania polityki planu staje się warunkiem sine qua non realizacji zadań w okresie pięcioletnia 1961—65. Dzieje się tak z przyczyn jak najbardziej obiektywnych.

Plan 6-letni stawiał zadanie przyspieszenia tempa wzrostu naszej gospodarki na drodze socjalistycznego uprzemysłowienia. Podstawowym warunkiem realizacji tego zadania było ograniczenie zakresu działania żywiołowych sił gospodarki. Istotnym skutkiem przyspieszenia tempa wzrostu i likwidacji znacznych obszarów działania żywiołowych procesów był prymat produkcji na rynku. Jednakże już w pięciolciu 1956—60 w toku likwidacji narosłych w poprzednim okresie dysproporcji, zaczęły się pojawiać i przywracać obszary procesów autonomicznych, na które planujący może jedynie oddziaływać, ale którym nie może bezpośrednio kierować.

Blizsza analiza sytuacji ekonomicznej ostatnich lat wykazuje, iż nieumiejętność lub niemożność określenia kierunków i form przebiegu tych procesów i odpowiedniego wpływu na nie, była podstawową słabością polityki gospodarczej tego okresu.

Plan 1961—65 w odróżnieniu od wszystkich dotychczasowych planów wieloletnich uwzględnił w dużym stopniu analizę skutków procesów autonomicznych. Chodzi tu o konieczność uwzględnienia w planie 1961—65 obiektywnie szerszego zakresu autonomicznych tendencji kształtowania się pewnych wielkości ekonomicznych, takich, jak wielkość i struktura produkcji rolnej, poziom i struktura konsumpcji, natężenie i formy postępu technicznego itd. Plan musi więc uwzględniać więcej hipotez (celowo nie używam słowa „przewidywań”, ponieważ planujący ma możliwość w pewnym zakresie określać przebieg procesów autonomicznych).

Wymaga to nie tylko uwzględnienia w przyszłym planie, w szerszym niż dotychczas zakresie, wykrytych i opisanych na podstawie analiz socjologiczno-ekonomicznych autonomicznych tendencji, lecz również ich przebiegu w czasie, tj. form i kształtu tych tendencji.

Konieczność szerszego uwzględnienia autonomicznych tendencji i procesów w przyszłym planie plynie stąd, iż ich pole działania poważnie rozszerza się, i to niezależnie od woli planującego. Co więcej, planujący

mimo woli przyczynia się do stwarzania warunków dla zwiększania zakresu autonomicznych procesów. Wyższy poziom niektórych wielkości ekonomicznych, wskutek działania mechanizmów ucieleśniających nasze obecne warunki instytucjonalne, rozszerza właśnie pole działania tych procesów w okresie przyszłego planu wieloletniego. W ten sposób dialektyczny proces rozwoju doprowadza do stanu, w którym pogłębienie planowania polega na uwzględnieniu w planie w większym stopniu autonomicznych procesów i tendencji. Konkretniej rzecz biorąc, przystąpienie do realizacji zadań z zakresu ich działania wynika z szeregu takich przyczyn, jak np.:

— ze wzrostu (w obecnych warunkach) dezintegracji własnościowej pewnych działów produkcji, np. rolnictwa;

— ze wzrostu funduszu konsumpcji indywidualnej i wymiany handlowej, przede wszystkim z krajami kapitalistycznymi itp.

Oczywiście, planujący może się również przyczynić do tego, że wzrost zakresu działania procesów autonomicznych nie będzie się dokonywał na wszystkich odcinkach. Są dziedziny, w których moglibyśmy zanotować zmniejszenie się tego zakresu; generalnie rzecz biorąc, przyczyną może być kurczenie się zasięgu prywatnej własności w rezultacie np. uspołecznienia produkcji rolnej. Oznaczałoby to przesunięcie się „osrodków” procesów autonomicznych i pozostawienie tylko typowych dla socjalizmu.

Rozszerzenie się pola działania procesów autonomicznych nie jest samo w sobie niebezpieczne z punktu widzenia realności programu rozwoju wyrażonego w planie. Może ono jednak stać się groźne, jeśli skutki działania tych procesów nie zostaną w planie dostatecznie „politeczne” lub w przypadku, gdy tendencje sprzeczne z zadaniami programu nie zostaną przy pomocy odpowiednich środków „nakierowane”. Wtedy obszary autonomicznych procesów mogą stać się źródłem żywiołowości w gospodarce.

Oprócz powyższych źródeł „żywiołowości”, ponieważ pospolitych i tradycyjnych, należy także zwrócić uwagę na fakt, iż ta sama wielkość wzrostu np. funduszu konsumpcji

DOKONCZENIE NA STR. 1

W NUMERZE:

Grzegorz Pisarski

BARWY CZASU str. 1

Barwy, w których widzieliśmy w br. naszą najbliższą przyszłość określone były głównie przez komunikaty Państwowej Inspekcji Planów. Te zaś przez większą część roku nie brzmiały zbyt optymistycznie. Ostatecznie jednak dobre zbiory i korzystne wyniki w innych dziedzinach gospodarki sprawiają, że coraz lepiej potrafimy kształtować „świat, na którym żyjemy”, że każdy rok — mimo cieni — coraz jaśniejszą ma barwę.

EXPOSÉ BUDŻETOWE MINISTRA FINANSÓW str. 3, 4

Publikujemy pełny tekst przemówienia budżetowego Ministra Finansów Jerzego Albrechta, wygłoszonego w Sejmie PRL w dniu 2 XII 1960 r.

Władysław Dudziński — NA DRODZE UPZEMISLOWIENIA str. 5, 6

„W rozprawie i ferworze dyskusji oraz propozycji usprawnienia wyżej wspomnianego, co się w polskiej gospodarce usprawnić da i powinno uwzględnić naszej publiczności umknąć — błądzący raz złośliwi — drobniśka. Mianowicie, bez względu na to, jak wiele jeszcze zleżało na temat sprawowania go funkcjonowania mamy do powiedzenia — to jednak koniecznie trzeba podkreślić, iż przemysł polski wyskoczył na drogę swego rozwoju dalszy poważny skok.”

Zbigniew Madej — NORMY I PŁACE W PRZEMIEŚLE MASZYNOWYM str. 5, 9

„Dotychczasowa praktyka wysunęła szereg problemów, które stanowią przedmiot gorących sporów w przedsiębiorstwach i w różnych instytucjach kierujących całą reformą. Spośród wielu kwestii (zadania reformy, efekty innowacji organizacyjno-technicznych, sposób ustalania norm i płac, dalsze perspektywy) dwie spotykały się z największym zainteresowaniem. Są to normy i płace.”

Marek Misiak — FUNDUSZ ROZWOJU PRZEDSIĘBIORSTWA str. 7

Ocena zmian zasad tworzenia i wykorzystania funduszu rozwoju pod kątem zainteresowania przedsiębiorstwa w prawidłowym planowaniu i wykorzystaniu normatywnych finansowych.

Bronisław Biegeleisen-Zelazowski — PSYCHOLOGICZNE ZAGADNIENIA W KOMUNIKACJI str. 9

„Dzisiejsza motoryzacja powiększyła szybkość ruchu w porównaniu z szybkością chodu ludzkiego, przeciętnie 10—20 razy. Praca kierowcy odbywa się w warunkach ponadbiologicznych, natomiast procesy psychologiczne (spostrzeganie przedmiotów, reakcje na nie itp.) odbywają się zawsze w temple biologicznym...”

Autor zarysowuje w swoim artykule psycho-biologiczne to pracy kierowcy, wskazując jednocześnie na przyczyny wypadków drogowych, omawia metody badań i wysuwa praktyczne wnioski.

Amelia Peraj — INWESTOR W CIENIU WYKONAWCY str. 12

Dlaczego inwestycje drogą kosztują np. zaplanowane, dlaczego opóźnia się wykonanie niektórych robót w skutek realizacji „inwestycji... czy istnieją bodźce, aby inwestor odgrywał decydującą rolę w procesie inwestycyjnym...”



Najserdeczniejsze
Życzenia
Świąteczne
i Noworoczne
składa
Czytelnikom
redakcja
„Życia
Gospodarczego”

EXPOSÉ BUDŻETOWE MINISTRA FINANSÓW

WYSOKA IZBO!

Mam zaszczyt w imieniu Rządu, przedstawić Wysokiej Izbie projekt budżetu Państwa na rok 1961. Jest to budżet dość szczególnej wagi. Nie chciałbym, aby to stwierdzenie potraktowane zostało jako zwykły retoryczny zwrot. W istocie bowiem, jeśli zważyć, że jest to budżet roku, którym rozpoczynamy nowy cykl rozwoju ekonomicznego naszego kraju — nowy plan pięcioletni — to trudno przecenić jego wagę. Plan gospodarczy i budżet roku 1961 to „próg” pięcioletki. Przejść dobrze, bez potknięcia, to oznacza uchronić nasz kraj przed powrotem do trudnego marszu. Jeśli ktoś woli — rok 1961 to start, a dobry start często przesądza o wygranej biegu.

Założenia planu 5-letniego określają w znaczącym stopniu warunki tego startu, determinują główne kierunki i proporcje planu gospodarczego i budżetu roku 1961 r. A założenia planu 5-letniego nakładają na nas nielatywne i ambitne zadania. Ich wypełnienie winno zmienić strukturę ekonomiczną naszego kraju i zbliżyć nas do wysoko rozwiniętych krajów Europy.

— Mam rozszerzyć bazę surowcową i energetyczną naszej gospodarki i w znaczącym stopniu usunąć dotychczasowe zaopatrzenie hamulce naszej produkcji; a więc rozszerzyć wydobywcę węgla kamiennego i brunatnego, rud żelaza, miedzi i siarki, gazu ziemnego, wydobyć i zwiększyć produkcję stali, rozszerzyć bazę energetyczną, zbudować petrochemię;

— O przeszło połowę podnieść produkcję przemysłu; blisko o jedną czwartą produkcję rolną; poprawić sytuację w handlu zagranicznym i stać się poważnym eksporterem na rynki światowe produktów przemysłowych i rolnych;

— Rozszerzyć znacznie sieć urządzeń sejsmicznych i kulturalnych, rozwinąć masowe budownictwo mieszkaniowe, podnieść realne płace ludności pracującej i dochody wsi.

Ten kompleks zadań osiągnąć mamy na drodze poważnego rozwoju inwestycji i co szczególnie podkreślić należy — przy wydatnym podniesieniu społecznej wydajności pracy, zarówno w dziedzinie szybkiego postępu technicznego, jak i właściwie kształtowania bodźców płacowych, zgodnie z zasadą — lepsza płaca, za lepszą, rzetelną pracę.

Zadania naszego marszu naprzód są trudne, a zatem i start nie może należeć do łatwych.

WYKONANIE ZADAŃ ROKU 1960

Czy do tego startu, jakim jest rok 1961 jesteśmy dobrze przygotowani? Czy nasza „kondycja ekonomiczna” jest pomyślna, czy „zaprawa” do startu była rzetelna?

Na to pytanie trzeba odpowiedzieć twierdząco.

Rok 1960 oznaczał dalszą stabilizację i umocnienie naszej gospodarki i zamykamy go pomyślnymi rezultatami.

Poważny wzrost naszej gospodarki następował w roku bieżącym w warunkach równowagi gospodarczej i finansowej.

Nie notowaliśmy w roku bieżącym poważniejszych trudności w zaopatrzeniu rynku.

Wkłady oszczędnościowe ludności wzrosły w tym roku o ponad 3 mld zł i przekroczyły na koniec roku kwotę 15 mld zł. Wzrost obrotu pieniężnego uzasadniony zarówno wzrostem dochodów pieniężnych ludności jak i wzrostem obrotów w handlu detalicznym utrzymuje się w granicach założeń planu rocznego. Obieg pieniądza osiągnął poziom około 25,7 mld zł na koniec bieżącego roku.

Pomyślne wykonanie zadań produkcyjnych pozwoliło w roku bieżącym globalnie wykonać założoną w planie akumulację finansową przedsiębiorstw.

Dochody i wydatki budżetu państwowego będą w roku bieżącym wykonane zgodnie z założeniami ustawy budżetowej, co oznacza, że rok 1960 zamkniemy nadwyżką budżetową.

Jednym z elementów stabilizacji gospodarczej osiągniętej w roku 1960 jest znaczne wzmocnienie dyscypliny gospodarczej i finansowej.

W roku bieżącym udało się skutecznie przeciwdziałać nieuzasadnionemu przekraczaniu funduszu plac. Stało się to możliwe przez wstępne ucalnienie norm pracy w przemyśle i zastrzeżenie bankowej kontroli funduszu plac. Dzięki temu fundusz plac w skali gospodarki narodowej będzie w zasadzie zrealizowany na poziomie planu.

Przez ustalenie technicznych norm pracy w budownictwie i niektórych przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego wzmocniłyśmy drogę tworzenia podstaw dla bardziej prawidłowego działania plac jako bodźca podnoszenia wydajności pracy. Wprowadzenie funduszu premioowego dla pracowników inżyniersko-technicznych stanowiło element materialnego zainteresowania per-

sonelu kierowniczego w wynikach ekonomicznych przedsiębiorstw.

Przeprowadzona z dniem 1 lipca br. zmiana cen zaopatrzeniowych i inwestycyjnych daje bardziej prawidłowy układ cen i proporcji gospodarczych.

Walka z przestępczością gospodarczą coraz skuteczniej przeciwdziałała rozkradaniu majątku narodowego i nadużyciom podatkowym.

Podsumowując rok 1960, podkreślić należy ze szczególną mocą fakt, że zwłaszcza w tym roku — na gruncie uchwały Partii, które dzięki swej głębokiej słuszności, choć nielatywne w realizacji, zyskały szerokie poparcie i zrozumienie ludzi pracy — konsekwentnie realizowaliśmy program uzdrawiania i umacniania słabych dotąd miejsc naszej gospodarki i opierał się na zdrowych zasadach, które wydywają będą obfite owoce w nadchodzących latach.

PODSTAWOWE ZASADY POLITYKI GOSPODARCZEJ

Jakież to zasady i na jakich przesłankach się opierają?

PO PIERWSZE: Społeczna wydajność pracy jest w naszym kraju jeszcze niska, rezerwy w tej dziedzinie są jeszcze duże, a zatem: Wszystkie siły koncentrować musimy na froncie walki o wzrost wydajności pracy, oszczędnie gospodarować siłą roboczą i funduszem plac; sprawiedliwie opłacać i cenić tylko rzetelną pracę; wdrażać w przemysł normy pracy technicznie uzasadnione; porządkować gospodarkę i organizację pracy na zakładach; szybko rozwijać postęp techniczny i lepiej wykorzystywać maszyny i urządzenia.

PO DRUGIE: Jesteśmy krajem niezbędnie zasobnym w surowce, znaczną ich ilość musimy sprowadzać. Zużycie surowców i materiałów jest nieoszczędne i często rozrzutne, a zatem: Wszystkie siły skupić musimy na froncie walki o oszczędność surowców i materiałów, o racjonalną nimi gospodarkę w wydobywaniu i przetworstwie.

PO TRZECIE: Jesteśmy krajem o niepełnym rozwoju wielu gałęzi gospodarki narodowej, o dużej jeszcze spoukładności zacofania, musimy więc inwestować, budować nowe i rozbudowywać stare zakłady. Inwestycje obciążają dość szczerzy jeszcze dochód narodowy, a zatem: Inwestować trzeba oszczędnie i efektywnie, zwalczać rozrzutność wydatków inwestycyjnych, nie zamrażać środków; winny one jak najszybciej dawać efekty produkcyjne.

PO CZWARTE: Nasza gospodarka rolna jest ciągle jeszcze mało efektywna i w wielu częściach kraju zacofana. Przez meliorację — szersze stosowanie nawozów sztucznych — upowszechnienie wiedzy rolniczej i mechanizację, trzeba podnieść wydajność produkcji rolną i hodowlaną oraz wydajność pracy w rolnictwie.

PO PIĄTE: Jesteśmy krajem szybko rozwijającym się handlu zagranicznego. Ale musimy importować wiele surowców, zboża, maszyn i urządzeń, a nasz eksport dysponuje zbyt wąskim zakresem wachlarzem wyrobów, jego aktywność w rozszerzeniu rynków jeszcze zbyt mała. A zatem: Musimy oszczędnie importować, rozszerzać nasz eksport i podnieść jego opłacalność, polepszyć asortyment i jakość produkcji eksportowej.

Są to główne zadania chwili obecnej i nadchodzącego okresu, są to również zadania roku 1961.

Tylko na drodze realizacji tych zadań możemy osiągnąć nasz cel główny, któremu podporządkowana jest cała nasza polityka — podnosić dobrobyt i kulturę najszerszych mas. Tylko rzetelną pracę możemy zdobyć wysoki dobrobyt.

Mamy na ogół powszechne zrozumienie wagi i konieczności zadań i zasad naszej polityki, mamy już niemałe, choć nierównomierne praktyczne zdobycze w ich realizacji. Od tej strony i w tym znaczeniu uważałem należy start do 5-latki i zadań 1961 r. za pomyślny.

WYSOKA IZBO!

Pragnę przejść do szczegółowej charakterystyki budżetu Państwa na rok 1961. Nie chciałbym Wysokiej Izby nużyć nadmiarem liczb. Szczegółowe dane liczbowe znajdzie czytelnik posłowie w materiałach przedłożenia budżetowego. Ograniczę się zatem do najbardziej ogólnego przedstawienia strony cyfrowej budżetu i do nasświetlenia, jakie węzłowe zadania gospodarki roku 1961 znajdują swoje odbicie i zabezpieczenie w projektowanym budżecie Państwa.

ZAŁOŻENIA BUDŻETU NA ROK 1961

Rząd przedstawia projekt budżetu na rok 1961, który zamyka się po stronie dochodów kwotą 228,5 mld zł, po stronie wydatków — kwotą 225,9 mld zł i wykazuje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 2,6 mld zł.

Projekt budżetu na rok 1961 nie jest w pełni porównywalny z budżetem roku bieżącego. W warunkach porównywalnych, które eliminują skutki wspomnianych zmian cen zaopatrzeniowych, projekt budżetu na rok 1961 zakłada wzrost dochodów o

8,0 proc., a wzrost wydatków o 10,9 proc.

Wzrost budżetu zabezpiecza sfinansowanie rosnących zadań roku 1961:

PO PIERWSZE: — wydamy z budżetu w roku 1961 na inwestycje o 11,5 proc. więcej niż w roku bieżącym, przy dużym nacisku, jaki położymy na pełne wykorzystanie środków własnych przedsiębiorstw i państwa.

PO DRUGIE: — uwzględniamy w 1961 roku obciążenie budżetu spłatami rat uzyskanych w swoim czasie kredytów zagranicznych. Zmierzając do zrównoważenia bilansu płatniczego musimy w tych warunkach w 1961 r. więcej eksportować, by wywiązać się z naszych zobowiązań w stosunku do zagranicy i zabezpieczyć zaopatrzenie naszego przemysłu.

PO TRZECIE: — wydamy w roku 1961 o 5,5 proc. więcej na cele oświatowo-kulturalne i socjalne. Główne kierunki wzrostu wydatków — to ubezpieczenia społeczne, oświata i ochrona zdrowia.

Zwiększone obciążenie budżetu będzie w 1961 r. pokryte całkowicie wzrostem wpłat gospodarki społecznej. Dochody z gospodarki społecznej wzrosną w 1961 r. o 11,6 proc. i wyniosą (łącznie ze składkami ubezpieczeń społecznych) 191,9 mld zł, co stanowi 84,1 proc. dochodów budżetowych.

Oznacza to, że założony w planie na rok 1961 wzrost inwestycji oraz zadań w zakresie eksportu oraz wzrost działalności oświatowo-kulturalnej i socjalnej może być sfinansowany tylko wtedy, gdy przedsiębiorstwa gospodarki społecznej osiągną w pełni założone na rok 1961 wyniki ekonomiczne i wykonają założone w budżecie wpłaty. Jest to podstawowy warunek pomyślnego wykonania zadań planu gospodarczego i utrzymania osiągniętej w roku bieżącym równowagi gospodarczej i finansowej.

CZYNNIKI WZROSTU AKUMULACJI FINANSOWEJ PRZEDSIĘBIORSTW I DOCHODÓW BUDŻETOWYCH

Mamy zatem w roku 1961 osiągnąć z przedsiębiorstw i innych jednostek gospodarki narodowej nie licząc składek na ubezpieczenia społeczne 166 mld zł. Z dochodów tych wydamy na gospodarkę narodową 127 mld zł, a resztę tj. 39 mld zł na inne wydatki budżetu.

Zadania, które stoją w roku 1961 przed gospodarką narodową, przed socjalistycznymi przedsiębiorstwami, sprowadzają się w najbardziej syntetycznym wyrazie finansowym do wygosparowania założonej w planie akumulacji finansowej. Odpowiada ona — jak wiadomo — części dochodu narodowego przeznaczanego dla społeczeństwa, a więc na inwestycje, na zwiększenie zapasów, na pokrycie potrzeb ogólnospołecznych w szczególności w zakresie działalności oświatowo-kulturalnej i socjalnej. W roku 1961 zakładamy wzrost akumulacji finansowej przedsiębiorstw o 12,9 proc. (tj. 13,8 mld zł), wyliczając rezultaty finansowe obrotów handlu zagranicznego. Są to zadania realne i osiągalne, ale nielatywne i wymagające znacznego wysiłku.

Założony wzrost akumulacji ma być osiągnięty w połowie przez wzrost produkcji, a w połowie przez obniżenie kosztów własnych. Oznacza to, że w 1961 r. musimy osiągnąć znaczny postęp w zakresie kształtowania się tych dwóch podstawowych wskaźników gospodarczych.

Podstawowym czynnikiem wzrostu dochodu narodowego w naszej gospodarce jest i pozostanie wzrost wydajności pracy. Wzrost ten w roku przyszłym powinien wynieść w przemyśle ogółem 6,4 proc., przy znacznie wyższych wskaźnikach w takich przemysłach, jak np. maszynowy, chemiczny. Są to założenia realne. Dowodzą tego osiągnięcia roku 1960, w którym wykonanie i przekroczenie zadań produkcyjnych przemysłu zostało zrealizowane przy niezmiennym w stosunku do 1959 r. stanie zatrudnienia, tj. przez wzrost wydajności pracy.

Przeszło połowa przewidzianej w planie na 1961 roku obniżki kosztów własnych przemysłu przypada na koszty osobowe.

W roku bieżącym przystąpiliśmy do wprowadzenia w poszczególne gałęzi gospodarki przede wszystkim w budownictwie i niektórych zakładach przemysłu maszynowego technicznie uzasadnionych norm pracy. W roku 1961 będziemy dążyć do wykorzystania dotychczasowe doświadczenia — do ich upowszechnienia w całym przemyśle maszynowym. Do tego nielatywne zadania muszą się przygotowywać i inne gałęzi gospodarki narodowej. Jest to proces konieczny, zmierzający do zharmonizowania norm pracy ze zmieniającymi się warunkami produkcji i postępow technicznym.

Szczególnie ważne zadanie roku przyszłego — to obniżka kosztów materiałowych. W tej dziedzinie są ogromne rezerwy i duże jeszcze marżownictwo. Musimy w roku 1961 osiągnąć poważne zmniejszenie zu-

życia surowców i materiałów na jednostkę produkcji. Udział kosztów materiałowych ma decydujące znaczenie w kształtowaniu poziomu kosztów własnych produkcji. Udział tych kosztów w produkcji globalnie kształtuje się na poziomie około 66 proc. Obniżenie kosztów materiałowych np. o 1 proc. dałoby dodatkową oszczędność gospodarce narodowej w kwocie przekraczającej 3,5 mld zł. W samym tylko Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego wykonanie takiego zadania dałoby dodatkową oszczędność w kwocie przekraczającej 1 mld zł. Budzi się w coraz szerszym zakresie zrozumienie konieczności podjęcia tej walki. Wyrazem tego — to hasło zdobywca dla gospodarki narodowej dodatkową milion ton stali. Każda zaoszczędzona tona stali, węgla, węgla, cementu — to potaniecie i zwiększenie produkcji. Front walki jest tu bardzo szeroki. Główny jednak bój jeszcze przed nami.

Dla wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów materiałowych ma ogromne znaczenie postęp techniczny.

Nasza klasa robotnicza i kadry inżynierskie w coraz szerszym zakresie składają dowody zrozumienia decydującej roli postępu technicznego dla dalszego wzrostu naszej gospodarki. W systemie finansowym uczyniono wiele dla stworzenia odpowiednich warunków sprzyjających wprowadzaniu postępu technicznego. Istnieje między innymi Fundusz Postępu Technicznego, określono warunki uruchamiania dodatkowych środków pieniężnych na inwestycje — szybkorentujące, stworzono możliwość manewrowania wysokością zysku i sposób pobudzający przedsiębiorstwa do podejmowania nowej produkcji, usunięto w tej dziedzinie niektóre przeszkody od strony działania kontroli bankowej, wprowadzono możliwość szerszego kredytowania zadań związanych z wprowadzaniem postępu technicznego. W roku 1961 te instrumenty powinny być w pełni wykorzystane dla wydatnych osiągnięć w postępie technicznym.

Rok bieżący odegrał szczególną rolę w procesie doskonalenia systemu bodźców ekonomicznych. Był to rok, w którym zmierzaliśmy do wewnętrznego zharmonizowania i podporządkowania zadaniom wynikającym z narodowego planu gospodarczego, bodźców zainteresowania materialnego w przedsiębiorstwie, a w szczególności: funduszu, zakładowego, premiovania pracowników umysłowych i rozwoju.

Po okresie niedoceniania znaczenia tych bodźców, a potem zbytbytnego przeceniania ich działania wydało się, że obecnie jesteśmy na drodze do bardziej prawidłowego ustalenia ich miejsca w naszej gospodarce. Konieczne jest jednak stałe badanie skuteczności ich działania, dalsze doskonalenie i dostosowywanie do kierunków i potrzeb rozwoju naszej gospodarki.

Założone na 1961 rok proporcje podziału akumulacji finansowej przedsiębiorstw, a także przyjęte metody pokrywania strat umożliwiają bardziej prawidłowe wykorzystanie bodźców opartych na zysku. (Podatek obrotowy wzrasta o 4,2 proc. zaś zyski o blisko 20 proc.). Udział podatku obrotowego w sumie akumulacji finansowej przedsiębiorstw zmniejsza się relatywnie w stosunku do 1960 r. Wzrastają natomiast wpłaty zysku do budżetu.

Założenie w planie wysokiego poziomu zysków osiągniętych przez przedsiębiorstwa nie jest i nie może być jednoznaczne z proporcjonalnym wzrostem funduszy decentralizowanych w przedsiębiorstwie. Proporcje podziału zysku między budżet, przedsiębiorstwo i załogę muszą bowiem odpowiadać zadaniom narodowego planu gospodarczego. Zadania te w odniesieniu do roku 1961 wymagają zwiększenia wpłat zysku do budżetu o 36,1 proc. i utrzymania funduszy przedsiębiorstw tworzonych z zysku w zasadzie na poziomie roku bieżącego.

Wiążę się to ściśle z daniami, jakie stawiamy w roku 1961 w zakresie przyspieszenia krążenia środków obrotowych i zmniejszenia przyrostu zapasów w przemyśle. W ostatnich latach notowaliśmy corocznie poważny przyrost zapasów. W roku bieżącym przyrost zapasów w przemyśle przekroczył 7 mld zł. W roku 1961 chcemy osiągnąć przyrost zapasów nie wyższy niż 2,3 przyrostu roku bieżącego. Nie będzie to przyrost mały. Nagromadzone zasoby materiałowe, usprawnienie kooperacji, zmniejszenie zużycia materiałów i surowców stwarzają realne możliwości zmniejszenia tempa przyrostu zapasów, a stawiane na 1961 r. zadania w zakresie wzrostu inwestycji i podniesienia stopy życiowej ludności niezbędne tego wymagają.

Założone w planie na rok 1961 zmniejszenie tempa przyrostu zapasów będzie poparte szeroką akcją usprawnienia gospodarki środkami obrotowymi. Jednym z podstawowych elementów tej akcji jest ściślejsze wiązanie przedsiębiorstwa z bankiem. Mamy zamiar to osiągnąć między innymi przez zwiększenie udziału kredytu w finansowaniu nor-

matywów środków obrotowych. Jest to szczególnie celowe w tych przedsiębiorstwach, gdzie sygnalizowane jest nadmierne wyposażenie w środki obrotowe.

Usprawnienie gospodarki środkami obrotowymi stanowi także cel, przewidzianej na 1961 rok powszechnej rewizji normatywów środków obrotowych.

W 1961 roku następują zmiany w finansowaniu strat przedsiębiorstw. Zmniejszamy zakres finansowania bilansowych strat przedsiębiorstw, a przechodzimy na niezbędne jeszcze finansowanie strat w formie dopłat do tych wyrobów, które są jeszcze dla przedsiębiorstw nierentowne, a w których produkcja jest ważna z punktu widzenia gospodarki narodowej i zaopatrzenia ludności. Ta forma finansowania strat pozwala na stworzenie w przedsiębiorstwie produkującym wyroby deficytowe warunków najbardziej zbliżonych do normalnych warunków przedsiębiorstwa rentownego.

Reasumując: dalszy wzrost wydajności pracy, utrzymanie ścisłej dyscypliny plac oraz dokonanie przełomu w zakresie postępu technicznego, wydatna obniżka kosztów materiałowych, zmniejszenie tempa przyrostu zapasów w przedsiębiorstwach — to podstawowe zadania, które stawia rok 1961 przed naszymi przedsiębiorstwami.

INWESTYCJE

WYSOKA IZBO!

Pierwszy rok planu 5-letniego, zakłada wzmocnienie wysiłku inwestycyjnego. Jest to konieczne dla zwiększenia mocy wytwórczych w gospodarce narodowej, bez czego nie można osiągnąć założonego wzrostu stopy życiowej ludności.

Mówi o tym szeroko tow. Jędrzejowski.

Na inwestycje w gospodarce narodowej przeznaczają się w 1961 roku ogromna suma 106 mld zł, około 60 proc. tych nakładów zostanie pokryte z budżetu Państwa, z którego przeznaczają się na cele 59,4 mld zł.

Przy założeniu tak poważnych nakładów na inwestycje szczególnie troszczyć musimy się o to, by inwestować racjonalnie i oszczędnie, podnieść efektywność nakładów i usunąć wszystkie dotychczasowe słabości w naszej polityce i praktyce inwestycyjnej. Ani jedna złotówka nie powinna iść na marne.

Osiągnięciu tych celów służyć ma zainicjowana przez V Plenum akcja rewizji programów inwestycyjnych. W tej dziedzinie kilka spraw zasługuje na szczególną uwagę:

SPRAWA PIERWSZA — Wzrost dochodu narodowego w poszczególnych latach zależy jest m. in. od inwestycji zakończonych i wprowadzonych do produkcji. W tym zakresie istnieją u nas bardzo duże rezerwy wynikające z faktu, że cykl realizacji wielu inwestycji jest nadmiernie wydłużony, a co za tym idzie wartość niezakończonych budownictwa inwestycyjnego wysoka. Bank Inwestycyjny szacuje wielkość nakładów w obiektach niezakończonych w gospodarce państwowej na dzień 1.1.1961 r. na 46 mld zł. Dla zakończenia zadań inwestycyjnych, których elementem są te rozpoczęte obiekty, trzeba będzie w okresie najbliższych lat wydatkować jeszcze około 195 mld zł. Wartość niezakończonych budownictwa wykazuje tendencję rosnącą. Przyczyny tego należy szukać — obok przyczyn obiektywnych jak rozpoczynanie nowych wielkich inwestycji o długim cyklu budowy (np. kopalnie, kombinaty w Ploekcu), także i przede wszystkim w opóźnieniach w oddawaniu obiektów do użytku. I tak w roku 1959 wartość inwestycji scentralizowanych planowanych do oddania do użytku w ramach planu centralnego wynosiła 31,9 mld zł, natomiast w rzeczywistości przyrost inwestycji zakończonych wyniósł w 1959 r. tylko 26,9 mld zł. Różnica 5 mld zł powiększyła stan budownictwa niezakończonych. W ciągu trzech kwartałów 1960 r. sytuacja na tym odcinku nie poprawiła się. Plan oddawania inwestycji do użytku w zakresie inwestycji ważnych dla gospodarki narodowej został wykonany na koniec trzeciego kwartału ilościowo w 31 proc., a wartościowo 49 proc.

Uzyskanie zasadniczej poprawy w terminowym oddawaniu obiektów do eksploatacji — to ważne zadanie przyszłego roku.

Na tym zadaniu muszą skupić uwagę wszystkie ognia gospodarcze, wszyscy inwestorzy i wykonawcy. Niemalą rolą przypada tu aparatowi finansowemu i bankom. Banki opiniują plany inwestycyjne pod kątem zapewnienia koncentracji środków, kontrolują umowy zawierane pomiędzy inwestorem a wykonawcą, co do zgodności przewidzianych w nich terminów z harmonogramem wykańczania obiektów. Od roku 1961 banki inwestycyjne będą miały prawo udzielania dodatkowych środków finansowych w ramach ogólnego wieloletniego limitu na dana inwestycję niektórym inwestorom, którzy mogą ważne gospodarczo inwestycje wykonać w terminie wcześniejszym. Rozważane jest również wprowadzenie jeszcze silniejszych środków oddziaływania

ze strony banków na przedsiębiorstwa budowlano-montażowe celem skrócenia cyklu inwestycyjnego. W sumie musimy doprowadzić do stanu, w którym terminowość oddania do użytku inwestycji stanie się jednym z podstawowych, dyrektywnych obowiązków inwestora i wykonawcy.

SPRAWA DRUGA — każde zamierzenie inwestycyjne winno być poprzedzone analizą istniejących zdolności produkcyjnych, analiza taka wskazuje czy inwestycja jest niezbędna.

Wyrównanie przeprowadzone w niektórych branżach przez banki inwestycyjne badania wykazały, że w tym zakresie są duże rezerwy. Analiza prowadzona pod kątem widzenia wykorzystania efektywnego czasu pracy maszyn i urządzeń ujawniła poważne możliwości zwiększenia produkcji przy pomocy istniejących środków trwałych: np. w przemyśle motoryzacyjnym, obrabawkowym, maszyn ciężkich, odlewniczym i innych gałęziach przemysłu. Można również wygospodarować moce produkcyjne poprzez skrócenie czasu dokonywania remontów, usprawnienia techniczne, lepszą konserwację itp. W wielu zjednoczeniach, mimo że pierwszy etap rewizji programu inwestycji zbliża się do końca, badanie posiadanych mocy produkcyjnych dopiero się rozpoczyna. Trzeba tę analizę przyspieszyć. Od prawidłowości oceny mocy produkcyjnych zależą efekty rewizji programu inwestowania, ustalenie właściwych zadań planowych na rok 1961 i lata następne.

SPRAWA TRZECIA — Dotychczasowa praktyka inwestycyjna wykazuje często niepełność i nieaktualność dokumentacji kosztorysowej, a więc zaniżanie wartości kosztorysów lub pomijanie w nich pozycji przewidzianych w technicznej części dokumentacji. Wykonanie niezmienionego zakresu rzeczowego inwestycji planowanych na rok 1961 wymagać zatem będzie wygosparowania dodatkowych oszczędności w akcji rewizji, na wyrównanie niedoborów, które ustali się przy pełnej aktualizacji dokumentacji kosztorysowej.

W roku 1960 opracowano szereg rozwiązań w zakresie planowania i finansowania inwestycji, które pozwoli osiągnąć dotychczasowe słabości w naszej polityce i praktyce inwestycyjnej. Ani jedna złotówka nie powinna iść na marne.

Osiągnięciu tych celów służyć ma zainicjowana przez V Plenum akcja rewizji programów inwestycyjnych. W tej dziedzinie kilka spraw zasługuje na szczególną uwagę:

SPRAWA PIERWSZA — Wzrost dochodu narodowego w poszczególnych latach zależy jest m. in. od inwestycji zakończonych i wprowadzonych do produkcji. W tym zakresie istnieją u nas bardzo duże rezerwy wynikające z faktu, że cykl realizacji wielu inwestycji jest nadmiernie wydłużony, a co za tym idzie wartość niezakończonych budownictwa inwestycyjnego wysoka. Bank Inwestycyjny szacuje wielkość nakładów w obiektach niezakończonych w gospodarce państwowej na dzień 1.1.1961 r. na 46 mld zł. Dla zakończenia zadań inwestycyjnych, których elementem są te rozpoczęte obiekty, trzeba będzie w okresie najbliższych lat wydatkować jeszcze około 195 mld zł. Wartość niezakończonych budownictwa wykazuje tendencję rosnącą. Przyczyny tego należy szukać — obok przyczyn obiektywnych jak rozpoczynanie nowych wielkich inwestycji o długim cyklu budowy (np. kopalnie, kombinaty w Ploekcu), także i przede wszystkim w opóźnieniach w oddawaniu obiektów do użytku. I tak w roku 1959 wartość inwestycji scentralizowanych planowanych do oddania do użytku w ramach planu centralnego wynosiła 31,9 mld zł, natomiast w rzeczywistości przyrost inwestycji zakończonych wyniósł w 1959 r. tylko 26,9 mld zł. Różnica 5 mld zł powiększyła stan budownictwa niezakończonych. W ciągu trzech kwartałów 1960 r. sytuacja na tym odcinku nie poprawiła się. Plan oddawania inwestycji do użytku w zakresie inwestycji ważnych dla gospodarki narodowej został wykonany na koniec trzeciego kwartału ilościowo w 31 proc., a wartościowo 49 proc.

Uzyskanie zasadniczej poprawy w terminowym oddawaniu obiektów do eksploatacji — to ważne zadanie przyszłego roku.

Na tym zadaniu muszą skupić uwagę wszystkie ognia gospodarcze, wszyscy inwestorzy i wykonawcy. Niemalą rolą przypada tu aparatowi finansowemu i bankom. Banki opiniują plany inwestycyjne pod kątem zapewnienia koncentracji środków, kontrolują umowy zawierane pomiędzy inwestorem a wykonawcą, co do zgodności przewidzianych w nich terminów z harmonogramem wykańczania obiektów. Od roku 1961 banki inwestycyjne będą miały prawo udzielania dodatkowych środków finansowych w ramach ogólnego wieloletniego limitu na dana inwestycję niektórym inwestorom, którzy mogą ważne gospodarczo inwestycje wykonać w terminie wcześniejszym. Rozważane jest również wprowadzenie jeszcze silniejszych środków oddziaływania

DOKONCZENIE NA STR. 4

EXPOSÉ BUDŻETOWE MINISTRA FINANSÓW

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

W roku 1961 na finansowanie rolnictwa przeznaczona jest 23,5 mld zł, tj. o 7,3 proc. więcej niż w roku bieżącym. Blisko połowa tych środków przewidziana jest na cele inwestycyjne w rolnictwie. Z ogółu środków przypada na budżet — 10,8 mld zł, kredyty bankowe i zaliczki kontraktacyjne — 8,1 mld zł. Na Fundusz Rozwoju Rolnictwa wpłynęło w roku 1961 — 3,5 mld zł.

W szczególności w roku 1961 zostaną zwiększone środki finansowe na rozwój mechanizacji rolnictwa, rozszerzenie melioracji i budownictwa inwentarskiego i na nasiennictwo. Wzrosną też wydatki na oświatę i naukę rolniczą oraz zwiększy się ilość agronomów i mechanizatorów rolnictwa.

Szczególne uwagę zwrócić należy na prawidłowe wykorzystanie środków na mechanizację, które wynoszą 3,7 mld zł i na meliorację w wysokości 2,4 mld zł. Racjonalne wykorzystanie środków na mechanizację, a zwłaszcza z FRR, powinno przyczynić się nie tylko do wzrostu wydajności pracy i ograniczenia pogłowia konińskiego obciążającego dotkliwie nasz bilans paszowy, ale także do wdrażania postępu technicznego na wsi opartej o zespoloną formę władania środkami produkcji.

W melioracjach konieczne jest zabezpieczenie dokumentacji dla planowanych robót, lepszy nadzór techniczny w terenie oraz pełne, produkcyjne wykorzystanie melioracji. Rady narodowe i organizacje chłopskie powinny zapewnić wzrost udziału wsi w robotach melioracyjnych oraz rzetelne wykonywanie przez chłopów ustawowego obowiązku konserwacji urządzeń melioracyjnych.

W 1961 roku nastąpi dalsza poprawa rentowności PGR. Dzięki dobrej gospodarce wielu gospodarstw, ogólny bilans PGR powinien zamknąć się zyskiem. Jednocześnie jednak PGR korzystają z dopłat celowych do niektórych działań produkcyjnych. Przed PGR-ami stoi zadanie osiągnięcia w stosunkowo krótkim czasie takiego poziomu rentowności, który pozwoliłby na wydatne zredukowanie tych dopłat.

Środki finansowe docierają do rolnictwa wieloma kanałami. Poza budżetem, kredytami państwowymi i FRR, rolnictwo korzysta z pożyczek spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych udzielanych w oparciu o zgromadzone oszczędności ludności wiejskiej, z kredytów towarowych oraz z odszkodowań PZU.

Rady narodowe powinny przy współudziale instytucji państwowych i organizacji chłopskich, powziąć wszystkie formy pomocy finansowej dla rolnictwa ze środków własnych wsi, dla pełnego wykonania zadań wynikających z terenowych planów gospodarczych i programów rozwoju rolnictwa.

Reasumując: zwiększamy w 1961 roku pomoc finansową Państwa dla rolnictwa, oczekujemy natomiast pełnego wywiązywania się wsi z dostaw obowiązkowych i zobowiązań podatkowych, wydatkujemy zmniejszenia zaległości, oczekujemy efektywnego wykorzystania środków finansowych Państwa i silniejszego włączenia wsi w finansowanie inwestycji w rolnictwie.

HANDEL ZAGRANICZNY

WYSOKA IZBO!

Szczególne trudne zadania stoją w roku przyszłym przed handlem zagranicznym. Od szeregu lat polski handel zagraniczny mimo szybkiego rozwoju charakteryzuje się ujemnym saldem. Przywozimy w roku bieżącym o około 17 proc. więcej towarów niż wywozimy.

Nadwyżka importu nad eksportem w ostatnich latach była równoważona częściowo przy pomocy nadwyżki świadczonych przez nas usług, a częściowo przez udzielone nam kredyty zagraniczne. Możliwość uzyskania kredytów zagranicznych są jednak ograniczone, a spłata kredytów stanowić będzie obciążenie naszej gospodarki w przyszłości.

Dlatego Rząd — realizując założenia naszego planu 5-letniego — zmierza w 1961 roku do znacznej poprawy bilansu handlowego i płatniczego. Wykorzystując dotychczasowe kierunki rozwoju naszego handlu zagranicznego, zakładamy w roku 1961 znaczne zwiększenie eksportu maszyn i urządzeń oraz eksportu towarów konsumpcyjnych produkcji przemysłowej.

Zwiększymy również eksport artykułów rolnopospółecznych. W rezultacie eksport nasz powinien być w roku 1961 wyższy o 10,2 proc. niż w roku bieżącym.

Wzrost eksportu nie jest tylko zadaniem ilościowym. Musimy, badając pilnie efektywność naszego handlu zagranicznego, dążyć do zwiększenia eksportu artykułów oplaćalnych i specjalizować się w tych dziedzinach produkcji. Powiększeniu eksportu służyć winny będzie uruchomienie zarówno w stosunku do

aparatu handlu zagranicznego, jak i do przedsiębiorstw produkujących na eksport.

Usunęliśmy hamulce krępujące wzrost funduszu płac przy przekroczeniu zadań produkcji eksportowej. Uzależnienie wypłat premii w przedsiębiorstwach produkujących na eksport od wykonania produkcji eksportowej stwarza zainteresowanie materialne personelu technicznego-inżynierskiego w wykonaniu zadań eksportowych.

Zwiększamy w roku 1961 fundusz na premie dla aparatu handlu zagranicznego i przemysłu produkującego na eksport.

Są to środki, które powinny ułatwić realizację planowanych zadań handlu zagranicznego.

ZASPOKOJENIE POTRZEB MATERIALNYCH I KULTURALNYCH LUDNOŚCI

Charakterystyczną cechą nadchodzącego okresu planu 5-letniego i roku 1961, która znajduje swój wyraz w budżecie, jest fakt, że obok wzmocnienia wysiłku dla rozwinięcia potencjału gospodarczego i sił wytwórczych kraju zabezpieczymy równocześnie poważne środki i zapewnimy polepszenie zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy. Znajduje to swój wyraz w lepszym zaopatrzeniu rynku, w szerszym programie usług, w większych nakładach na rozwój oświaty, nauki, kultury, opieki zdrowotnej — w większych wydatkach na ubezpieczenia społeczne.

Przechodzę do omówienia niektórych spośród tych zagadnień w świetle budżetu na rok 1961.

Handel wewnętrzny i usługi

O wzroście zaopatrzenia rynku wspominał już tow. Jędrzychowski.

Główny problem w tym, by asortyment i jakość towarów przeznaczonych na rynek odpowiadały potrzebom i upodobaniom ludności.

Szczególne wysiłki skierowane być musi na dostarczenie na rynek atrakcyjnych artykułów trwałego użytku, podniesienie jakości i estetyki odzieży, konfekcji, obuwia, podążanie za potrzebami sezonu i mody.

Bez dopilnowania tych warunków nie jest już dziś możliwe zwiększenie sprzedaży wielu artykułów i zaspokojenie potrzeb ludności.

Poważnym udogodnieniem w nabywaniu przez ludność artykułów, których zakup stanowi jednorazowo znaczne obciążenie budżetu rodzinnego, będzie w dalszym ciągu sprzedaż ratalna oraz kredyty udzielane przez kasy zapomogowo-pożyczkowe zakładów pracy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje konieczność zabezpieczenia przez handel zaopatrzenia wsi zarówno w towary niezbędne dla rozwoju produkcji rolnej i inwestycji w rolnictwie, jak i dla potrzeb konsumpcyjnych wsi.

Ważnym zatem zagadnieniem w roku 1961 staje się podniesienie operatywności i sprawności handlu. Jednym ze środków, które ma temu sprzyjać jest założone w projekcie budżetu zwiększenie własnych środków obrotowych dla central zaopatrzenia i zbytu. Pozwoli to w szczególności na lepsze przygotowanie handlu do potrzeb sezonu.

Założonemu w planie znacznemu wzrostowi usług na rzecz ludności przez spółdzielnie pracy, przemysł terenowy i rzemiosło sprzyjać będzie polityka podatkowa i kredytowa państwa.

Wydatki na cele oświatowo-kulturalne i socjalne

Budżet przewiduje w roku 1961 poważne wydatki na cele oświatowo-kulturalne i socjalne w wysokości 61,7 mld zł. co stanowi 27,9 proc. ogólnych wydatków budżetowych.

Oświata i wychowanie, ochrona zdrowia oraz ubezpieczenia społeczne są w zakresie usług socjalnych i kulturalnych głównymi kierunkami wydatków.

Planowany wzrost wydatków na oświatę i wychowanie o 5,6 proc. tj. do kwoty 14,5 mld zł następuje w związku z rozwojem usług w podstawowych urządzeniach oświatowych-wychowawczych. Szczególny wzrost notuje się na odcinku szkolnictwa średniego, zarówno ogólnokształcącego, jak i zawodowego, spowodowany napływem poważnie zwiększonej liczby absolwentów szkół podstawowych. Przewidywany jest również wzrost stypendiów w szkolnictwie zawodowym.

W budżecie na 1961 r. zakłada się znaczny rozwój oświaty dla dorosłych. Ponad 277 tys. osób będzie objętych nauką w szkołach podstawowych i na kursach w zakresie szkół podstawowej, co oznacza wzrost o 27,8 proc. zaś w zasadniczych szkołach zawodowych dla pracujących będzie pobierać naukę blisko 125 tys. uczniów, tj. o 40 proc. więcej niż w roku 1960.

W roku 1961 nastąpi dalszy rozwój urządzeń opieki nad dziećmi i młodzieżą i rozszerzona zostanie akcja czasów letnich.

Budżet przewiduje wzrost wydatków na szkolnictwo wyższe o 5,2

proc., co następuje głównie w związku ze zwiększeniem naboru studentów na 1 rok studiów.

Ogólny fundusz stypendialny w szkolnictwie wyższym (łącznie, z budżetu i stypendiów fundowanych ze środków własnych przedsiębiorstw) wzrasta w 1961 r. o 4,3 proc. tj. do 320 mln zł.

Znaczny wzrost wydatków — o 7,5 proc. występuje w wydatkach na naukę, które przysięga się w projekcie budżetu w wysokości 1,6 mld zł. Nie wyczerpuje to jednak całości środków wydatkowanych przez państwo na naukę. Środki przeznaczone na badania naukowe szacuje się na około 4 mld zł; składają się na to — oprócz budżetu — różne źródła, wśród których największą rolę odgrywa Fundusz Postępu Technicznego.

Wydatki bieżące na kulturę i sztukę wynoszą 2,3 mld zł. Zabezpieczamy one m.in. dalszy rozwój najbardziej masowych środków zaspokojania potrzeb kulturalnych ludności, jakimi są radio i telewizja.

Na ochronę zdrowia — przeznaczamy się w projekcie budżetu na 1961 rok 14,8 mld zł, co stanowi wzrost o 4,8 proc.

Pozwoli to zwiększyć ilość łóżek w szpitalach o 4,6 proc. i poprawi obsługę chorych.

Na leki dla uprawnionych przewidziana jest w projekcie budżetu kwota ok. 1,980 mln zł. Podkreślić trzeba, że wydatki na leki wykazują od szeregu lat duże tempo wzrostu.

Na kulturę fizyczną i turystykę wydajemy w przyszłym roku z budżetu około 1,0 mld zł. Ponadto poważne środki idą na cele z budżetu związków zawodowych i źródeł społecznych.

Środki budżetowe przeznaczone na cele społeczne i kulturalne powinny być zużywane w sposób maksymalnie efektywny, co przede wszystkim zależy od właściwej organizacji pracy, należytego wykorzystywania urządzeń, przestrzegania zasad gospodarności i oszczędności.

Aby dobrze gospodarować środkami przeznaczonymi na potrzeby społeczne i kulturalne, trzeba te potrzeby możliwie dobrze znać, możliwie z bliska widzieć. Na tym polu dokonano dużego postępu. Ogromna większość wydatków socjalno-kulturalnych dysponowana jest przez rady narodowe. Jeżeli w 1956 roku budżety terenowe wydatkowały 57 proc. ogółu wydatków bieżących tej grupy (nie licząc ubezpieczeń, nauki i szkolnictwa wyższego), to w 1960 roku już 74,1 proc., a w 1961 r. 77 proc.

Trzeba oczywiście stwierdzić, że w zaspokojeniu potrzeb kulturalnych i socjalnych udział bierze nie tylko Państwo. Działają tu i uzupełniają naszą działalność wiele organizacji społecznych. W dużym stopniu widzimy tu pomoc całego społeczeństwa, która manifestuje się szczególnie pięknie w czynie Budowy 1000 Szkół ze środków społecznych.

Wreszcie podkreślić należy, że w wyniku dokonanej w 1958 r. podwyżki rent, wzrostu ilości rentistów i wzrostu podstawy wymiaru rent, wydatki na ubezpieczenia społeczne rosły, a w roku 1961 na renty wydajemy o ok. 1 mld zł tj. o 9,4 proc. więcej niż w roku bieżącym.

Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

Dzielną zadaną bezpośrednio z codziennymi potrzebami ludności jest również gospodarka komunalna i mieszkaniowa. Stan szeregu urządzeń komunalnych jest ciągle jeszcze nie najlepszy.

W budżecie na 1961 r. przewidujemy na cele gospodarki komunalnej 5,7 mld zł. Pozwoli to na zrobienie dalszego kroku naprzód, na wybudowanie setek kilometrów sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, dalszych kilometrów linii tramwajowych i trolejbusowych, na dalsze zakupy taboru dla komunikacji miejskiej.

W roku 1961 przewidujemy dalszy wzrost nakładów na budownictwo mieszkaniowe rad narodowych, zakładów pracy oraz ludności. Finansowanie budownictwa mieszkaniowego następuje czterema kanałami: ze środków budżetu i zakładów pracy, z kredytów bankowych i ze środków ludności.

Na budownictwo mieszkaniowe typu miejskiego przeznaczamy ze środków państwowych włączając do środków funduszu zakładowego 13,4 mld zł, z czego 0,3 mld zł przypada na budownictwo rad narodowych, 4,1 mld zł na budownictwo zakładów pracy i 3,0 mld zł na pomoc kredytową państwa dla budownictwa spółdzielczego i indywidualnego.

Centralnym zagadnieniem w budownictwie mieszkaniowym jest nadal obniżka kosztów budowy. Prowadzi do niej wiele dróg — walka z marnotrawstwem materiałów budowlanych, wzmocnienie nadzoru, a przede wszystkim stosowanie projektów typowych i powtarzalnych, stosowanie materiałów zastępczych, przestrzeganie ustalonych standardów.

Ważnym zagadnieniem jest również utrzymanie w należytym stanie już istniejących mieszkań. Chociaż przeznaczamy na remonty kapitalne miliardy złotych rocznie, sytuacja na tym odcinku nie jest zadowalająca. Wynika to zarówno z konieczności odrobienia wieloletnich zaniedbań i zniszczeń wojennych, jak również z często jeszcze spotykanej małej dbałości użytkowników o zajmowane lokale, a niekiedy wręcz z dewastacji mieszkań.

W budżecie na 1961 r. uwzględniamy nakłady na remonty kapitalne budynków mieszkalnych w wysokości 2,6 mld zł, tj. o 12,7 proc. więcej niż w roku bieżącym.

Sądymy, że pomoże nam podnieść gospodarność w tej dziedzinie nowy system finansowy, jaki wprowadzamy w 1961 r. dla administracji domów mieszkalnych.

WYDATKI ADMINISTRACYJNE

WYSOKA IZBO!

Dobra gospodarka wymaga między innymi sprawnej administracji państwowej. Poczynając od 1956 roku dokonano poważnych usprawnień w dziedzinie administracji i zmniejszono jej aparat. Dalsze usprawnienie pracy administracji, zwłaszcza centralnej, powinno iść w przyszłości między innymi drogą mechanizacji pracy biurowej, stosowania racjonalnej, nowoczesnej techniki kierownictwa i zarządzania.

Planowane na 1961 r. etaty osobowe i kredyty budżetowe na administrację zmierzają do oszczędniejszego gospodarowania w tej dziedzinie. Udział wydatków budżetowych na administrację w ogólnej kwocie wydatków budżetowych maleje wyraźnie na przestrzeni ostatnich lat (w 1957 r. stanowiły one 3,9 proc. ogólnej kwoty wydatków budżetowych, w 1960 r. — 2,8 proc., w 1961 r. — 2,6 proc.). Globalna kwota wydatków na administrację w projekcie budżetu na 1961 r. wyniesie 5,7 mld zł i utrzymuje się mniej więcej na poziomie roku 1960.

BUDŻETY RAD NARODOWYCH

Pragnę w końcu naświetlić niektóre zagadnienia gospodarki budżetowej rad narodowych.

Rozszerzenie zakresu działalności rad narodowych, zwiększenie ich roli w planowaniu gospodarki zarządzanej centralnie, wzmacnianie podstaw finansowych ich działalności, nadanie im większych uprawnień w ramach budżetu państwowego — to główne kierunki dotychczasowej polityki w stosunku do rad narodowych. Rady narodowe wszystkich szczebli odpowiedzialne są za wzmocnienie aktywności i inicjatyw w rozwiązywaniu zagadnień lokalnych. Rozwinięły się szczególnie czynniki społeczne, które przysporzyły krajowi wiele odcinków dróg, zmeliorowanych gruntów, zbudowanych szkół.

Mimo znacznych postępów decentralizacji, sprawa podstaw finansowych działalności rad, sprawa ich samodzielności finansowej jest nadal jednym z istotnych problemów gospodarki rad narodowych. Będzie ona w ciągu roku 1961 rozwiązywana zgodnie z dotychczasową tendencją, tj. w kierunku dalszego finansowego usamodzielniania rad.

Istnieje jednak drugi aspekt zagadnienia decentralizacji, a mianowicie decentralizacja wewnątrz systemu rad narodowych. Decentralizacja w większości wypadków zatrzymuje się dotąd na szczeblu wojewódzkim. To zagadnienie wewnętrznej decentralizacji wymaga niewątpliwie rozwiązania, przy uwzględnieniu między innymi czynników funkcjonalnych i kadrowych.

Budżety rad narodowych na 1961 rok zamkną się kwotą 54,9 mld zł po stronie dochodów i wydatków. Mimo znacznego wzrostu dochodów i wydatków uważamy je za całkowicie realne. Wzrost budżetów terenowych nie rozwiązuje oczywiście i nie może rozwiązać wszystkich problemów rad narodowych z punktu widzenia potrzeb lokalnych i odrobienia wieloletnich zaniedbań.

Trzeba jednak dodać, że w 1961 r. podobnie jak w latach poprzednich powstanie dodatkowa możliwość finansowania zadań rad narodowych z wygośpatowanych nadwyżek budżetów terenowych. W 1960 r. rady narodowe wykorzystując swoje nadwyżki budżetowe, zwiększyły wydatki o około 1,2 mld zł. Jak wykazują dotychczasowe doświadczenia, rady narodowe wykorzystują nadwyżki budżetowe przede wszystkim na finansowanie zadań socjalno-kulturalnych oraz gospodarki mieszkaniowej. Biorąc pod uwagę, że główną naszą wspólną troską będzie w roku 1961 zachowanie równowagi pieniężnej państwa, staje się konieczne zwrócić uwagę by rady narodowe dysponowały swoimi nadwyżkami rozsądnie i oszczędnie.

Oczekujemy, że rady narodowe wykorzystają w sposób efektywny, oszczędny i racjonalny środki pieniężne stawiane do ich dyspozycji w ramach budżetu państwowego. Jednym z warunków prawidłowego wykorzystania środków jest zna-

czne podniesienie dyscypliny finansowej w gospodarce rad, zwłaszcza szczebla powiatowego.

Poważna pozycja w dochodach budżetów rad narodowych — mająca znaczenie nie tylko finansowe, ale i polityczno-społeczne — to podatki z gospodarki nieuspołecznionej miasta i wsi. O podatkach i świadczeniach pieniężnych wsi mówiliśmy już w związku z rolnictwem. Obecnie zatrzymam się na zagadnieniu polityki podatkowej w stosunku do gospodarki nieuspołecznionej w mieście.

W tej dziedzinie nie przewidujemy zmian w nadchodzącym roku.

Przewidywana na rok 1961 kwota 3 mld zł, wpływów podatkowych, która oznacza niewielki wzrost (214 mln zł) w stosunku do roku bieżącego, zamierzamy osiągnąć przede wszystkim drogą usprawnienia poboru bieżących należności, drogą poprawy dyscypliny płatniczej, drogą intensywniej walki z nadużyciami podatkowymi oraz przez znaczną poprawę w ściąganiu zaległości podatkowych.

Problem zaległości w podatku obrotowym i dochodowym od miejskiej gospodarki prywatnej nie został bowiem dotychczas rozwiązany. Mimo, iż z roku na rok wzrastają wpływy z tytułu spłat zaległości w tych podatkach (w 1958 r. — wpłynęło 125 mln zł, w 1959 r. — 380 mln zł), to jednak równocześnie stale choć nieznacznie — wzrastają kwoty tych zaległości (na początek 1958 r. — 1,3 mld zł, na 1960 r. — 1,7 mld zł). Jest rzeczą absolutnie konieczną dokonanie tu radykalnej poprawy sytuacji i zlikwidowanie w ciągu 1961 roku poważnej części tych nie uszczynionych zobowiązań wobec Państwa. Temu celowi służy m.in. przyjęta ostatnio przez Sejm zmiana ustawy o zobowiązaniach podatkowych skierowana zresztą wyłącznie przeciwko nieuczciwym podatnikom.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że jeżeli chodzi o prywatne rzemiosło i usługi, nie zamierzamy zwiększać ekonomicznego ciężaru opodatkowania. Przeciwnie — szeroko stosowana jest polityka ulgowych form, a mianowicie ryczałtów i kart podatkowych przede wszystkim dla rzemiosła świadczącego usługi dla ludności oraz ulg inwestycyjnych na Ziemiach Zachodnich. Te zasady będą obowiązywały nadal, również w 1961 roku.

ZADANIA APARATU FINANSOWEGO

WYSOKA IZBO!

Przedstawione przeze mnie zadania wymagają w roku 1961 wzmoczonego wysiłku całego aparatu gospodarczego. Dużą rolę powinienn w wykonaniu ich odegrać aparat finansowy.

Podstawowe zadania banków to:

- strzec założonego poziomu funduszu plac i ogólnej dyscypliny planowej,
- przeciwdziałać nieuzasadnionemu wzrostowi zapasów,
- współdziałać w ustalaniu racjonalnych normatywnych środków obrotowych w przedsiębiorstwach,
- aktywnie współdziałać w akcji rewizji inwestycji, w walce o ich efektywność,
- strzec dyscypliny procesu inwestycyjnego,

- przez właściwą politykę kredytową oddziaływać na wzrost produkcji na wsi i na rozwój budownictwa mieszkaniowego w miastach.

Główne zadania aparatu finansowego rad narodowych to:

- pełne zabezpieczenie dochodów budżetu centralnego,
- mobilizowanie środków do dyspozycji rad narodowych,
- wzmocnienie wysiłku o pełne i terminowe realizowanie wpływów podatkowych,
- pełne uporządkowanie księgości podatkowej, tak aby nie powtarzały się zdarzające się jeszcze uzasadnione skargi obywateli, na niedokumentowane żądania podatkowe.

PKO i spółdzielczość kredytowa powinna nadal rozwijać różnorodność, dogodnie dla obywateli formy gromadzenia oszczędności.

Aparat kontrolno-rewizyjny powinien ze wzmoczoną energią śledzić przestępstwa gospodarcze, złodziei i marnotrawców majątku narodowego.

Cały aparat finansowy musi dołożyć starań o wzmocnienie dyscypliny finansowej, oszczędności i gospodarności w naszym państwie.

Jest on do tego szczególnie powołany, by reprezentować nie partycularny — a ogólny, nie jednostkowy — a społeczny punkt widzenia na interesy gospodarki narodowej.

Poprzez szczegółowe zadania ogniw aparatu finansowego, które wymieniliśmy, jedno przewija się jako wspólne, ogólne i o kapitalnym znaczeniu dla gospodarki narodowej w nadchodzącym okresie. Oznacza ono: skutecznie i racjonalnie gromadzić dochody Państwa, a więc zdobywać i powiększać akumulację finansową przedsiębiorstw, by móc pokrywać wydatki na szybki, dalszy rozwój gospodarki na-

rodowej i na lepsze zaspokojenie potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa. Powiększać akumulację, to w naszych warunkach przede wszystkim obniżać koszty własne. Na czoło wysuwa się tu sprawa obniżki kosztów materiałowych, oszczędnej gospodarki surowcami i materiałami. Nie ma wątpliwości, że podjęcie walki o obniżkę kosztów własnych, kosztów materiałowych, to jeden z najważniejszych „problemów” nadchodzących lat. Najważniejszym dlatego, że zaniedbanych i kryjących wielkie rezerwy, dlatego — bo produkujemy i budujemy jeszcze drogą. Do walki o obniżkę kosztów własnych trzeba przystąpić niezwłocznie i z całą energią, bo to walka długotrwała i ciągła. Muszą ją podjąć wszystkie ogniska gospodarcze od dołu do góry. Trzeba przemysleć i przedyskutować, jaki organ w państwie winien mieć tu rolę wiodącą i koordynującą. Jest jednak pewne, że wielką rolę w tej dziedzinie winien odegrać resort finansów i jego organy. Tu widzimy nasze przyszłościowe zadania i sądzę, że do podjęcia ich winniśmy się pilnie przygotować.

WYSOKA IZBO!

Budżet Państwa, ten liczbowy, Budyżet wydalaby się elaborat, pod swą cyfrową powłoką kryje głęboką treść życia ekonomicznego naszego kraju. Za tymi cyframi kryje się walka pod ziemią górników o węgiel, hutników przy piecach o stal, stoczników o statki, metalowców o maszyny, chemików o nawozy, kauczuk i sztuczne tworzywa, włóknarzy o tkaniny, inżynierów i naukowców o wysoki poziom techniki polskiej, chłopów o ziarno, chleb i mięso, nauczycieli i profesorów, wyższych uczelni o wiedzę dla młodzieży, artystów o sztukę polską, lekarzy o zdrowie ludzkie. Te cyfry to dalszy rozwój Huty Lenina i Huty Warszawa, to coraz więcej aluminium ze Skawiny, to siarka z Tarnobrzegu, to energia elektryczna z Tursozowa i Konina, to przyszła petrochemia z Plocka, to nowe domy i osiedla Warszawy i Szczecina, Łodzi i Wrocławia, Białegostoku, Lublina i wszystkich miast polskich.

Budżet nasz jest wprawdzie laconiczna, ale tym bardziej może rzeczować zapowiedzią bogatej w treści ideowej i moralnej walki milionów ludzi pracy o dalszy rozwój gospodarki naszego kraju, o rozszerzenie jego sił wytwórczych, rozwój jego kultury materialnej i duchowej, jego autorytetu w świecie. Lakoniczna, ale nieodparta wymowa cyfr wyraża konsekwentnie pokojowe dążenie naszego narodu. Budżet ten mówi jasno — chcemy w pokoju budować nasz kraj, póki jest nam potrzebny dla naszej twórczej pracy. Nie zagrażamy nikomu, nie boimy się też żadnych gróźb, choćby płynęły one z ust tak wytrawnych mścicieli pokoju, jak odpowiedcy z Bonn. Będziemy strzec tego, co nasze — czujemy się na to dostatecznie silni siłą własną i siłą naszych socjalistycznych przyjaciół.

Budżet ten, jak cała polityka naszego państwa, mówi jasno: — chcemy rozszerzać stosunki ekonomiczne, handlowe i kulturalne z wszystkimi krajami, również i z tymi, z którymi różnią nas ustrój i ideologia.

Do tego by handlować na zdrowych ekonomicznych zasadach nie musi się wyznawać wspólnej ideologii — do tego trzeba chcieć współżyć w pokoju. Tego właśnie pragniemy — pokoju dla siebie i innych narodów. Wierzymy, że ten punkt widzenia, który tak konsekwentnie reprezentują na forum światowym Związek Radziecki, nasz kraj i wszystkie kraje socjalistyczne, który odpowiada, poza garstką awanturników wojennych, interesom i pragnieniom wszystkich ludzi na świecie — zwycięży — w imię chętnych ludzkości przed zagładą, w imię instynktu samozachowawczego narodów, w imię ludzkiego sumienia i rozsądku.

WYSOKA IZBO!

Słuchy z pozoru elaborat cyfrowy, jakim jest projekt budżetu na rok 1961 wchodzi pod obrady i dyskusję Sejmu. Dyskusja na Sejmie Plenarnej jak i Komisjach Sejmowych wydobędzie z pewnością i podda wnikliwej analizie całą głęboką treść procesów ekonomicznych i społecznych, które wyobrażają te cyfry, procesów, które mają dokonać się w nadchodzącym roku w naszym kraju. Z pewnością, podobnie jak w latach ubiegłych, pozwoli ona jeszcze wnikliwiej zważyć i wytyczyć podstawowe kierunki rozwoju naszej gospodarki, ocenić prawidłowo wielkość dochodów i wydatków, jak najracjonalniej zabezpieczyć potrzeby naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Pragnę wyrazić przekonanie, że w wyniku pracy, do której przystępuje Wysoka Izba, potrafimy stworzyć rzetelny i realny program działalności gospodarczej roku 1961, pierwszego roku planu 5-letniego, roku dalszego rozwoju naszej, socjalistycznej gospodarki i kultury.

W rozprawie i ferytorze dyskusji oraz propozycji usprawniania wszytkiego, co się w polskiej gospodarce — usprawnić da i powinno, uważa naszej publicystyki umknęła — błądmy raz złośliwi — drobnośta. Mianowicie, bez względu na to, jak wiele jeszcze zleżo na temat sprawności jego funkcjonowania mamy do powiedzenia — to jednak koniecznie trzeba podkreślić, iż przemysł polski wykonał na drodze swego rozwoju dalszy poważny skok. Stowo, przynajmniej, nieco ograne, lecz tym razem chyba nie przesadne.

Takim wstępem odkrywamy od razu karty: chcemy chwalić. Nie inaczej. Okoliczności to uzasadniają. Tęgo rodzaju intencje nie są kwestią światecznej atmosfery (aczkolwiek nie można przeczyć — to się dobrze składa), lecz nie podlegających wątpliwości faktów gospodarczych. Mimo wszystko dokonujemy w naszych warunkach wiele. Idzie nam bowiem nie tylko o „skok” ilościowy; i nie o ileś tam procent planu. W etapie uprzemysłowienia, który mamy za sobą, obserwujemy także poważne zmiany jakościowe. Rodzą się w naszym przemyśle pozytywne, nowoczesne tendencje, które zasługują na obiektywne uznanie i — rzecz oczywista — na utrwalenie i pogłębienie.

O roli i znaczeniu przemysłu w kraju, który jak Polska, stawia sobie bardzo ambitne cele, mówić naszym Czytelnikom nie potrzeba. Wydaje się zresztą, że potrzeba uprzemysłowienia ugruntowała się już w świadomości społecznej. Zdarzają się nawet niekiedy kłopotliwe sytuacje, w których trzeba wręcz odmawiać budowy fabryk zgłaszanych do projektów planów przez rady narodowe, działające w tym względzie pod naciskiem miejscowych organizacji i ludności. Na ten temat mogliby więc powiedzieć również posłowie z tzw. terenu. Ta marginesowa uwaga świadczy jednocześnie o ogromnych, wciąż nie zaspokojonych potrzebach w zakresie uprzemysłowienia. Choć przecież wysiłki czynimy wciąż równie ogromne, a był czas, kiedy braliśmy na siebie ciężary ponad siły.

EMIANA PROPORCJI WEWNĄTRZ PRZEMYSŁU

W latach 1956—1960, które na ogół znamionowały się lepszym niż poprzednio dostosowaniem zamiarów do rozporządzalnych sił i środków, wydaliśmy na rozwój przemysłu ponad 150 mld zł. Ale nie można zapominać, że mimo wszystko to właśnie plan 6-letni, kładący podwaliny dla rozwoju przemysłu, zwłaszcza ciężkiego, zapewnił nam w kończącym się obecnie pięcioletniu możliwości bardziej elastycznej mamewrowania. Szóstolatka była okresem wielkiego wysiłku inwestycyjnego oraz ekstensywnych form gospodarowania i wzrostu. Przysrost produkcji następował przede wszystkim w drodze zwiększenia zatrudnienia (o ok. 30 proc.) w setkach nowo budowanych i rozbudowywanych fabryk. Rozpoczęto wówczas także szereg obiektów, których uruchomienie następowało w toku bieżącej 5-latk. Tak, że w tym okresie przysrost produkcji w dużej mierze pochodzi z nowo uruchamianych fabryk, w większości w przemyśle ciężkim, zawansowanych w latach poprzednich.

Decydującym o charakterze obecnej 5-latk akcentem był wysiłek w celu przyspieszenia rozwoju gałęzi i w ogóle dziedzin pracujących na bezpośrednie potrzeby ludności. Zwiększanie w drodze inwestycji zdolności produkcyjnych przemysłu konsumpcyjnego było jedynie fragmentem tych poczyną. Jednocześnie reformy w rolnictwie i wzmocniony wysiłek w celu lepszego jego zaopatrzenia w środki produkcji, wyzwolił w tym dziale znaczne rezerwy wytwórcze, które objawiały się szybko w postaci zwiększonej podaży żywności i surowców rolnych dla przemysłu. Ponadto wzrósł import surowców dla przemysłu lekkiego. Wszystko to, w połączeniu z dynamicznym rozwojem wytwórczości artykułów trwałego użytku, zwiększeniem w strukturze inwestycji wydatków na budownictwo mieszkaniowe, komunalne, urządzenia socjalne i kulturalne i wraz ze wzrostem płac wywarło istotny wpływ na polepszenie zaopatrzenia ludności w wyroby przemysłowe i żywność oraz na ogólne podniesienie poziomu życiowego społeczeństwa.

W r. 1960 przemysł włókienniczy dostarczył średnio o blisko 20 proc. więcej tkanin niż w r. 1955, chociaż w tkaninach wełnianych i bawełnianych, głównie z powodu trudności zbytu, planu nie wykonał. Wszyszy stwierdzić możemy naocznie znaczącą poprawę asortymentu jakości, kolorystyki, wzorów. Produkcja obuwia wzrosła o blisko 60 proc., również przy znacznej poprawie i urozmaiceniu wyrobów. Przemysł spożywczy dostarczył w br. o 66 proc. więcej mięsa z uboju przemysłowego niż w r. 1955, ryb z połowów morskich o 48 proc., masła śmietankowego — o 63 proc., cukru (w przeliczeniu na cukier biał) — o 22 proc., tłuszczów i olejów jadalnych — o 85 proc., miodu do prania — o 39 proc. więcej niż w r. 1955.

Wskazniki ogólne ujmują te sprawy następująco. Globalna produkcja przemysłu socjalistycznego osiągnęła w r. 1960 poziom ok. 58 proc. wyższy niż w r. 1955, co oznacza wykonanie planu 5-letniego w ok. 106 proc. Produkcja środków wytwarzania wzrosła w tym okresie o ok. 60 proc. (105 proc. planu), przedmiotów spożycia — o ok. 56 proc. (106,5 proc. planu). W porównaniu z planem 6-letnim jest to istotna zmiana proporcji wzrostu. Przy ogólnym w o wym okresie (r. 1955 w stosunku do r. 1950) wzrosła produkcja przemysłowej o 118 proc., wekszałnik ten np. dla przemysłu spożywczego był o więcej niż połowę niższy. Porównanie to jest tym bardziej charakterystyczne, że przemysł spożywczy w ogólnej strukturze naszego przemysłu ma wciąż jeszcze najwyższy udział

(r. 1955 — ok. 30,9 proc., r. 1958 — ok. 30,2 proc.). Tak więc polityka uprzemysłowienia w bieżącej pięcioletniej doprowadziła w ostatecznym efekcie do wydatnego zmniejszenia rozpiętości pomiędzy gałęziami wytwarzającymi surowce i artykuły zaopatrzeniowo-inwestycyjne, czyli działem A, a produkcją przedmiotów spożycia, czyli działem B. Jednocześnie w ujęciu pięcioletnim zachowana została w pełni zasada socjalistycznej

ju działu A — przemysłu maszynowego, bazy paliwowej i energetyki, hutnictwa, chemii.

OSIĄGNIĘCIA PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO

Dokonałmy krótkiego przeglądu osiągnięć tych gałęzi w 5-lacie. HUTNICTWO. Wskutek ograniczenia nakładów inwestycyjnych w latach 1956-57 nie wykonano ono zaplanowanej na 1960 r. ilości stali, jednakże produkcja jej osią-

Na drodze uprzemysłowienia

WŁADYSŁAW DUDZIŃSKI

cznego uprzemysłowienia — prymatu przemysłu środków produkcji. Na marginesie zaznaczymy, że już obecnie przemysł tworzy ponad 50 proc. dochodu narodowego (w r. 1959 — 49,5 proc.), co świadczy o zdecydowanej przemysłowo-rolniczej strukturze naszej gospodarki.

Jeżeli rozpatrywać będziemy rozwój przemysłu w poszczególnych latach zauważymy, że powyższe proporcje nie kształtowały się równomiernie. Można w bieżącej 5-lacie wyróżnić dwa „podokresy” uprzemysłowienia. W pierwszym, do r. 1958, zaznaczyła się silniejsza dynamika wzrostu produkcji działu B — o 33,4 proc., niż działu A, którego wytwórczość zwiększyła się w czasie tych trzech lat o 30 proc. W ostatnich dwóch latach proporcje odwróciły się. Już w r. ub. przysrost produkcji środków produkcji prawie dwukrotnie przewyższył dynamikę działu B. Zjawisko to pogłębiło się w roku bieżącym. Zresztą owe zmiany dotyczą nie tylko proporcji między poszczególnymi działami wytwórczości, ale i innych doniosłych dla gospodarki dziedzin. Będzie o tym mowa później.

Owe zmiany w toku realizacji planu wynikły z jednej strony wskutek powikłań w hodowli i rezultatów długotrwałej suszy w r. 1958-1959, co zmniejszyło podaż surowców i zahamowało dynamikę rozwojową największego naszego przemysłu — spożywczego. Z drugiej strony były one następstwem świadomej polityki. Na dłuższą metę nie można było utrzymywać polityki uprzywilejowania przemysłu konsumpcyjnego. Groziłoby to niebezpiecznym zachwianiem proporcji w przyszłości. W ostatnich więc dwóch latach, a częściowo już nawet w r. 1958 położyliśmy znaczny nacisk na przyspieszenie rozwoju

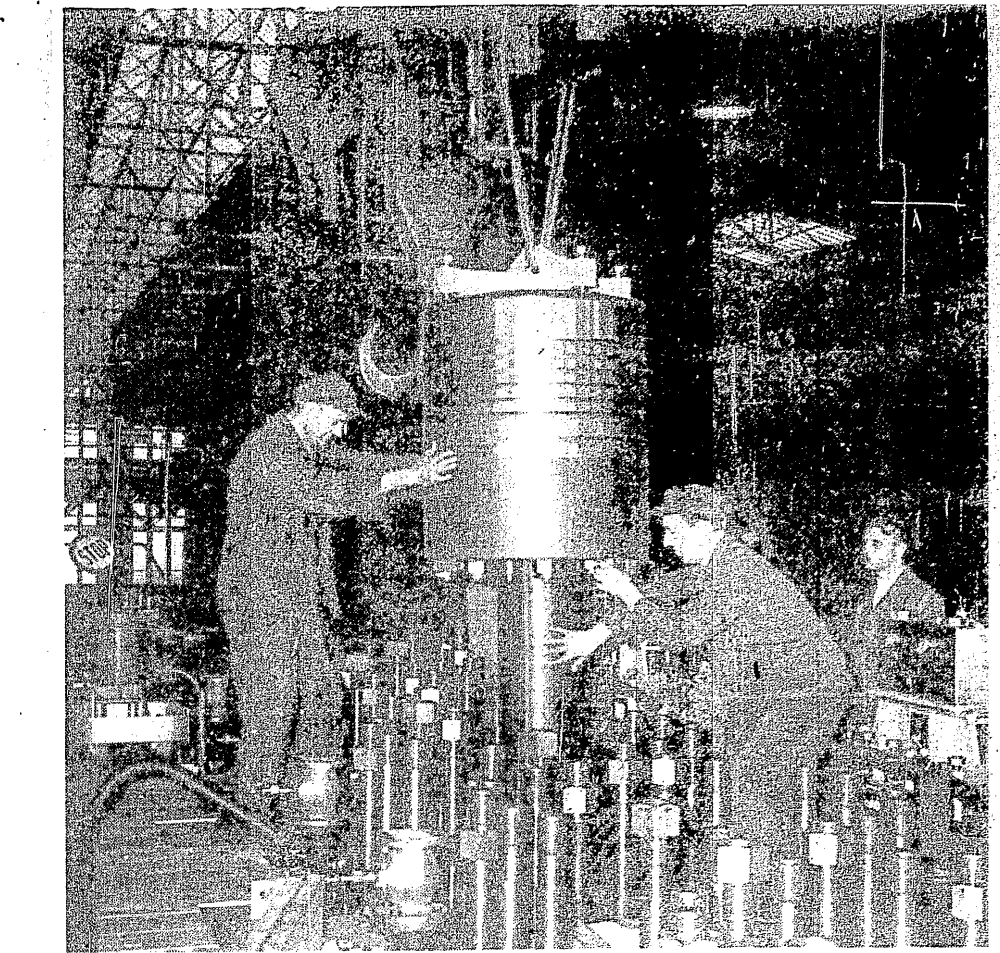
nię ok. 6,7 mln ton, czyli poziom o 50 proc. wyższy niż w r. 1955. Wyrobów walcowanych wyprodukowano o 52 proc. więcej. Przy tym zwiększone udziały blach w tytu wyrobach z 21 do 35 proc., co zbliża nas do „modelu” właściwego w krajach o wysoko rozwiniętym hutnictwie. Produkcja stali na 1 mieszkańca wzrosła ze 182 kg do 225 kg w br. (przed wojną — 43 kg).

PRZEMYSŁ MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH dostarczył m. in. o 72 proc. więcej niż w r. 1955 cementu, o 46 proc. cegły. Znacznie zmagodono, a w niektórych asortymentach zlikwidowano deficyt materiałów budowlanych. Wybudowano 3 duże nowoczesne cementownie: Cheim, Warszawa, Nowa Huta, a inne rozbudowano.

Osiągnięliśmy ogólne przyspieszenie rozwoju BAZY PALIWOWO-ENERGETYCZNEJ. Wzrosło do 103,5 mln ton wydobyte węgla kamiennego, chociaż z powodu ograniczenia tzw. niedzieli planu nie wykonano. Wydobyto o 55 proc. więcej węgla brunatnego, o 6 proc. więcej ropy naftowej, o 51 proc. więcej gazu ziemnego. Zagospodarowano i rozpoczęto eksploatację złóż metali k. Lubaczowa. ENERGETYKA dostarczyła o 63 proc. więcej energii, czyli wyprzedza swym tempem ogólną dynamikę wzrostu przemysłu. Jej moc zainstalowana wzrosła z 4,2 w r. 1955 do 6,5 tys. MW w br. Oddano pierwsze w energetyce polskiej turbosopły o mocy 100 MW. Oddano do użytku szereg nowych elektrowni, inne rozbudowano.

DYNAMIKA PODSTAWOWYCH GAŁĘZI

Szczególnie chcemy podkreślić dynamiczny rozwój dwóch podstawowych w każdej nowoczesnej gospodarce dziedzin — przemysłu maszynowego i chemicznego, a zwłaszcza tego ostatniego, którego zawrotną karierę obserwujemy od szeregu lat na całym świecie. Chemia ze swoimi wręcz nieograniczonymi w perspektywie możliwościami wytwórczymi i ustawicznie rozszerzającym się kręgiem zastosowań jej wytworów stała się nieodzownym czynnikiem nowoczesnej industrializacji, nie mówiąc już o znanym i rosnącym udziale w bezpośrednim zaopatrzeniu



ludności. Ta gałąź produkcji ma więc dziś takie znaczenie, jakie ongi przypisywano wyłącznie metalurgii i przemysłowi maszynowemu. To też odnotujemy z satysfakcją, że chemia w bieżącej 5-lacie wykazuje rosnącą z roku na rok (od 12 proc. w r. 1956 do 19 proc. w br. rocznego przyrostu) i efektywnie największą wśród wszystkich gałęzi dynamikę; produkcja jej wzrosła o ponad 108 proc., zaś udział w strukturze przemysłu zwiększył się z 4,8 do ponad 6 proc. Rozwój przemysłu chemicznego w Polsce jest szybszy niż w najbardziej rozwiniętych państwach socjalistycznych — ZSRR, Czechosłowacji, NRD²). Jest to również jedna z najbardziej pozytywnych tendencji, jakie zarysowały się w bieżącym pięcioletciu.

To samo odnosi się do naszego przemysłu maszynowego. Brak w tej chwili szczegółowego obliczenia przyrostu jego produkcji w 5-lacie, ale na podstawie średnich przyrostów rocznych lat 1956 — 1958 (ok. 15,7 proc.) oraz dynamiki ostatnich dwóch lat (17—18 proc.), można założyć, że wyniesie on w granicach 78—85 proc. Jest to drugi pod względem dynamiki przemysł w Polsce i czołowy wśród produkujących państw socjalistycznych. Jego rola w uprzemysłowieniu jest znana i nie ma potrzeby na ten temat się rozwodzić. Z tego punktu widzenia natomiast godny uwagi i podkreślenia jest po pierwsze fakt, że udział przemysłu budowy maszyn i metalowego w ogólnej produkcji przemysłowej wzrósł z 17 proc. w r. 1955 do 22 proc. w br., po wtóre zaś — rozwój

produkcji niektórych szczególnie ważnych asortymentów.

Obrobalek do metali dostarczy przemysł w br. w porównaniu z r. 1955 o ok. 60 proc. więcej, maszyn wirujących — przeszło 5-krotnie więcej, transformatorów olejowych (w MVA) — o 30 proc., maszyn i narzędzi rolniczych — o 126 proc., samochodów osobowych — przeszło 3-krotnie, ciężarowych blisko 2-krotnie więcej, autobusów — przeszło 5-krotnie więcej, lokomotyw elektrycznych — blisko 6-krotnie więcej, statków pełnomorskich — o 135 proc. itd. Wzmy up. rok bieżący. Przy ogólnym 17-procentowym wzroście produkcji całego przemysłu maszynowego największą dynamikę wzrostu osiągnęły przemysły: teletechniczny — o 32 proc., motoryzacyjny — o 30 proc., elektryczny — o 25 proc., maszyn rolniczych o ponad 20 proc., okrętowy — o 22 proc.

W przemyśle maszynowym więc obok ogólnej silnej dynamiki wyraźnie występuje tendencja unowocześniania asortymentu, dostosowywania profilu produkcyjnego do potrzeb ewoluującej do nowoczesności całej naszej gospodarki i do rosnących pod każdym względem wymagań eksportowych. Warto dodać, że udział maszyn i urządzeń inwestycyjnych w eksporcie wzrósł z 13,3 proc. w r. 1955 do ok. 22 proc. w r. 1960 (cały eksport wg. cen bieżących wzrósł o 35 proc.). Jednocześnie przemysł ten dokonał ogromnego wysiłku rozwijając produkcję na potrzeby rynku. Dynamika wzrostu miała tu charakter lawinowy. Np. produkcja pralek zwiększyła się z 28 tys. sztuk w r. 1955 do 474 tys. sztuk w 1960 r., czyli 16-krotnie, lodówek z 3,5 tys. do 42 tys. sztuk (12 razy), maszyn do szycia — z 57 do 213 tys. sztuk (3,7 raza), motocykli, skuterów, motor-

werów — z 36 do 190 tys. sztuk (5,25 razy).

ROZWÓJ BAZY SUROWCOWEJ

Artykuł niniejszy nie pretenduje do wyczerpania wszystkich charakterystycznych rysów etapu uprzemysłowienia, który mamy za sobą. Na to jeszcze chyba za wcześnie. Ale o dwóch jeszcze istotnych cechach warto wspomnieć. Pierwsza, to zarysowująca się tendencja do uzupełniania i unowocześniania naszej bazy surowcowej. Tendencja ta przejawia się w wielu gałęziach przemysłu. Jest to kierunek, ogólnie biorąc, zmierzający przede wszystkim do maksymalnego udostępnienia przemysłowi surowców mineralnych, których eksploatacja była dotychczas, i notabene jest jeszcze, niedostateczna.

Do tego kierunku zaliczamy rozpoczęcie intensywniej eksploatacji węgla brunatnego (Turoszów, Konin) dla potrzeb energetyki, węgla koksującego (ROW), miedzi (uruchomienie nowoczesnej huty w Legnicy i budowa kopalni rud miedziowych), stali (uruchomienie największego w Europie kombinatu siarkowego w Tarnobrzegu) itd.

Po wtóre — idzie tu o maksymalne rozwijanie produkcji materiałów i tworzyw, które aktualny postęp techniki światowej wysuwa na czołowe miejsce wśród najbardziej ekonomicznych i dejszych najszerzej możliwości wytwórcze surowców. Są to po części surowce naturalne, jak wymieniona już siarka, oraz gaz ziemny, którego poszukiwania wiencone są pewnym powodzeniem, ropa naftowa, której pilnie poszukujemy. Lecz przede wszystkim mamy na myśli takie materiały i tworzywa, jak aluminium, włókno syntetyczne, kauczuk syntetycz-

DOKONCZENIE NA STR. 6

Normy i płace w przemyśle maszynowym

ZBIGNIEW MADEJ

Od półtora roku trwają prace nad usprawnieniami organizacyjnymi i wprowadzaniem norm technicznych uzasadnionych w przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego. Przedsiębiorstwa wzorcowe (tak nazwano pierwszą „dwudziestkę”) pracują już dzisiaj według nowych zasad, a ich doświadczenia przenosi się teraz do nowych zakładów. Zakonczenie całej akcji w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego przewidziane jest na 1 lipca 1961 r.

Dotychczasowa praktyka wysunęła już szereg problemów, które stanowią przedmiot gorących sporów w przedsiębiorstwach i w różnych instytucjach kierujących całą reformą. Spośród wielu kwestii (zadania reformy, efekty innowacji organizacyjno-technicznych, sposób ustalania norm i płac, dalsze perspektywy) dwie spotykają się z największym zainteresowaniem. Są to normy i płace.

NORMY

Zainteresowanie normami płynie stąd, że dla robotnika są one przy płacach akordowych miarą jego osobistych dochodów; dla przedsiębiorstw i resortów — podstawą podziału dysponowanej części dochodu narodowego; dla technologia i całego pionu technicznego w jednostkach nadzórnych — miarą zużycia pracy i jednym z czynników warunkujących prawidłową organizację produkcji.

Cele poszczególnych zainteresowanych, choć w zasadzie zbieżne, nie zawsze całkowicie się pokrywają. Technolog chciałby mieć normę od-

zwierciedlającą techniczne warunki produkcji, niezależnie od tego, czy płace oparte są na normach. Robotnik pracujący na akord nie miałby nic przeciwko temu, żeby norma była rozłożona, łatwa do wykonania. Przy niskich stawkach płac jest to niekiedy wyjście i dla komórek kierujących polityką płac, które muszą zapewnić robotnikowi minimum egzystencji.

Te sprzeczne tendencje — przy braku poszanowania dla wymogów naukowej organizacji pracy — prowadzą z reguły do oderwania norm od techniczno-organizacyjnych warunków produkcji i do przekształcenia ich wyłącznie w narzędzie kształtowania płac. Podobną sytuację mieliśmy do niedawna, kiedy wysokość zarobków regulowano nie tyle stawką płac, ile tzw. czasem zadaniym. Powstały stąd normy zarobkowe wykonywane w 200 procentach i wyżej.

Antidotum na te mankamenty mają być normy techniczne uzasadnione, odzwierciedlające techniczne warunki produkcji i optymalny stan organizacji przedsiębiorstwa oraz nowe, wyższe stawki płac i tzw. zaniakające współczynniki placowe. Powstają więc przesłanki, by norma odpowiadała wymogom, jakie stawia przed nią technolog i organizator produkcji.

Ale w realizacji tego zamierzenia występują poważne trudności: po pierwsze — niski stan organizacji przedsiębiorstw utrudnia radykalną zmianę w krótkim czasie, po drugie — mamy niedostateczną ilość specjalistów, brak tradycji naukowej organizacji pracy i umiejętności właściwego jej normowania, po trzecie — niedostateczna jest ilość jednolitych normatywów na te sa-

me prace w całym przemyśle (branżowe ośrodki normowania nie nadążają z ich opracowaniem). Brak jednolitych normatywów powoduje, że każde przedsiębiorstwo opracowuje własne normatywy, opierając się na swoich pomiarach i różnorodnych materiałach zagranicznych (pochodzących z różnych okresów, z różnych krajów i opracowanych według różnej metodologii). Podstawą norm jest zatem materiał wysoce niejednolity. Nie należy sądzić, że normy pracy są przez to rozłożone — bliskie normom zarobkowym. Zbyt wiele organów czuwa nad opracowaniem norm, by uszły uwadze poważniejsze niedociągnięcia.

Najlepszym sprawdzianem jest zresztą praktyka. Przedsiębiorstwa, które zastosowały nowe normy (na I.XII.1960 było ich 55), wykonują je przeciętnie w granicach 90—95%, a tylko 2 spośród nich osiągnęły przeciętną na poziomie 100 procent. Ale brak jednolitych normatywów powoduje, że napięcie norm na te same prace nie jest jednakowe. Przedsiębiorstwa nie mają optymalnego wzorca, do którego powinny podciągnąć swą technologię i organizację, a stąd powstają przesłanki do nieuzasadnionego zróżnicowania zarobków.

A zatem nowe normy pracy nie mogą być normami technicznymi, lecz normami, technicznie uzasadnionymi (przyjęty powszechnie termin). I co niemniej ważne — pracą nad doskonaleniem organizacji przedsiębiorstw i normowaniem pracy nie może się zakończyć w połowie przyszłego roku. Po wprowadzeniu norm technicznie uzasadnionych trzeba je nadal doskonalic na oparciu o jednolite normatywy i

ciągłe ulepszanie organizacji przedsiębiorstw. Etap, który się kończy w połowie przyszłego roku, trzeba zatem traktować jako wstępny, zaszczepiający ideę właściwego gospodarowania siłą roboczą w codziennej pracy przedsiębiorstw.

Mając na uwadze dalszy etap pracy — zjednoczenia nie powinny angażować wszystkich pracowników branżowych ośrodków normowania do bieżących prac nad normami w przedsiębiorstwach. Trzeba zapewnić rozsądny podział sił na rzecz zadań bieżących i na rzecz jednolitych normatywów, by nie zamykać sobie drogi na przyszłość i aby w połowie roku przyszłego nie stanąć wobec problemu: co robić dalej, skoro nie ma naukowych podstaw doskonalenia organizacji pracy.

Nie może to jednak obniżyć jakości, ani opóźnić prac nad normami w przedsiębiorstwach. Aby wykonać obydwie zadania trzeba w większym stopniu korzystać z doświadczeń i z usług pracowników tych przedsiębiorstw, które wprowadziły już normy technicznie uzasadnione. Każde zjednoczenie posiadają jedno przedsiębiorstwo wzorcowe; korzystało ono z wydatnej pomocy instytucji, ministerstwa i innych instytucji, a teraz powinno świadczyć usługi na rzecz innych.

STAWKI PŁAC

Z chwilą wprowadzenia norm technicznie uzasadnionych robotnicy przemysłu maszynowego otrzymują nowe stawki płac, wyższe od poprzednich w granicach 30—70% (zależnie od grupy zaszerogowania). Zmniejszą się przy tym ilości tabel płac (co jest znaczącym uproszczeniem) z ośmiu do dwóch — dla ro-

botników akordowych i robotników dniówkowo — premiovych. Stawki płac tych ostatnich wzrosły w większym stopniu, dzięki czemu stosunek płac akordowych do dniówkowo-premiowych kształtuje się teraz jak 1:0,8 (w poprzednim okresie 1:0,6). Nastąpiło też większe zróżnicowanie stawek pomiędzy grupami zaszerogowania, co umożliwiło bardziej prawidłową relację płac w zależności od kwalifikacji robotników.

Dalszą specyfiką nowych tabel płac jest tzw. system widełkowy, pozwalający zróżnicować stawki godzinowe w każdej grupie zaszerogowania. Robotnik akordowy zaszerogowany np. do grupy VIII może otrzymać stawkę w granicach od 11,20 do 12,00 zł za godzinę. Podobna zasada dotyczy robotników dniówkowo-premiowych. Zostało to podyktowane potrzebą stworzenia możliwości dla polityki płac, która powinna uwzględniać charakter ośrodka, w jakim znajduje się przedsiębiorstwo (ośrodek wiejski, miejski, wielkomiejski), lokalny bilans siły roboczej, znaczenie produkcji danego przedsiębiorstwa dla gospodarki narodowej (środek produkcji, przedmioty spożycia) i inne elementy.

O ile jednak zróżnicowanie płac w ramach przedsiębiorstw można uznać za zadowalające, o tyle zróżnicowanie płac pomiędzy przedsiębiorstwami nie jest należyte. Prawie wszystkie przedsiębiorstwa, wprowadzające normy techniczne

DOKONCZENIE NA STR. 9

Niezakończona historia innowacji

WIESŁAW GŁOWACKI

Inżynier Kurzeja od czasu, kiedy został dyrektorem kopalni, nigdy nie narzekał na brak kłopotów. Jak zresztą każdy dyrektor. Ale problem przed jakim stanął blisko dwadzieścia lat temu, przerastał wiele innych. I choć pod względem technicznym nie była to sprawa typowa dla naszych przedsiębiorstw, to jednak sposób jej rozwiązania trzeba uznać za wielce pouczający.

Otóż problem polegał na tym, że w kopalni „Karol” wyczerpywały się zasoby węgla w pokładach grubych i trzeba było w coraz większym stopniu przechodzić do eksploatacji pokładów cienkich, o grubości około jednego metra. A te cienie są niejako z natury znacznie mniej „wydajne”, to przecież za każdym wrębem urabia się odpowiednio mniejszą ilość węgla, to poza tym dochodzi znaczne utrudnienie pracy, gdyż człowiek nie może jej wykonywać w pozycji stojącej (nawiasem mówiąc, kto nie był „na dole” w ogóle nie zdaje sobie sprawy jak bardzo jest jeszcze ciężka i trudna — mimo postępów mechanizacji — praca górnicza).

W takiej sytuacji niejeden dyrektor starał się o zaniżenie planu wydobycia w pełni uwzględniając to przejście do trudniejszych warunków. Wobec rosnących kłopotów z węglem w naszej gospodarce nie byłaby to sprawa łatwa, ale na uprzedzenie... Mamy przecież szereg kopalni, gdzie na skutek wyczerpywania się zasobów wydobycie stopniowo maleje, więc i tu dążyć się do uszczelnienia.

Dyrektor Kurzeja postawił jednak przed sobą ambitne zadanie: utrzymać wydobycie na zaplanowanym poziomie bez intensyfikacji wysiłku fizycznego górników. Teoretycznie cel taki najłatwiej osiągnąć przez odpowiednie poszerzenie frontu robót. Obliczono jednak, że takie rozwiązanie w kopalni „Karol” wymagałoby nieproporcjonalnie dużych i nieopłacalnych nakładów, nie mówiąc już o konieczności zwiększenia stanu zatrudnienia, co wobec ciągłych niedoborów kadrowych w górnictwie byłoby również kosztowne i niełatwe.

Pozostała druga, wielokrotnie trudniejsza alternatywa: wprowadzić takie metody pracy, które umożliwiłyby zwiększenie wydobycia z jednostki szerokości frontu czyli przyspieszenie postępu frontu „w głąb”. I na tej właśnie drodze postanowiono szukać rozwiązania, które było już dziełem zespołu — znaleźli je inżynierowie Rabsztyń, Michałewski i Kurzeja.

Cały pomysł polegał przede wszystkim na odjęciu od stosowania tradycyjnej (w warunkach żłobionych od tych, jakie istnieją w kopalni „Karol”) metody „cykl na dobie”. Poprzednio czynności związane z wykonaniem jednego cyklu produkcyjnego były kolejno rozdane między poszczególne zmiany tak, że np. na pierwszej zmianie urabiano i ładowano węgiel oraz zaczynano obudowę ścian (celem podziurawienia skały), pracownicy drugiej zmiany uzupełniali obudowę i przekładali na nowo pole „do przodu” przenosił (transporter), a do trzeciej zmiany należał rabunek obudowy (usuwanie elementów obudowy z opuszczonych wyrobisk i powodowanie tam zawалу strypu) oraz rozpoczęcie wrebliwania nowej ściany. Tak więc w ciągu doby ściana (o wysokości równej grubości pokładu węgla) posuwała się do przodu mniej więcej o tyle, ile wynosiła głębokość wrębu podczas jednego cyklu.

Przyspieszenie tego postępu ścianowego przy systemie „cykl na dobie” okazało się niemożliwe ze względu na to, że w stropach pokładów kopalni „Karol” występują warstwy słabego, trudnego do utrzymania łupku. Dlatego po odjęciu stropu trzeba go natychmiast zabezpieczyć obudową, stąd też głębokość wrębu podczas jednego cyklu nie może być zwiększona, a czas urabiania — przedłużony. Wręcz przeciwnie — dla polepszenia stanu bezpieczeństwa

pracy raczej należałoby wielkość tę zmniejszyć.

Ale jak to pogodzić z koniecznością zwiększenia wydobycia, a więc przyspieszenia postępu ściany w ciągu doby? Rozwiązanie znalazłono w przejściu na nie stosowaną dotychczas w takich warunkach metodę „cykl na zmianę”. Tu wszystkie czynności składające się na jeden cykl powinny być wykonywane przez tę samą załogę. Wprowadzenie takiego skrócenia cyklu pociągnęło za sobą zmniejszenie głębokości wrębu i postępu ściany w ciągu cyklu, ale zmniejszenie to nie było aż trzykrotne (tj. proporcjonalne do skrócenia czasu trwania cyklu) bowiem nowa metoda pozwoliła znacznie podnieść wydajność pracy.

Oto co mówił na ten temat dyrektor Kurzeja: — Dawniej kto inny gotował a kto inny jadł, więc „kucharze” nie zawsze dbali o interesy tych „jadających” a więc wreszcie, kiedy na przykład na pierwszej zmianie nie zdążyli wykonać wszystkich czynności przewidzianych harmonogramem — pracownicy nie zawsze się tym przejmowali licząc, że druga zmiana „nadgoni” do końca cyklu przedział. Ale nawet wtedy, gdy takie opóźnienie dawało się usprawiedliwić na przykład zepsuceniem się jakiegoś urządzenia — na drugiej zmianie mówiono: „Co, oni nawalili, a my mamy nadgonić? Nie z tego”. Czynności należące do pierwszej zmiany wykonywano na drugiej niechętnie, co z kolei powodowało, że opóźnienie rosło, a obowiązki drugiej zmiany przechodziły w jeszcze większym stopniu na trzecią i tak dokoła Wojtek. Jedni oglądali się na drugich, lecz takie rozbiłanie czynności każdego cyklu między różne zespoły miało się na wszystkich.

Dyrektor — racjonalizator tłumaczy, że chodzi tu nie tylko o opóźnienie w czasie, ale również o jakość pracy. Jeżeli np. inna zmiana ustawia przenosił a inna ma go używać do transportu urobku — przenosił często zostaje przesunięty w sposób dogodny dla „ustawiaczy”, ale nie dla wydajnej pracy tego urządzenia. Podobnie np. niedbałe ustawienie obudowy przez jedną zmianę utrudnia jej późniejszy rabunek i tak dalej, i tak dalej...

Natomiast w nowym systemie pracy, gdy pracownicy jednej zmiany wykonują wszystkie zadania składające się na cały cykl, w interesie całej grupy leży jak najlepsze wykonanie poszczególnych czynności, od których zależy dalsze fazy pracy. Tu bowiem ta sama grupa np. ustawia przenosił i posługuje się nim, a więc wszyscy nawzajem się pilnują, aby wadliwie ustawienie nie utrudniało ładowania itd. Niedbalstwo jest mniej tolerowane niż przy systemie „cykl na dobie”, powstają warunki dla zwiększenia troski o usprawnienie pracy. Tym samym osobiste interesy pracowników są bardziej zgodne z szerszym interesem gospodarczym.

Poza tymi korzyściami o charakterze socjologiczno — ekonomicznym (nowa forma stosunków grupowych determinuje poprawę stosunku do pracy) zastosowanie systemu ułatwiło wprowadzenie bardzo korzystnych innowacji technicznych. Przede wszystkim przy skróceniu głębokości „zabioru” i czasu cyklu nader efektywne okazało się zastosowanie w budowie tzw. stropnicze członowych.

Tu bowiem elementy podtrzymujące strop łączą się z sobą jak gądky na „zawiasach” i w miarę postępu ściany z przodu się „odłączają” a z tyłu podciągają „nadgoni”. Dzięki temu można: mniejszym wysiłkiem wykonywać obudowę i rabować ją, przesuwać przenosił bez konieczności rozbiierania go i ponownego montowania (tu bowiem stoki podtrzymujące stropnicze mniej przeszkadzają, co skraca czas „przekładki” z 6 godzin do 20-40 minut), ustawiać przenosił bliżej ściany na skutek czego część urobku ładuje się „na górę” a resztę łatwiej załadować ręcznie, skrócić czas manewrowania wrebliarki itd. A co nie mniej istotne — znacznie wzrasta bezpie-

Obowiązującą w nas dotychczas prawo budowlane wydane zostało w 1928 roku, tj. w okresie, kiedy w Polsce panował inny ustrój polityczno — społeczny. Wobec tego, że normy tego prawa opracowane były tylko pod kątem potrzeb nadzoru policyjno — budowlanego, tj. zabezpieczenia życia i zdrowia ludzkiego w budownictwie kapitalistycznym, a więc nie mogło stanowić podstawy prawnej dla działalności budowlanej w warunkach własności ogólnośpołecznej, to musiało być stale uzupełnianie wydawanymi w różnej formie, przez różne organy administracji państwowej, aktami normatywnymi. Mnogość tych aktów, ich doraźny charakter oraz brak skoordynowania i uporządkowania podważały poważnie ich praktyczną wartość.

Przedłożony Sejmowi projekt nowego prawa budowlanego nie jest uprawdzone pełną kodyfikacją dotychczasowych przepisów z dziedziny budownictwa, ale stwarza ramowe podstawy dla wprowadzenia i utrzymania ładu prawnego w tym dziale ustawodawstwa. Uregulowanie wszystkich spraw w jednej ustawie, zwłaszcza spraw dotyczących szczegółów techniki budowlanej, nie wydaje się bowiem możliwe z uwagi na szybki rozwój postępu technicznego, jaki ma miejsce obecnie w budownictwie światowym. Praca kodyfikacyjna nie byłaby również celowa ze względu na stale narastanie nowych przepisów, dyktowane bieżącymi potrzebami gospodarczymi. W ustawie o prawie budowlanym chodzilo przede wszystkim o to, aby unormować podstawowe problemy i stworzyć odpowiedzialne ramy dla aktów wykonawczych.

Tematycznie projektowana ustawa odbiega zasadniczo od układu przyjętego w ustawie przedwojennej. Głównie zmiany dotyczą zakresu budownictwa objętego prawem budowlanym oraz stosunku do tzw. przepisów techniczno — budowlanych.

Przedwojenne prawo budowlane obejmowało swoim zasięgiem jedynie budynki i urządzenia związane z budynkami, przy czym spod jego działania wyłączone były budynki o specjalnym przeznaczeniu (przemysłowe, kolejowe, pocztowe itp.). Obecnie ustawa dotyczyć będzie wszelkich budynków oraz wszystkich innych budowli, jak obiekty inżynierskie na zakładach przemysłowych, koleje, drogi, urządzenia wodne, urządzenia terenowe zieleni itp. Takie ujęcie tematu wynika z założenia, że ustawa w podstawowych przepisach powinna ujmować całość działalności inwestycyjnej — budowlanej, przy czym odrębność, wypływające ze specyfiki niektórych rodzajów obiektów budowlanych, powinny być rozwiązywane w przepisach szczególnych lub w przepisach wykonawczych.

Jeśli chodzi o przepisy techniczno — budowlane, które w prawie budowlanym z 1923 r.

zostały zróżnicowane warunki pracy w różnych kopalniach powodują, że nowy system nie wszędzie da się wprowadzić, ale zdaniem jego inicjatorów w wielu z naszych kopalni można by go zastosować.

Niestety, choć nowy system stosuje się w kopalni „Karol” już od roku i choć jego niewątpliwie korzyści popularyzowano w różnych publikacjach i odczytach — inne kopalnie nie kwapią się do wprowadzenia podobnych zmian. Dlatego? Wprowadzenie to zależy od inicjatywy dozorcy, któremu ciła ta innowacja nie bardzo jest na rękę.

Bowiem choć nowa metoda pozwala pracować górnikom łatwiej i wydajniej — jej stosowanie wymaga znacznie bardziej precyzyjnej organizacji produkcji. „Wszystko musi grać”, wszystko musi być na czas, bo każde „nawalenie” i tak typowe dla naszych przedsiębiorstw „nadzanie” czy „nadrabianie” przez inżynierów nie da się w ogóle pogodzić z istota nowej metody — z wykonywaniem zadania całego cyklu przez jedną zmianę. Dozór musi więc dotyczyć znacznie więcej staran o to, aby np. różne dostawy i oddziały z przedkół były ściśle skoordynowane itp. itp.

A kiedy wysłucha organizacyjny dozorcy się „nie opłaca” — ostatecznie można znaleźć powody „niemożliwości” stosowanie nowych metod pracy. Też gdy kierownictwo Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego chciało wprowadzić te metody w następnej kopalni — o porę były tak duże, że postanowiono wysłać tam pracowników dozorcy z kop. „Karol”, a nawet przenieść tam dyrektora Kurzeja. Dopiero wtedy okazało się, że metoda „cykl na zmianę” nie tylko daje się tu zastosować, ale też przyniosła dobre wyniki.

Szersze wprowadzenie tego systemu w górnictwie pozwoliłoby złagodzić nasze trudności paliwowe, zmniejszyć nader poważne nakłady na inwestycje. Sprawa ma więc poważne znaczenie dla całej gospodarki. Trzeba jednak stworzyć warunki (wielokrotnie omawiać — już na łamach naszego pisma) dla większego zainteresowania ludzi zajmujących kierownicze stanowiska w produkcji postępowym organizacyjno-technicznym. Musi się znaleźć inną sposob na upowszechnienie doświadczeń kopalni „Karol”, ażeby przeniesienie z kopalni na kopalnie realnie mogło być inną innowacją dyrektora.

stanowiący podstawowy temat (w odrębnym ujęciu dla miast i dla wsi), to nowe prawo budowlane całkowicie wyłącza je ze swego tekstu. Ustawa ogranicza się do wymienienia podstawowych warunków, którym muszą odpowiadać obiekty budowlane oraz ustala obowiązki stosowania przepisów wykonawczych, wydanych przez właściwe instancje, jak również zasad współczesnej wiedzy technicznej. Wychodzi się bowiem z założenia, że zasady projektowania czy wykonywania robót budowlanych szybko tracą — w związku z szybkim postępowaniem techniki — swą aktualność co, w przypadku ujęcia ich w samej ustawie, stanowiłoby przeszkodę w stosowaniu postępowych me-

Nowe prawo budowlane

toż budowy, nowych materiałów, rozwiązań konstrukcyjnych itp.

Nowoczesne budownictwo wymaga zastąpienia tradycyjnej formy przepisów prawnych przez normy, normatywne techniczne, opracowania typowe i inne opracowania stale aktualizowane i łatwo dostępne dla projektantów i wykonawców. W tym celu ustawa o prawie budowlanym przewiduje wydawanie przez Komitet Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, najwyższą instancję nadzoru budowlanego, Dziennika Budownictwa, w którym ogłaszane będą wszystkie te normy oraz inne akty prawne z dziedziny budownictwa.

Zawężając zakres przepisów techniczno-budowlanych w zasadzie do aktualnych norm, normatywów i tego typu opracowań oraz eliminując zagadnienia, które są podstawowym przedmiotem nauczania w szkołach technicznych, trzeba było w nowym prawie budowlanym położyć większy nacisk na określenie kwalifikacji fachowych osób wykonujących poważniejsze funkcje techniczne w budownictwie. Utrzymując przedwojenną instytucję „uprawnionych budowlanych” nowe prawo budowlane ujęło zagadnienie kwalifikacji fachowych znacznie szerszej. Obowiązkiem wykazania się do wodom stwierdzenia kwalifikacji fachowych objęte zostały nie tylko funkcje projektanta i

kierownika budowy, ale ponadto funkcje kierownika robót, majstra oraz kierownika nadzoru inwestorskiego. Posiadanie odpowiednich kwalifikacji wymagane będzie również od osób zajmujących w administracji stanowiska związane z obowiązkiem sprawdzania i oceny projektów budowlanych lub z techniczną kontrolą budowy.

Obowiązek wykazania się odpowiednimi kwalifikacjami rozciągnięty został w ustawie na całe budownictwo powszechne. Jeśli idzie o budownictwo specjalne, to wymagania odnośnie kwalifikacji określać będą właściwi ministrowie.

Obowiązki osób zajmujących określone szczegółowo, liczne zostały w ustawie określone wymagania kwalifikacyjne w stosunku do dotychczasowych przepisów. Ustawa przewiduje jednakże zachowanie praw osób, które je nabyły przed wejściem w życie ustawy.

Inne przepisy prawa budowlanego, dotyczące sporządzania i zatwierdzania projektów budowlanych, pozwoleń na budowę, pozwoleń na użytkowanie oraz utrzymania obiektów budowlanych, oparte są na zasadach przyjętych w zarządzeniach i instrukcjach wydanych w ciągu ostatnich lat. W ustawie przeprowadzono jedynie koordynację tych zasad w powiązaniu ze zmianami organizacyjnymi w budownictwie oraz stworzono podstawy prawne do wydania niektórych przepisów wykonawczych. W przepisach tych znajdują miejsce daleko idące ulgi i odstąpienia od wymagań ustawy w stosunku do drobnego budownictwa.

Omawiając szczegółowo problemy nadzoru budowlanego ustawa wprowadza zastrzeżenie sankcji za samowolę budowlaną (dotyczy to zwłaszcza sprawy nakazanej przymusowej robót obiektów budowlanych lub wybudowanych, których zachowanie nie jest możliwe ze względu na interes publiczny). Sankcje karne, zwłaszcza kary pieniężne, za samowolę zostały wielokrotnie podwyższone (z maksimum 4500 zł do maksimum 50 tys. zł).

Nowe prawo budowlane ma charakter ramowy, gdyż tylko takie ujęcie pozwoli uniknąć konieczności częstej jego nowelizacji. W związku z tym rozwiniecie i rozwiązywanie szeregu zagadnień zostało przekazane do przepisów wykonawczych, które łącznie z samą ustawą obejmą wszystkie problemy związane z projektowaniem i wykonaniem budowlanych, stwarzając jasność we wszystkich nasuwających obecnie wątpliwościach sprawach oraz ostatecznie regulując stosunki między inwestorem, projektantem i wykonawcą.

S. F.

Na drodze uprzemysłowienia

DOKONCZENIE ZE STR. 5

ny, tworzywa sztuczne, detergenty i inne. Przez rozbudowę huty aluminium w Skawinie oraz rozbudowę walcowni aluminium w Kętach, stworzone zostały podstawy do znacznego wzrostu produkcji tego metalu w następnych latach. Jeśli idzie o tworzywa, włókna syntetyczne, detergenty i inne wyroby, to ich wysoka dynamika rozwoju, zapoczątkowana w obecnej pięcioletce, będzie kontynuowana.

INTENSYWNE FORMY WZROSTU

Druga tendencja tworząca rys nowoczesności, to intensyfikacja pracy wzrostu produkcji przemysłowej. Co raz większą rolę zaczyna tu odgrywać wydajność pracy. Spójrzmy na niektóre przykłady.

Wydajność pracy na 1 robotnika zatrudnionego przy wielkich piecach wzrosła z 1200 ton/rok do 1200 ton/rok, czyli o 85 proc., w stalowniach — z 410 do 550 ton/rok, o 33 proc. W górnictwie węglowym wydajność pracy zwiększyła się z 1,147 kg do 1,280 kg na pracownikogodzinę (o 12 proc.). Udział mechanicznego ładowania wzrósł tam z 14,2 proc. do 24,1 proc. całości wydobycia; zapoczątkowano też na szerszą skalę hydromechanizację procesów wydobycia i transportu węgla.

Blisko 60 procentowy wzrost produkcji w całym przemyśle socjalistycznym osiągnięty został przy zwiększeniu zatrudnienia tylko o ok. 9,6 proc. (do prawie 3 mln osób). Poziom zatrudnienia w przemyśle jest niższy obecnie od planowanego o ok. 320 tys. ludzi. W planie 5-letnim założono także, że 53 proc. planowanego przyrostu produkcji będzie rezultatem wzrostu wydajności pracy, tymczasem wskaźnik ten wzrósł do ok. 80 proc. Charakterystycznie dla omawianej tendencji kształtują się też wskaźniki w poszczególnych latach. Rok 1955 — 53,2 proc., rok 1956 — 54,5 proc., r. 1957 — 63,6 proc. W r. 1958 udział wzrostu wydajności w przyroście produkcji gwałtownie rośnie do 87,4 proc. W dwóch ostatnich la-

tach przyrost produkcji był w ok. 92 proc. rezultatem wzrostu wydajności pracy. Przemysł maszynowy osiągnął tegoroczny przyrost produkcji wyłącznie w drodze intensyfikacji.

Jest to jedno z najbardziej pożytecznych zjawisk w naszym uprzemysłowieniu, wiadomo bowiem jak dalece w tyle pod tym względem pozostajemy za krajami przodującymi. Czemu je zawdzięczać? Nie ulega wątpliwości, że dyskusje i reformy tzw. modelowe pośrednio jakoś na to zjawisko wpłynęły. W każdym razie zaraziły „bakcyliem” poszukiwań nowych rozwiązań wielu ludzi na wszystkich szczeblach, stworzyły szerzej oczy na niedomagania organizacji, na oczywiste przestrozy zatrudnienia i inne nonsensy. Nadstępił więc okres porządkowania. I choć jak zwykle w takich sprawach bywa, powstał bądź ubocznie szereg skutków ujemnych, bądź wynikiem pojawili się problemy do rozwiązania, zasadniczy wynik jest niewątpliwie pozytywny.

*

Wszystko to, co osiągnęliśmy w dziale uprzemysłowienia przez ostatnie 5 lat, stanowi dobrą pozycję wyjściową do następnego planu 5-letniego, „który czeka u bram”. Przemysł nasz, jak wiemy już z publikacji o przyszłej 5-letce na lata 1961-1965, coraz bardziej zdecydowanie przybiera układ, proporcje i tempo, do powiadającej wymogom światowego postępu. Tendencje zapoczątkowane w ubiegłym okresie będą rozwinięte w przyszłości. Dystans zaś między przodującymi krajami Europy i Polską systematycznie się zmniejsza. Produkcja globalna naszego przemysłu jest dziś 6-krotnie wyższa niż przed wojną, a przeszło 8-krotnie w porównaniu z 1 mieszalnią. W tym czasie do r. 1959 świat kapitalistyczny uczynił postęp znacznie mniejszy — Jego produkcja przemysłowa wzrosła tylko ok. 2-krotnie (wskaźnik 225). W ostatnim 10-leciu nasza produkcja przemysłowa rosła średnio rocznie o 13,1 proc., a najświeższego w tym uśrednieniu — NRP tylko o 9,4 proc. Inne natomiast kraje zachodnie mają dynamikę znacznie mniejszą: Włochy — 8,3 proc., Francja — 6,3 proc., Anglia — 2,7 proc.

Na V Plenum KC PZPR przytoczono szereg dalszych przekonywujących zestawień, wskazujących na systematyczne zmniejszanie się wspomnianego dystansu. Powtarzać ich tu nie będziemy, są one już dostatecznie znane opinii publicznej. Powinniśmy usilnie dążyć także do systematycznego zmniejszania rozpiętości jakościowej, np. w zakresie wydajności pracy, nowoczesności procesów technologicznych, asortymentu itp. Ze tego rodzaju zmiany następują — widać wyraźnie. Pytanie tylko, czy są one dostatecznie szybkie. Ale to już inna sprawa, której omówienie tymczasem odłożymy.

Atczkolwiek potrzeby mamy wciąż w każdej dziedzinie ogromne i osiągniętego poziomu nie możemy uznać — za wystarczający, to jednak jest pewne, że nadrabiamy załagody, doganiamy kraje przodujące, a uprzemysłowienie jest tym motorem, który nas coraz szybciej po tej drodze niesie.

WŁADYSŁAW DUDZIŃSKI

Polsko-radzieckie obroty handlowe w 1961 roku

W ramach 5-letniej umowy handlowej między Polską i ZSRR podpisanej został w Warszawie w dniu 3 grudnia 1956 r. protokół w sprawie wzajemnych dostaw towarów w roku 1961. Zgodnie z tym protokołem nasze obroty handlowe ze Związkiem Radzieckim wzrosną o 12 proc. w stosunku do ustaleń na rok bieżący, osiągając wielkość 3636 mln zł dew. Oznacza to, że przekroczą one o ok. 5 proc. wielkość ustaloną dla tego okresu przez umowę wieloletnią.

Charakterystyczna cecha ustaleń protokołu jest znaczny, bo o przeszło 28 proc. wzrost rozmiarów naszego eksportu do ZSRR, przy utrzymaniu mniej więcej na tym samym poziomie importu, importu nam bowiem wyniesie 1534 mln zł dew. (według ustaleń na rok bieżący 1450 mln zł dew.), eksport zaś 1736 mln zł dew. (według ustaleń na rok bieżący 1402 mln zł dew.). Wynika to stąd, że w roku bieżącym wykorzystaliśmy jeszcze przeznaczane nam przez ZSRR w 1956 r. kredyty, w przyszłym zaś rok do wykorzystania pozostała nieznaczna tylko reszka tych kredytów, natomiast przystępujemy do czesłowania spłaty naszego zadłużenia. Warto przy tym przypomnieć, że w listopadzie 1956 r. wszystkie zaciągnięte przez nas przed tym okresem kredyty radzieckie zostały umorzone i równocześnie udzielono nam nowych kredytów, których spłata rozpocznie się w roku przyszłym.

Do spłaty importu najłatwiej wzrosła pozycja surowców, nieznacznie zwiększył się przywóz maszyn i urządzeń, natomiast spadł w imporcie artykułów rolnospożywczych i towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego.

W eksporcie naszym do ZSRR najwyższy wzrost osiągnęły towary konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego (o 13,7 proc.), dość znacznie (o 23 proc.) wzrosła również eksport maszyn i urządzeń, nieco mniejszy natomiast wzrost dotyczył będzie surowców (o 11,2 proc.) i artykułów rolnospożywczych (o 5,4 proc.).

W rezultacie struktura naszych obrotów z ZSRR kształtowała się będzie, w porównaniu z ustaleniami na rok bieżący (w proc. całości obrotów), jak następuje:

	Import		Eksport
Maszyny i urządzenia	19,0	19,1	18,0
Surowce i materiały	26,3	26,5	45,4
Do produkcji	55,1	55,5	37,7
Artykuły rolnospożywcze	15,4	8,9	6,6
Towary konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego	5,2	4,1	9,2
			17,2

Jak widać, struktura tych obrotów jest dla naszego kraju wyjątkowo korzystna. Główną pozycję importu stanowią bowiem surowce, natomiast w eksporcie na pierwszy plan wysuwają się maszyny i urządzenia, przy czym duży udział przypada towarom konsumpcyjnym pochodzenia przemysłowego.

Podstawowymi towarami, jakie importowane będziemy w roku przyszłym ze Związku Radzieckiego są — poza maszynami i urządzeniami, ruda żelazna, manechana i chromowa, wyroby włókiennicze, różne metale nieżelazne, ropa i produkty naftowe, gaz ziemny, węgiel koksujący, apetyty, arbozi, różne wyroby ogólnoużytkowe, tkaniny, zboże, bawełna, wełna gru-

ba, tłuszcz jadalny i techniczny. W szeregu surowców naszymi przy tym znaczne zwiększenie dostaw. Tak np. dostawy rudy żelaznej wzrosną z 5,7 mln ton w roku bieżącym do 6,2 mln ton w roku przyszłym, ropy naftowej — z 690 tys. ton do 710 tys. ton, węgla koksującego z 400 tys. ton do 550 tys. ton. Ponadto niektóre towary, przewidziane do importu w przyszłym roku, wystąpią po raz pierwszy na liście importowej.

Dotyczy to np. tłuszczów technicznych, wełny grubej, niektórych chemikaliów, wyrobów ogólnoużytkowych. W naszym eksporcie do ZSRR znacząco rozszerzeniu ulegną asortymenty dostaw. Tak więc, obok zwiększonych dostaw statków morskich, laboratorij, transformatorów, cewek, kłosek kamiennych, koksów, wyrobów włókienniczych, cynków, sodu, innych chemikaliów itp., dostarczać będziemy do ZSRR urządzenia dla drożdżowni, klejowni, zakładów płyt spłukanych, do produkcji lamp żarowych i świetlówek, różnego rodzaju urządzeń elektrycznych, urządzeń łączności, przyrządów kontrolno-pomiarowych, wyposażenia statków, kinoskopy, kucharki gazowe, farmaceutyki, pape, wyroby papiernicze oraz szeroki asortyment towarów konsumpcyjnych przemysłowych, jak tkaniny wełniane, bawełniane i świetłowe, różnego rodzaju tkaniny, podszewki bawełniane (10 min. par), obuwie skórzane (1,2 mln par), meble (za 30 mln zł dew.), domowe maszyny do szycia, planina i akordeony (za 2,5 mln zł dew.) itp.

Przebieganie protokołu obrotów handlowych z największym naszym partnerem sięgają 30 proc. całości naszych obrotów z zagranicą. Układ i struktura tych obrotów są korzystne dla obu stron, a ich realizacja przyczyni się w dużej mierze do naszego dalszego rozwoju gospodarczego.

N. L.

O normatywach wieloletnich można pisać z punktu widzenia stabilności ogólnej gospodarki finansowej i z punktu widzenia przedsiębiorstwa. Wydaje się, że pierwszy punkt widzenia znalazł dość obszerny komentarz w artykule Mieczysława Cieleckiego „Wieloletnie normatywy finansowe”. Tym się między innymi kierując omówimy obecnie najważniejszy spośród normatywów finansowych — fundusz rozwoju — z punktu widzenia przedsiębiorstwa.

Podstawowy sens zmian zasad tworzenia funduszu rozwoju zapowiedzianych w uchwale RM z dnia 17.XI.1960 r. streszcza się w § 2 tej uchwały: „Planowana wysokość funduszu rozwoju, ustala się na okres pięcioletni, z podziałem na poszczególne lata, w formie wskaźników procentowych, określających planowy przyrost zysków przypadający na każdy rok planu pięcioletniego”.

Z kontekstu całej uchwały można wywnioskować, że ustalone z góry na pięć lat wskaźniki procentowe będą miały charakter wieloletniej dyrektywy. Oznaczałoby to odejście od dotychczasowej praktyki corocznego planowania udziału przedsiębiorstwa w planowanym na dany rok zysku. W rezultacie tej praktyki przedsiębiorstwa z jednej strony były zainteresowane w wyolbrzymianiu swoich potrzeb i z drugiej strony do zaniżania zadań w okresie budowy planu rocznego. Podtrzymywało to atmosferę wyklękania się o poziom planowanego normatywu środków obrotowych i planowanych funduszy na inwestycje zdecentralizowane oraz o możliwie niski poziom planowanego zysku (a więc i wartości produkcji), „luźny” plan kosztów itp.

Wieloletnie planowanie normatywu udziału przedsiębiorstwa w przyroście zysku powinno pomniejszyć bodźce do zaniżania planów.

Świadomie formułujemy „powinno pomniejszyć bodźce do zaniżania planów”, a nie „wyeliminuje”, ponieważ z całej uchwały wynika, że udział w planowanym na okres pięcioletni przyroście zysku nadal pozostanie indywidualnie wyznaczony przez zjednoczenie, w oparciu o uznanie potrzeb przedsiębiorstwa, określonych normatywami i planem inwestycji zdecentralizowanych.

Oznacza to, że będą istniały bodźce do zawyżenia normatywu

pięcioletniego środków obrotowych, pięcioletniego planu inwestycji zdecentralizowanych, a również bodźce do zaniżania pięcioletniego planu przyrostu zysku.

Postęp w stosunku do dotychczasowego stanu polega na tym, że w planowaniu rocznym udział funduszu rozwoju w planowanym przyroście zysku będą już z góry dane i na tyle obwarowane przepisami, że przedsiębiorstwa nie będą musiały prawdopodobnie od tej strony obawiać się konieczności zgłaszania napiętych kontrplanów.

Fundusz rozwoju przedsiębiorstwa

MAREK MISIAK

Zmiana wskaźników ustalonych na okres pięcioletni zgodnie z przepisami zawartymi w § 14 omawianej uchwały może być dokonana przez jednostki nadrzędne tylko w przypadkach zmiany założeń planu pięcioletniego, niezależnych od przedsiębiorstwa zmian asortymentowych cen i plac. Trudno jednak przesądzać fakty. To, czy rzeczywiście przedsiębiorstwa będą przygotowywały napięte roczne normatywy środków obrotowych i kontrplanu zysku zależy od całego szeregu okoliczności związanych z wykorzystaniem funduszu rozwoju i innymi bodźcami zainteresowania materialnego, placami, premiami, funduszem zakładowym itp.

Powstaje pytanie, czy autorzy projektu przewidzieli i rozważyli oddziaływanie normatywów wieloletnich na funkcjonowanie mechanizmu samofinansowania, planowania i wykonywanie rocznych planów zysku, planowanie i wykorzystanie rocznych normatywów środków obrotowych i limitów finansowych przeznaczonych na inwestycje zdecentralizowane. Są to wszystkie mechanizmy i instrumenty o bardzo

istotnym znaczeniu dla rozwoju naszego modelu gospodarki.

O kontrplanach zysku robionych przez przedsiębiorstwa w omawianej uchwale w ogóle nie ma mowy. A przecież jest rzeczą zrozumiałą, że przedsiębiorstwo weryfikując plan zabezpiecza się przed działaniem degeneracji odpowiedzi od zysku ponadplanowego. Gdyby się miały spełnić intencje uchwali o funduszu zakładowym i funduszu premiovym pracowników umysłowych, to kto wie jaka wystąpiłaby rozpiętość pomiędzy poziomami normatywu w

i funduszu premiovym pracowników umysłowych, a z drugiej strony szczegółowo sprecyzować przepisy o robieniu przez przedsiębiorstwa rocznych kontrplanów zysku, kontrplanów rocznych normatywów środków obrotowych i funduszy na inwestycje zdecentralizowane itp.

Wykorzystanie funduszu rozwoju stanowi integralny rozdział omawianej problematyki. Przepisy zawarte na ten temat w uchwale wprowadzają stosunkowo niewiele zmian do dotychczasowej praktyki. Fundusz rozwoju będzie się więc dzielić na

Jednak zastosowanie zasady blokowania środków jest antybiotykiem niebezpiecznym dla całego organizmu funduszu rozwoju. Groźba zablokowania większej i tak już znacznej ryzyko napiętego planowania normatywów i rodzi tendencję do całkowitego wykorzystania zaplanowanych normatywów, nawet gdy możliwe są pewne oszczędności. „Skoro oszczędna gospodarka zapasami może spowodować zablokowanie wygosparowanych nadwyżek, to po co narażać się na ewentualne niebezpieczeństwo trudności mate-

wyżki funduszu rozwoju często nie mogą sfinansować najbardziej podstawowych zamierzeń rozwojowych i muszą wyklócać się o deputaty z funduszu produktu technicznego, czy ekonomicznego, z funduszu aktywizacji eksportu itp. Występowaniu niewykorzystanego funduszu rozwoju często towarzyszy brak środków finansowych dla stworzenia elementarnych warunków organizacyjnych postępu technicznego, prawidłowego projektowania konstrukcji, a zwłaszcza przygotowania dokumentacji technologicznej oraz kalkulacji ekonomicznej itd, itp.

Powstaje pytanie, czy nie należałoby zrezygnować z dotychczasowego systemu popierania, rozwoju przedsiębiorstwa na rzecz funduszu rozwoju i innych funduszy związanych z wynikami ekonomicznymi.

Dotykamy tutaj podstawowego problemu modelowego. Naprawdę warto się zastanowić, czy prawidłowej jest np. aktywizacja eksportu z dotacji pochodzącej z funduszu aktywizacji eksportu, czy też za pośrednictwem preferencyjnych cen produkcji eksportowej, dającej wyższy zysk, wyższy fundusz rozwoju, fundusz zakładowy i premiový; czy prawidłowej jest finansowanie wydatków związanych z wprowadzeniem nowych wyrobów, poprawą organizacji pracy itp., z dotacji z funduszu postępu technicznego, o którą trzeba się wyklócać, czy też z funduszu rozwoju, który należy wygosparować itd, itp. Gdy zaś wybieramy to drugie, to bądźmy konsekwentni i dajmy przedsiębiorstwu możliwość szerszego wykorzystania wygosparowanych środków.

Wszystkie te sprawy wymagają odrębnej uchwały. Dopóki fundusz rozwoju nie będzie bodźcem dostatecznie atrakcyjnym — nie będzie też on bodźcem aktywizującym przedsiębiorstwo i mobilizującym je do napiętego planowania. Atrakcyjność wykorzystania jest warunkiem skuteczności wszelkich innowacji w dziedzinie tworzenia tego funduszu.

Problem funduszu rozwoju jako funduszu przedsiębiorstwa można więc traktować jeszcze wciąż jako otwarty.

1) patrz Mieczysław Cielecki, „Wieloletnie normatywy finansowe”, „Życie Gospodarcze” nr 48/60.

2) Odpowiada to ściśle systemowi Czechosłowackiemu gdzie normatywy udziału przedsiębiorstwa we wzroście zysku ustalony jest na okresy pięcioletnie w oparciu o przewidywane zapotrzebowanie przedsiębiorstwa w środki obrotowe i trwałe.

3) patrz Mieczysław Cielecki, „Wieloletnie normatywy finansowe”, „Życie Gospodarcze” nr 48/60. Z. Majej, „ZG” nr 19/60. U. Wolciewska, „ZG” nr 46 i 48/59. I. „Finanse” nr 6/60. Z. Witkowski „Finanse” nr 6/60 i T. Kierczyński „Finanse” nr 12/59 itp., itd.

Warunki wzrostu dołoślaskiego eksportu maszynowego

Najpowaźniejszy udział w rzeczywistej strukturze eksportu maszynowego Dolnego Śląska przypada na tabor kolejowy (osobowy i towarowy), kiarowa, y m. in. do Związku Radzieckiego, Jugosławii, Węgier, urządzenia cukrownicze (mieszadła, wirówki, wyparki) eksportowane do Związku Radzieckiego, Iranu, Ceylonu, urządzenia zakładów papierniczych i produkcji płyt pilśniowych dla Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, CSRS i Rumunii, turbogeneratory, silniki asynchroniczne i synchroniczne, zespoły maszyn wyciągowych dla górnictwa, spawarki wirujące eksportowane do ChRL, Brazylii, Związku Radzieckiego, Iranu, Islandii itp., silniki do obrabiania drewna, silniki do pomp głębinowych, zgrzewarki, agregaty prądotwórcze sprzedawane Związkowi Radzieckiemu, ChRL, walce drogowe trzykolowe dla Czechosłowacji, NRD, WRL, wodomierze domowe i przemysłowe sprzedawane do Egiptu, Syrii, Pakistanu, liczniaki jedno- i trzyfazowe eksportowane do Indii, narzędzia przemysłowe, wysyłane do NRD, Indii, pompy skrzydełkowe, sprężarki, aparaty przekątnikową dla celów energetycznych itd.

Struktura geograficzna tego eksportu charakteryzuje się przewagą udziału krajów socjalistycznych w ogólnej wartości wywozu.

Tak więc do krajów socjalistycznych kieruje się 100% produkcji eksportowej Jeleniogórskiej Wytwórni Optycznej i Kłodzkiej Fabryki Urządzeń Technicznych, 99% produkcji eksportowej Zakładów Metalowych „Zakrów”, 91% Fabryki Narzędzi w Jeleniej Górze, 70% Bielewskiej Fabryki Prostowników, 50% Fabryki Maszyn „Zawidów”, 33% Zakładów Porcelany Elektrotechnicznej „Zofiółka”, 3% produkcji FUM.

Ponadto występuje zjawisko systematycznego zwiększania się udziału krajów gospodarczo nie rozwiniętych w ogólnym eksporcie maszyn i urządzeń.

Bogaty i różnorodny asortyment wyrobów eksportowych ulega w najbliższym planie pięcioletnim dalszemu wzbogaceniu, przy czym charakterystyczne jest zwiększanie się udziału pozycji towarowych o wysokim stopniu uszlachetnienia, stosunkowo niskiej materiałochłonności, edzaczających się najkorzystniejszymi wskaźnikami opłacalności ekonomicznej.

Przykładowo można wskazać, że udział produkcji eksportowej w całej pro-

MIECZYSLAW NAPIERAŁA

dukcji towarowej zwiększył się w ciągu I półrocza br. w stosunku do analogicznego okresu 1959 r. o 15,7% w Fabryce Wodmierzy, o 6,2% w Świdnickiej Fabryce Maszyn, o 4,6% we Wrocławskiej FUM.

Wykonanie tak zwiększonych zadań eksportowych wymaga stowarcia zakładom budowy maszyn i urządzeń przemysłowych odpowiednich warunków.

Na pierwszy plan wysuwa się tutaj sprawa terminowego i kompletnego zaopatrzenia materiałowego, zarówno w wyroby hutnicze, jak też w części i elementy gotowe, dostarczane w ramach kooperacji. Terminowa realizacja zamówień eksportowych wymaga w tym względzie ustanowienia zasady wyraźnego priorytetu w zaopatrzeniu fabryk pracujących dla central handlu zagranicznego, jak również skrócenia cyklu dostaw materiałów krajowych i importowanych.

Ponadto dostawy kooperacyjne, w tym również z importu, nie odpowiadają bardzo często warunkom technicznym ich eksploatacji. Odnosi się to na przykład do importowanej automatyki do obrabiania elektrycznych urządzeń grzejnych do taboru osobowego, drutów nawojowych do silników.

Ze sprawami ilości i wymaganej jakości dostaw materiałowych wiąże się bezpośrednio zagadnienie cyklu realizacji zamówień materiałowych. Zagadnienia dostaw materiałowych dla zakładów budowy maszyn regulowane są postanowieniami dotyczącymi ogólnych, względnie branżowych warunków dostaw. Obowiązujące w tym zakresie przepisy przewidują wyprzedzenie złożenia zamówienia w stosunku do terminu realizacji dostawy co najmniej o 6 miesięcy, a w odniesieniu do wielu rodzajów materiałów czasokres ten jest jeszcze dłuższy.

Tymczasem ustalenie szczegółowych zadań eksportowych dla przedsiębiorstw, a w szczególności technologicznych warunków wykonania zamówień łącznie z żądaną przez odbiorców zagranicznych specyfikacją materiałową, bardzo często nie mieści się w granicach czasu wymaganego dla złożenia zamówienia materiałowego, względnie zawarcia umowy kooperacyjnej. Dość

planie pięcioletnim i w planach rocznych. I tutaj właśnie znajdują się nader ważne i niewykorzystane przez Mieczysława Cieleckiego argumenty przemawiające za koniecznością rozbudowania i uelastycznienia systemu rezerw. Jeżeli normatywy wieloletnie traktuje się jako elementy autonomicznego systemu finansowego przedsiębiorstwa i zjednoczenia to nie można sprowadzać znaczenia ich zastosowania do osiągnięcia stabilności finansowej. Stabilność taka może i powinna być skutkiem wstępnym. Celem pierwotnym powinny być: usprawnienie i aktywizacja przedsiębiorstwa i zjednoczenia. Zeby natomiast cel pierwotny nie przekreślał celu wtórnego — potrzebne są rezerwy.

Aktualny stan jest taki, że fundusz rozwoju wyprzedzając fundusz zakładowy i premiový pracowników umysłowych na odcinku wieloletnich normatywów jednocześnie pozostaje z nimi w tyle jako bodziec do napiętego planowania.

Przedstawiliśmy w artykule poglądy, że wieloletnie normatywy stwarzają pewne pole dla zwiększenia zainteresowania przedsiębiorstwa w możliwie optymalnym napięciu planów i mogą być traktowane w tej dziedzinie jako krok na przód. Cele są więc jak widać związane. I teza ta wcale nie jest nowa. Wielokrotnie stawiano ją w „Życiu Gospodarczym”, „Finansach” i w innych czasopiśmiech gospodarczych. Trzeba się więc zdecydować na konsekwencję i pójść w tym kierunku dalej: z jednej strony wprowadzić system wieloletnich normatywów funduszu zakładowego

dwie części: jedną przeznaczoną na finansowanie normatywu środków obrotowych i drugą — wchodzącą w skład funduszu inwestycyjno-remontowego.

Uchwała przewiduje, że gdy normatywy przedsiębiorstwa ustalone zostaną na zbyt niskim poziomie (rozumiemy oczywiście: normatywy roczny) to „bank w uzgodnieniu ze zjednoczeniem może w granicach środków przekazanych z funduszu rozwoju na fundusz inwestycyjno-remontowy blokować odpowiednio, niezaangażowane kwoty na rachunku funduszu inwestycyjno-remontowego”. W przypadku, gdy przedsiębiorstwo ustali normatywy środków obrotowych na zbyt wysokim poziomie, nie odpowiadającym jego rzeczywistym potrzebom, jednocześnie z własnej inicjatywy lub na wniosek banku może zarządzić zablokowanie części własnych funduszy obrotowych przedsiębiorstwa.

Przepisy o zablokowaniu środków mają charakter wyraźnie prewencyjny. Kredyty: normatywny i ponadnormatywny są u nas słabymi bodźcami do oszczędnej gospodarki. Minimalne oprocentowanie tych kredytów powoduje, że przedsiębiorstwo zainteresowane jest w przesunięciach środków własnych z funduszu rozwoju na fundusz inwestycyjno-remontowy. W rezultacie powstaje w przedsiębiorstwach bardzo duży fundusz inwestycyjno-remontowy, znacznie przewyższający założenia rzeczowego planu inwestycji zdecentralizowanych. Fundusz tego często nawet nie można w całości wydać. Stwarza to pole dla marnotrawstwa i nadużyć.

de wszystkim produkcji eksportowej).

Aktywizacja eksportu maszynowego w najbliższym planie 5-letnim uwarunkowana jest w poważnym stopniu zmianami w jego strukturze galeziowej. Wzrost eksportu taboru pływającego i szynowego, podstawowych grup towarowych określających aktualną strukturę wywozu dóbr inwestycyjnych, nie jest w stanie zabezpieczyć uzyskania w roku 1965 wartości eksportu maszyn i urządzeń w wysokości 3 mld zł dewizowych. Tym bardziej, że w przyszłości maszynowni istnieje wiele innych galezi, posiadających dobre zainwestowane i zorganizowane zakłady, które stanowią nie mniejszy potencjał produkcyjny, aniżeli przemysł stoczniowy i taboru kolejowego, a odgrywających tylko nieznaczna rolę w eksporcie. Należą do nich zakłady przemysłu motoryzacyjnego, elektrotechnicznego, obrabiarkowego, maszyn rolniczych, narzędziowego itp.

Tendencje do zwiększenia produkcji eksportowej ze strony zakładów budowy maszyn wymienionych galezi przemysłu są bardzo silne, o czym świadczą pozytywne zaoferowanie przez poszczególne fabryki do eksportu. Przykładowo wymienić można następujące asortymenty wyrobów: Wrocławskie Zakłady Metalurgiczne — opryskiwacze piekarskie i elagnikowe, zraszacze, deszczownice; Fabryka Narzędzi Rolniczych w Jaworze — rozdrabniacze uniwersalne, obmykni kopców; WSK Wrocław — pompki wiskozowe, elementy hydrauliczne układów silników; Fabryka Maszyn „Zawidów” — przenośniki taśmowe, urządzenia cementowni, nagrzewnice, konwertory; Fabryka Narzędzi w Jeleniej Górze — narzędzia tnące; Jeleniogórská Wytwórnia Optyczna — wyroby optyczne.

Wykorzystanie istniejących rezerw wzrostu produkcji eksportowej zależy w dużym stopniu od aktywizacji central handlu zagranicznego i ich współpracy z zakładami produkcyjnymi).

Wzrost produkcji eksportowej w wielu zakładach przemysłu maszynowego organizowany jest przy niedostatecznym wyposażeniu w niezbędne rodzaje maszyn i urządzeń produkcyjnych, przy istniejących dysproporcjach w zdolnościach produkcyjnych poszczególnych agregatów, które można by usunąć w drodze niewielkich i szybko rentujących się inwestycji.

Na przykład nieznaczne doinwestowanie w maszyny do obróbki włórowej Fabryki Narzędzi w Jeleniej Górze umożliwiłoby wzrost produkcji eksportowej narzędzi tnących; zakup

prasy hydraulicznej do parkietowania wników daje podstawę do znacznego zwiększenia eksportu silników głębinowych w zakładach M-13 Piechowice; budowa pieców kolkapokowych w Jeleniogórskiej Wytwórni Optycznej umożliwiłaby pełne wykorzystanie przepustowości zregatów topliwych oraz poważne zwiększenie eksportu wyrobów optycznych; doinwestowanie maszynowe wydziału obróbki mechanicznej w Cieplickiej Fabryce Maszyn warunkuje przystąpienie do produkcji maszyn i urządzeń papierniczych oraz płyt spłisnionych.

Wyszczególnione przykładowo nakłady inwestycyjne, mające w zadanie za zadanie wyrównanie potencjału produkcyjnego poszczególnych faz procesu technologicznego w zakładzie, posiadają uzasadnienie w korzystnych wskaźnikach efektywności ekonomicznej. Poniesione z tego tytułu wydatki pieniężne są niewspółmiernie niskie w porównaniu z osiąganymi wynikami w zakresie wzrostu produkcji, w tym również produkcji eksportowej, w zakresie poprawy jakości wyrobów oraz obniżenia ich kosztów własnych.

Czynnikiem zasadniczym, wpływającym w wielu przypadkach decydująco na sfinansowanie umowy eksportowej z odbiorcami zagranicznymi, w szczególności z krajów kapitalistycznych, są terminy realizacji zamówień ze strony zakładów budowy maszyn. Wiadomo, że cykl oferowania, kontraktacji, a następnie wykonawstwa produkcji eksportowej jest w warunkach naszego przemysłu zbyt długi, nawet w odniesieniu do wyrobów o krótkim cyklu produkcyjnym. Uwarunkowanie to jest m. in. „uszywnioną” pozycją producenta w stosunku do odpowiedniej centrali handlu zagranicznego. Podejmowanie produkcji eksportowej, szczególnie wyrobów o długim cyklu produkcyjnym, związane jest z wykonaniem wstępnych prac techniczno-organizacyjnych, niernadko w czasie, kiedy warunki wykonania zamówienia nie zostały do końca jasno sprecyzowane. Występuje tutaj moment ryzyka dla obu stron, tj. producenta (dostawcy) i odpowiedniej centrali handlu zagranicznego, czy ewentualnie jej komitetu branżowego.

Przy istniejącym sztywnym systemie planowania zaopatrzenia materiałowego i kooperacji, przy pełnej odpowiedzialności zakładów za nadmierne zapasy materiałów i części gotowych, przy sztywnym planowaniu funduszu plac jako funkcji produkcji globalnej i przy pełnej odpowiedzialności za nadmierne zaangażowanie środków pieniężnych w zapasy wyrobów gotowych — ryzyko związane z uzgodnieniem dostaw oraz ich realizacją przerzucone zostaje w całości na producenta. Sytuacja tego rodzaju absolutnie nie wpływa na zwiększenie elastycz-

ności eksportu maszynowego, lecz wręcz przeciwnie — usztywnia go, uniemożliwia szybkie dostosowanie się do wymagań technicznych, materiałowych i jakościowych odbiorców zagranicznych, odzwia w nieskończoność terminy realizacji zamówień itd.

Istnieje np. projekt podwojenia eksportu tokarek ze strony Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych w roku 1961 pod warunkiem uzyskania większych terminów realizacji zamówień na zapasy wyrobów gotowych. Poszczególne kontrahenci FUM różnią się między sobą wymaganiami co do wykonania zamówień eksportowych, odnoszących się w większości przypadków do rodzaju osprzętowania tokarek oraz sposobu i jakości ich wykończenia, przy jednoczesnych krótkich terminach dostaw. Powstaje zatem realna możliwość przesunięcia się zakładu do wymagań odbiorców zagranicznych, przede wszystkim ze względu na terminy dostaw zamówień, przede produkcję tokarek, bez ostatniego wykończenia na skład dostawy. Powstały z tego tytułu zapas wyrobów gotowych powinien podlegać normalnemu oprocentowaniu ze względu na jego ekonomiczne uzasadnienie.

Wykonanie przyjętych wskaźników przyrostu produkcji eksportowej, w szczególności w przemyśle maszynowym, oraz zmiana struktury towarowej eksportu inwestycyjnego zależy od podjęcia szeregu nowych środków natury ekonomicznej i organizacyjnej, w tym również od rozwinięcia nowych form organizacyjnych współpracy zakładów-próducentów z centralami handlu zagranicznego, dostosowanych do specyfiki rodzajowej produkcji eksportowej, jej złożoności technicznej, długości cyklu produkcyjnego itp. W szczególności słuszne wydaje się przyjęcie zasady uczestniczenia przedstawicieli zakładów-dostawców przy zawieraniu umów eksportowych i określaniu warunków technicznych wykonania zamówień.

Środki aktywizujące eksport maszynowy wiążą się również z lepszym niż dotychczas wykonywaniem określonych w różnych aktach normatywnych obowiązków i wykorzystaniem uprawnień zarówno przemysłu, jak i central handlu zagranicznego.

4) Takie kierunek korygowania funduszu plac w zakładach budowy maszyn uwzględniają postanowienia uchwały Nr 106 Rady Ministrów z bieżącego roku.

5) Podjęta w ubiegłym roku uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów Nr 214 w sprawie organizacji handlu zagranicznego przewidywała m. in. zwiększenie branżowej specjalizacji centrali handlu zagranicznego, przez powołanie samodzielnego biur branżowych, które powinny stać się stowornymi ogniwami inicjatyw w dziedzinie rozwoju produkcji eksportowej i polepszenia jej wskaźników.

W 1957 r. na ogólną liczbę 740 miast w Polsce było 519 miast posiadających do 10 tys. mieszkańców, a w tym 333 miasta posiadające do 5 tys. ludności. W tej ostatniej grupie osiedli zamieszkiwało około 946 tys. ludności, czyli przeciętna mieszkańców nie sięgała 3 tys. osób. Porównanie liczby mieszkańców w latach 1946, 1950, 1957 wskazuje, iż wzrost ludności małych miast, był wolniejszy niż w ośrodkach większych.

8 ŻYCIE GOSPODARCZE

Psychologia stosowana polega na użyciu metod i zasad psychologii do potrzeb praktycznego życia. Zależnie od zakresu stosowania różniamy psychologię przemysłową w zastosowaniu do przemysłu, psychologię wojskową, pedagogiczną, handlową itp., również możemy — jak i postaram się wykazać — powinniśmy mówić o psychologii komunikacyjnej. Wiele jest przyczyn wskazujących na konieczność zajęcia się psychologią komunikacyjną.

Popularne statystyki w wielu krajach podają zgodnie, że głównymi przyczynami wypadków w komunikacji są przeciętnie w 20% przyczyny czysto techniczne, w 80% pochodzą one od czynnika ludzkiego. W walce o zmniejszenie ilości wypadków, obok techniki, która coraz bardziej ulepsza pojazdy i udoskonala drogi, obok bezpieczeństwa i higieny pracy, może wiele pomóc psychologia komunikacyjna. Obejmuje ona kolejnictwo, lotnictwo, komunikację samochodową. Większość moich uwag odnosi się będzie do transportu samochodowego, nie ulega wszakże wątpliwości, że istnieje wiele zagadnień wspólnych dla tych różnych działów komunikacji.

PSYCHOLOGICZNA ANALIZA ZAWODU KIEROWCY

Jak działa na człowieka nowoczesna zmotoryzowana komunikacja? Rozwój tego działania pozostaje w ścisłym związku z rozwojem stosunku człowieka do pracy w ogóle, która w naszym stuleciu przybrała formy mechanizacji, racjonalizacji i automatyzacji. Praca lotnika w kabynie samolotu, maszynisty kolejowego w parowozie, kierowcy samochodu stają się w pewnej mierze pokrewnie pracy tokarza przy obrabianiu, w przemyśle. Jakże są cechy rozwoju stosunku człowieka do pracy? Możemy tu odróżnić trzy najważniejsze:

Pod względem fizjologicznym — większość jako czynnik siły ludzkiej doznają znacznego obciążenia, a praca przesuwa się w kierunku mielsi mniejszych, delikatniejszych, tj. prac precyzyjnych, pomiarowych, sterowania za pomocą regulatorów, to czego potrzebna jest nie tyle siła fizyczna, ile sprawne działanie zmysłów.

Przejdzie od wysiłku fizycznego do coraz większej mierze do wysiłku psychicznego z silnym uwzględnieniem czynników intelektualnych.

Przejdzie od zakresu fizjologicznego i psychologicznego do zakresu osobowości ludzkiej ze szczególnym uwzględnieniem cech charakterologicznych.

Pierwsza cecha zawodu kierowcy wymaga współdziałania medycyny i psychologii. Ze stanowiska medyczno-psychologicznego ważne jest skonstatowanie u kierowcy niezbędnych cech zawodowych, jak sprawność zmysłów, adaptacja do ciemności itp., jak również właściwości (np. zbytnia wrażliwość na oświecenie, zbyt powolna reakcja itp.) uniemożliwiających wykonywanie tego zawodu. Psychologia uzupełnia tu medycynę.

Druga cecha zawodu kierowcy polega na konieczności dostosowania się do ciągłej zmiany sytuacji. Nie wystarczy tu tylko zręczność i wprawa, ale niezbędne są cechy intelektualne. W zawodzie kierowcy nie-

PSYCHOLOGICZNE ZAGADNIENIA W KOMUNIKACJI

BRONISŁAW BIEGELEISEN-ZELAZOWSKI

ustannie zmieniają się sytuacje komunikacyjne (przechodnie, wozy, sygnały itd.). Nadto ruch drogowy, zresztą to samo odnosi się do ruchu kolejowego i do lotnictwa, wymaga szybkiego działania i tu występuje — charakterystyczne w zawodach komunikacyjnych — przeciwieństwo między szybkością a dokładnością.

Wreszcie trzecia sprawa dotyczy tych cech, które określają kierowcę jako człowieka i wymagają często „zimnej krwi”, przytomności umysłu, szybkiej oceny sytuacji, szybkiego a trafnego działania.

W jaki sposób psycholog pracy przeprowadza analizę zawodu kierowcy? Spróbuję to wyjaśnić na przykładzie reakcji kierowcy. Zachowanie się i czynności kierowcy przy jeździe charakteryzują się jego reagowaniem na przedmioty zewnętrzne. Psychologicznie określane te przedmioty (znaki drogowe, sygnały świetlne, przechodnie itp.) jako bodźce.

W psychologii ogólnej i w pierwszym okresie rozwoju psychotechniki metoda badania reakcji była stosunkowo prosta. Badający miał przed sobą aparat złożony z chronometru i kontaktu celem nadawania bodźców (świetlnych lub akustycznych). Skoro badający spowodował np. zapalenie lampki, badany powinien był jak najszybciej pościsnąć kontakt, wskutek czego lampka zgasiła. Chronometr mierzył czas od chwili zaświecenia do zgaszenia lampki. Była to reakcja prosta. Przedmiotem badania były także reakcje złożone (na kilka sygnałów równocześnie) i połączone z wyborem, gdyż tylko na pewne sygnały trzeba było reagować, na inne nie. Wynikiem badania był czas reakcji (im był krótszy, tym lepsza była ocena sprawności badanego). Chodziło tu głównie o szybkość reakcji. Mogło to nasuwać pogląd jakoby szybkość reakcji była najważniejsza. Tak jednak nie jest. Szybko reagujący kierowca może w pośpiechu popełniać błędy. Metoda ta upraszczała przebieg czynności kierowcy do dwóch: spostrzeżenia bodźca i wykonania odpowiedniego ruchu.

Nowoczesna psychologia pracy stara się zbliżyć bardziej warunki badania do warunków rzeczywistych. W wyniku dokładniejszej analizy okazuje się, że przebieg reakcji jest bardziej złożony, gdyż trzeba tu odróżnić: spostrzeżenia bodźców, wybór bodźca komunikacyjnie ważnego, identyfikacja bodźców, reakcja właściwa, tj. wykonanie czynności.

W ruchu drogowym rzadko występuje poszczególny bodziec, wystę-

pują one raczej w większej ilości i ciągle się zmieniają. Działają one albo równocześnie, albo w bardzo niewielkich odstępach czasu tzn. tym mniejszych, im większa jest szybkość jazdy i im bardziej ruchliwa jest ulica.

W czynności pierwszej chodzi o spostrzeżenie ich, w czynności drugiej chodzi o to, aby wśród wielu występujących bodźców, kierowca wybrał ten lub te które w danej chwili mogą być komunikacyjnie ważne, co wymaga oczywiście pewnych funkcji umysłowych, wreszcie aby je zidentyfikował tzn. stwierdził, czy dany sygnał oznacza jakiś zakaz, czy jakąś wskazówkę postępowania. W ten sposób identyfikacja nadaje treść danemu bodźcowi i staje się warunkiem następującej po niej czwartej czynności, tj. wykonania odpowiedniego działania.

Analiza powyższa rozkłada na poszczególne procesy zachowanie się kierowcy, które odbywa się nieraz w ułamku sekundy. Musimy więc także uwzględnić wpływ szybkości. Jest rzeczą jasną, że odpowiednia reakcja może nastąpić tylko wtedy, gdy poszczególne części tego procesu znajdują potrzebny dla siebie czas. Szybkość reakcji może się w całości odbyć, albo innymi słowy, aby następująca po nim czynność kierowcy była dopiero wtedy zastąpiona, gdy poprzedni proces identyfikacji się zakończył. Jeżeli tak nie jest, wówczas nieuniknione stają się błędy w reakcji, fałszywe czynności, a więc i nieszczęśliwe wypadki.

Optymalne tempo pracy kierowcy wymaga więc pewnej granicy szybkości nadawania bodźców. Przekroczenie tej granicy może pociągać za sobą albo fałszywe reakcje, np. zamiast hamowania nacisk na pedał gazu, albo pominięcie pewnych bodźców. Może to mieć fatalne skutki: przełączenie sprawności psychicznej kierowcy. Zmęczenie i fałszywe reakcje kierowcy mogą być źródłem nieszczęśliwych wypadków. Działająca motoryzacja powiększyła szybkość ruchu w porównaniu z szybkością chodu ludzkiego, przeciętnie 10—20 razy. Praca kierowcy odbywa się w warunkach ponadbiologicznych, natomiast procesy psychologiczne (spostrzeganie przedmiotów, reakcja na nie itp.) odbywają się zawsze w tempie biologicznym.

Problem granicy szybkości, to sprawa przedstawiania się człowieka z norm biologicznych na warunki ponadbiologiczne. To przedstawienie się stanowi źródło napięć i błędów w jeździe.

Psychologiczna analiza tego zjawiska jest bardzo ciekawa. Należałoby się bowiem spodziewać, że napięcie, które powstaje wskutek konieczności przedstawiania na warunki ponadbiologiczne i transponowanie własnej reakcji na inny układ fizykalno-techniczny powinny nastąpić kierowcy raczej na pewną ostrożność, nawet obawę. I tak jest przeważnie u początkujących kierowców, natomiast u kierowców z większym stażem zawodowym bywa inaczej. Wzrost niebezpieczeństwa własnego i innych ludzi wskutek ponadbiologicznej szybkości nie może stać się wypełniającą świadomości kierowcy, wpływałoby to hamująco na jego pracę. Świadomości niebezpieczeństwa zostaje niejako usunięta na drugi plan, m. in. wskutek przyjemnego przepływu wrażeń w szybko mknącym pojeździe. Następuje zwięźlenie zakresu spostrzegawczości, wzrasta poczucie sprawności jazdy. W ten sposób kompensacja niebezpieczeństwa i poczucie większej pewności prowadzi do dalszego wzrostu szybkości i w ostatecznym efekcie do wzrostu liczby wypadków.

Na szczęście natura organizmu ludzkiego stwarza możliwości, które polegają na mechanizacji i automatyzacji przebiegów psychologicznych, a które występują po dłuższej praktyce kierowania pojazdem. Mechanizmy te przyczyniają się w dużym stopniu do skrócenia czasu przebiegów psychicznych i właściwej reakcji. Wskutek tego biologiczna granica szybkości przesuwa się w górę.

Dla praktyki ważne jest pytanie: ile wynosi ta granica szybkości? Zbyt mało mamy doświadczeń (wymagają one precyzyjnych aparatów pomiarowych), aby wyczerpująco na to pytanie odpowiedzieć.

PSYCHOLOGIA NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW

Wielki wzrost liczby nieszczęśliwych wypadków, jeden ze skutków motoryzacji transportu drogowego spowodował, że różne nauki zaczęły się zastanawiać nad ich przyczynami. Przyjął się podział na dwie główne grupy przyczyn. Pierwsza grupa obejmuje warunki techniczne (wady pojazdu i jego mechanizmów, rodzaj nawierzchni, sygnały, ich widoczność itp.) i warunki klimatyczne (deszcz, mgła, ślizgawica itp.). Druga grupa obejmuje indywidualne zachowanie się kierowcy. Ostatnia grupa ma związek z cechami psychologicznymi kierowcy. Warto tą grupą zająć się bliżej, tym bardziej, że — według popularnych

poglądów — odnosi się ona do większości wypadków. Jest to jedna z najtrudniejszych dziedzin psychologii komunikacyjnej i wiele problemów czeka dopiero rozwiązania.

Przez pewien czas występowała w psychologii teoria utrzymująca, że niektórzy ludzie są specjalnie skłonni do wypadków. Teoria ta opierała się prawie wyłącznie na statystyce nieszczęśliwych wypadków. Pewna, stosunkowo niewielka, grupa kierowców ma więcej wypadków od przeciętnego kierowcy. W Detroit (USA) np. około 4% kierowców spowodowało 38% wypadków. Po usunięciu tych 4% kierowców liczba wypadków zmniejszyła się o 30%. Instytut bezpieczeństwa komunikacji w Kolonii (Niemcy zachodnie) wykazał na podstawie statystyk przedsiębiorstw komunikacyjnych w tym mieście, iż 10% wszystkich kierowców spowodowało 43% wszystkich wypadków.

Problem ten jest dla komunikacji bardzo ważny. Jeżeli bowiem miałoby się okazać, że skłonność taka istotnie zachodzi, to logiczny byłby wniosek co do zwalczania wypadków przez usunięcie lub niedopuszczenie do zawodu kierowcy takich jednostek. Mimo że sano pojęcie „skłonności do wypadków” jest w psychologii sporne i dopiero w ostatnich latach badania zdają się — w pewnym przynajmniej stopniu — przemawiać za tym, że taka skłonność istnieje, jednak nawet w poważnych pismach naukowych można już znaleźć wnioski wypływające z przpuszczalnego istnienia tego pojęcia.

Byłoby jednak błędem, gdybyśmy trzymali się jednostronnej teorii skłonności do wypadków i jedynie w niej widzieli przyczynę danego wypadku, skoro doświadczenie mówi nam, że nie tylko dyspozycja człowieka, ale i chwilowa sytuacja są źródłem wypadków. Nieszczęśliwy wypadek jest często wynikiem splotu różnorodnych przyczyn i sama psychologiczna analiza nie wystarczy — tu trzeba współpracy inżyniera, lekarza psychologa, czasami i socjologa i prawnika.

Wydać się rzeczą niezbędną odpowiednie rejestrowanie wypadków, gdyż może to stanowić cenny materiał dla badań naukowych i wysuwania stąd wniosków dla praktyki.

ZAGADNIENIE ZMĘCZENIA

Nie potrafimy jeszcze dać jednoznacznej definicji zmęczenia, i co ważniejsze, nie umiemy znaleźć miary zmęczenia. Wprawdzie fizjo-

logia pracy ustaliła miarę polegającą na ilości zużytej energii przy danej pracy, jednakże miara ta nadaje się szczególnie do ciężkiej pracy fizycznej, którą można wyrazić np. w kilogramometrach. Jeżeli jednak dana praca nie daje się wyrazić w tych jednostkach, wówczas nie mamy jednostki pomiarowej. W jaki sposób np. zmierzyć uwagę pilota, czy reakcję maszynisty kolejowego lub kierowcy samochodowego? Dlatego w odróżnieniu od zmęczenia fizjologicznego, mierzonego przez zużycie energii, wprowadzono pojęcie zmęczenia psychicznego. Dążymy do wyznaczenia stopnia zmęczenia psychicznego. Próby w tym kierunku podejmowane były w różnych krajach i choć nie można twierdzić, aby były one doskonałe, jednak niewątpliwie dalszy postęp badań przyniesie ich coraz większą obiektywność.

Metody pomiaru zmęczenia psychicznego można podzielić na dwa rodzaje:

1. Badanie zmysłów, głównie wzroku. Metoda ta polega na tym, że działamy na oko ludzkie za pomocą błysków świetlnych. W miarę, jak szybkość występowania błysków rośnie, mrużenie zmniejsza się w ledwo dostrzegalne drgania światła. Przejdzie od mrużenia do jednostajnego światła w okazyju różnic indywidualnych, zależnie od rodzaju i intensywności wykonywanej pracy. W ten sposób otwiera się droga do obiektywnego pomiaru zmęczenia psychicznego. Jedną z największych fabryk chemicznych w Niemczech zachodnich, „Badische Anilina und Soda — Fabrik”, skonstruowała dla własnego użytku aparat do badania zmęczenia i używa go w przemyśle chemicznym.

2. W odmienny sposób badał zmęczenie psychiczne uczony niemiecki Bornemann. Próba polegała na tym, że pracownik obok swojej pracy miał równocześnie jeszcze wykonywać prostą pracę umysłową np. rozwiązywać w umyśle proste rachunkowe zadania, które mu badający dyktował. Z liczby dobrze rozwiązanych zadań można było wnosić o obciążeniu umysłowym przy różnego rodzaju pracach. Ułożył nawet tabelę, z której można odczytać, ile procent umysłowej pracy mieści się w danej pracy fizycznej.

Wspomniałem tylko o dwóch sposobach. Jest ich znacznie więcej (np. pomiar uderzeń pulsu). Nie doprowadziły one jeszcze do mierzalnych wyników. Należy się jednakże spodziewać, że badania takie mogą okazać się nader pozytywne dla praktyki. W naszych warunkach stosowanie eksperymentalnych metod jest utrudnione nie tylko z powodu ich niedoskonałości, lecz także dlatego, że wymagają one nieraz skomplikowanych aparatów, których nie posiadamy.

Wydać się, że w tych warunkach musimy wyjść z innego założenia. Już Pawłow uważał zmęczenie za refleks hamujący, który ma swą siedzibę w korze mózgowej. Najnowsze badania fizjologów wykryły pewne struktury nerwowe w korze mózgowej jako siedzibę zmęczenia i źródło osłabienia funkcji psychicznych, zmysłowych i psychomotorycznych. Prawie wszystkie badania do tychczasowe zgodne są w tym, że zmęczenie objawia się m. in. w zmniejszeniu wydajności pracy. W komunikacji zmniejszenie wydajności objawia się w zmianie sprawności funkcji psychicznych, a więc zwiększa się czas reakcji, ulega osłabieniu koordynacja sensomotoryczna, zmniejsza się zakres uwagi itp.

Warto wspomnieć, że w Ośrodku Badań Transportu Samochodowego w Warszawie dr Dąbrowski wykonywał badania zmęczenia kierowców. Praca ta ma te zalety, że pomiary były wykonywane podczas jazdy, a nie w laboratorium, jak np. w doświadczeniach amerykańskich.

*

Przedstawiłem w sposób krótki i niewyczerpujący niektóre zagadnienia psychologii komunikacyjnej.

Jednym z najważniejszych sposobów zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom w komunikacji jest przyjmowanie do zawodu kierowcy tylko takich ludzi, którzy nadają się pod względem fizycznym i psychicznym. W tym celu niezbędne są obowiązkowe badania lekarskie i psychologiczne. Nasze ustawodawstwo pracy ma pod tym względem luki. Według zarządzeń Ministerstwa Komunikacji i Ministerstwa Zdrowia uregulowano tę sprawę w odniesieniu do kolejnictwa. Natomiast w odniesieniu do kierowców pojazdów mechanicznych, zwłaszcza przewożących większe liczby pasażerów, obowiązują jedynie badania lekarskie, badania psychologiczne nie są u nas obowiązkowe.

Efekty ekonomiczne psychologii komunikacyjnej wiążą się ściśle z zagadnieniami postępu technicznego. Nie ulega wątpliwości, że dobor odpowiednich kierowców przyczyni się do lepszego wykorzystania pojazdów. Odszkodowania płacone przez państwo z powodu wypadków powinny się również zmniejszyć. Niewielkie stosunkowo „koszty inwestycyjne” potrzebne do funkcjonowania i rozwoju psychologii komunikacyjnej, opłacą się sowicie. Ważny jest tu nie tylko rachunek. Chodzi o coś znacznie ważniejszego — zdrowie i życie ludzi.

ŻYCIE GOSPODARCZE 9

DOKONCZENIE ZE STR. 1

uzasadnione i nowe stawki plac dla robotników akordowych, dążyły do uzyskania górnej granicy w ramach „widełek”. Nikt na ogół nie sprzeciwiał się tej tendencji i nie próbował różnicować stawek w zależności od wagi przedsiębiorstwa, czy innych kryteriów, dzięki czemu zalety systemu widełkowego nie zostały wykorzystane. O ile więc istnieje różnicowanie plac akordowych pomiędzy przedsiębiorstwami, to wynika ono z niepożądanego różnicowania normatywów i napięcia norm, a nie z przetrwania ogólnokrajowej polityki plac. Dla robotników dniówkowo-premiowych zastosowano na ogół nie maksymalne, lecz średnie wielkości w ramach widełek, ale i w tym przypadku jest to wyraz określonych preferencji przedsiębiorstw, a nie rezultat ogólnej polityki plac, która powinna stawki różnicować.

Czym uwarunkowane są preferencje przedsiębiorstw? Place robotników akordowych były przed reformą na ogół wysokie, co wynikało po części z wyższych stawek plac, a po części z rozluźnionych norm. Aby po wprowadzeniu norm technicznie uzasadnionych nie narażać robotników na zbyt duże straty, przedsiębiorstwa przyjmowały staw-

ki maksymalne. W przypadku robotników dniówkowo-premiowych nie wystąpiła ta przesłanka, ponieważ niski poziom plac przed reformą powodował, że nawet średnie stawki z nowej tabeli pozwalają robotnikom zyskać, a nie stracić. Preferencje przedsiębiorstw uwarunko-

su, w którym mają obowiązywać. Takie rozwiązanie pozwoli nie tylko na swobodniejsze operowanie stawkami plac (w ramach widełek), ale zneutralizuje również lub osłabi tendencje do rozluźniania norm, którymi niekiedy próbuje się jeszcze regulować wysokość zarobków,

szych stawkach plac, wynikających z nowych tabel, wie zapewne każdy robotnik. Mało natomiast mówi się o innych bodźcach materialnych, wynikających z nowych przepisów o placach. Jest to rezultat braku szczególnych przepisów i instrukcji w sprawie korzystania z tych bodź-

Specjalny fundusz premiiowy przeznaczają się na premie dla robotników, wypłacane w okresach miesięcznych lub kwartalnych. W razie niewykorzystania tego funduszu w roku bieżącym, fundusz nie przepada, lecz przechodzi na rok następny. Po nagromadzeniu odpowiednich kwot na tym funduszu może on być wykorzystany na podwyższenie stawek plac w ramach przewidzianych w tabelach widełek.

Specjalny fundusz premiiowy dla robotników i zasadniczy fundusz premiiowy dla pracowników umysłowych powiązany jest z funduszem plac i od innej strony. Otóż w razie nieuzasadnionego przekroczenia miesięcznego lub kwartalnego funduszu plac, pełna kwota przekroczenia powinna być bieżąco refundowana z wymienionych funduszy premiiowych.

Wszystkie przedsiębiorstwa, które wprowadziły normy technicznie uzasadnione w ciągu bieżącego roku i posiadają oszczędności funduszu plac, będą mogły je wykorzystywać na obydwu fundusze premiiowe.

ZBIGNIEW MADEJ

PRACOWNICY HANDLU czytają „GAZETĘ HANDLOWĄ”

PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH

- mgr inżynierów i mgr ekonomistów z co najmniej siedmioletnią praktyką w zakresie organizacji gospodarki materialowej, obrotu materialowego oraz w zakresie norm materialowych;
- mgr inżynierów i mgr ekonomistów z co najmniej siedmioletnią praktyką w zakresie specjalizacji produkcji, obliczania mocy produkcyjnej, opracowania branż przemysłowych;
- mgr inżynierów z co najmniej siedmioletnią praktyką w zakresie planowania produkcji, technologii produkcji, inwestycji i projektowania zakładów;
- inżynierów i ekonomistów do prac w Ośrodku Doskonalenia Kadr Kierowniczych z praktyką w zakresie prac programowych i metodycznych

zatrudni

Instytut Organizacji Przemysłu Maszynowego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Instytutu, ul. Nowogrodzka 56 (wejście od Pankiewicz 1).

ISTOTNE NIEDOPATRZENIE

Ostatnią sprawą, którą chciałbym poruszyć, jest kwestia zainteresowania robotników i personelu kierowniczego w usprawnieniach organizacyjnych i wprowadzaniu norm technicznie uzasadnionych. O wyż-

Normy i place...

Nauki ekonomiczne u naszych nadnaddunajskich przyja- ciół mają swoją wieloletnią tradycję. Węgry nie- wątpliwie zajmują jedno z czołowych miejsc wśród państw socjalistycznych w dziedzi- nie rozwoju badań ekonomicznych. Mają one liczną, dobrze przygo- towaną kadrę naukową, zrępowaną głównie wokół Instytutu Ekonomicznego Akademii Nauk.

Na Węgrzech, jak mało w któ- rym kraju w Europie, życie intelek- tualne i naukowe koncentruje się głównie w stolicy — w Budapeszcie. Znajduje to oczywiście swoje od- bicie w koncentracji w tym pięk- nym grodzie niemal wszystkich ins- tytucji naukowych i ośrodków ba- dawczych w dziedzinie ekonomii po- litycznej. Niedawno miałem okazję odwiedzić te ośrodki i sądzić, że in- formacja o ich pracy zainteresuje naszych czytelników.

Głównym ośrodkiem badawczym w zakresie problematyki ekonomicz- nej jest Instytut Ekonomiczny Wę- gierskiej Akademii Nauk. Na czele Instytutu stoi członek Akademii Friss Istvan, który jest jednocześnie kierownikiem Wydziału Ekonomicz- nego K.C. Węgierskiej Partii Prac- w Instytucie tym pracuje około 50 osób, wśród których znajduje się wielu wybitnych teoretyków te- go kraju. Instytut jest podzielony na następujące główne sekcje:

1. Sekcja ogólnoteoretyczna (kie- rownik Tomasz Nagy). Sek- cja ta zajmuje się problematy- ką: cen, bodźców material- nego zainteresowania, udziału robotników w zyskach przed- sięwzięcia, dochodowości w rolnictwie i jej wpływu na produkcję rolną;
2. Sekcja rolnicza;
3. Sekcja współpracy międzynaro- dowej;
4. Sekcja finansów;
5. Sekcja przemysłowa. W sekcji tej pracuje się m.in. nad efektyw- nością inwestycji, kosztami produk- cji, zastosowaniem metod matema- tycznie — ekonomicznych do plano- wania i zarządzania gospodarką na- rodową.

Znaczenie tego Instytutu jako głównego ośrodka badawczego ros- nie coraz bardziej. W najbliższych pięciu latach przewiduje się pełną koncentrację teoretycznej problematy- ki w Instytucie Ekonomicznym przy Akademii Nauk.

Drugim ważnym ośrodkiem badań teoretycznych jest Ekonomiczny Uniwersytet im. Karola Marksa w Budapeszcie (odpowiednik nasze- go SGPiS). Badania nad problematy- ką ogólnoteoretyczną koncentrują się w katedrze ekonomii politycznej. Pracownicy naukowi tej katedry zajmują się głównie problemami współczesnego kapitalizmu oraz za- gadnieniami praw ekonomicznych.

Oprócz tych głównych ośrodków istnieje szereg pomniejszych pla- cówek badawczych. Tak na przy- kład przy poszczególnych minist- stwach istnieją tzw. grupy nauko- we, które prowadzą określone b- dania tej lub innej dziedziny przez resort problematyki. Jak dotychczas badania grup naukowych minist- stw nie wyszły jeszcze poza czysto usługowe ramy, mają one do- tychczas raczej empiryczny charak- ter.

Zasługuje na uwagę to, że jak do- tychczas, przy Komisji Planowania nie ma oddzielnego zakładu badań naukowych. Taki stan rzeczy, jest zdaniem węgierskich ekonomistów, poważnym niedociągnięciem w dzie- dzinie badań naukowych. Jednakże, jak mnie poinformowano, czyniono są starania w kierunku stworzenia w przyszłości silnej placówki nau- kowej przy Komisji Planowania, która w pierwszym rzędzie zaję- łaby się problematyką doskonalenia metod planowania.

GLÓWNY PRZEDMIOT BADAŃ

Ekonomiści węgierscy w pracach badawczych główny nacisk kładą na problemy ekonomii politycznej socjalizmu. W szczególności dużą wagę poświęcają oni zagadnieniom cen w socjalizmie. W tej dziedzi- nie na warsztacie badawczym znaj- dują się przede wszystkim także problemy, jak relacje cen do spo- życia i do dóbr kapitałowych, wpływ zmian cen jednego produktu na cenę drugiego itp.

Przy czym węgierscy ekonomiści, jak mnie poinformował kierownik sekcji ogólnoteoretycznej, Tomasz Nagy, holdują na ogół zasadzie, że należy najpierw zbadać poszczegól- ne strony problematyki cen, a po- tem dopiero zająć się teoretycznym uogólnieniem zagadnień prawa war- tości w socjalizmie. Innymi słowy, węgierscy ekonomiści gromadzą na razie szczegółowy materiał dla szer- szych uogólnień w zakresie teorii cen i działania prawa wartości w socjalizmie.

Intensywne badania w dziedzinie teorii cen na Węgrzech są częścią szerszego zainteresowań naukowych nad tzw. problematyką modelową. Prowadzone są bowiem poza tym badania nad dodatnim i ujemnym wpływem dyrektyw z gó- ry dla procesu planowania i zar-ządzania produkcją. Szerokie ba- dania są prowadzone także nad nie- dociągnięciami modelu gospodarcze- go sprzed 1956 r. Zasługuje przy- tym na uwagę, że pewne propozycje zmian modelowych wysunęły przez ekonomiistów węgierskich w latach 1955 — 1956, zmierzające do więk- szej samodzielności przedsiębiorstw, do pewnych zmian w stosunkach między przedsiębiorstwami a nad- rządznymi instytucjami są obecnie ponownie rozpatrywane i częściowo wprowadzane w życie.

Węgierscy ekonomiści mają rów- nież do zanotowania pewne sukcesy w dziedzinie stosowania metod matematycznych w planowaniu i zarządzaniu gospodarką narodową. Tak na przykład pracownicy Insty- tutu Ekonomicznego Akademii Nauk opracowali tablice nakładów i wy- ników produkcji dla 40 gałęzi pro-

dukcji. Komisja Planowania w tym samym czasie opracowała tablicę przepływów między poszczególnymi ministerstwami gospodarczymi. Wy- konywane są również na Węgrzech metodę „input-output” dla badania efektywności eksportu.

Warto też dodać, że w zakresie programowania liniowego węgier- scy ekonomiści mają na swoim kon- cie szereg ciekawych eksperyment- ów. Zastosowano mianowicie tę metodę w 11 przedsiębiorstwach przemysłu cukrowniczego.

Pracownicy naukowci, którzy za- jmuja się metodami matematyczno- ekonomicznymi, żywo interesują się osiągnięciami badań ekonometrycz-

Jednakże na wszystkich uczelniach, niezależnie od kierunku (nawet w szkołach artystycznych) ekonomia polityczna jest obowiązkowym przedmiotem.

Studia w Wyższej Szkole Ekono- micznej im. Karola Marksa są jed- nostopniowe i trwają cztery lata. W najbliższym czasie mają one być przedłużone do pięciu lat. Uczelnia ta posiada bogatą bibliotekę, w któ- rej pracownicy nauki i studenci mo- gą znaleźć zarówno marksistowską, jak i burżuazyjną literaturę ekono- miczną.

Program ekonomii politycznej socjalizmu na Węgrzech opiera się w zasadzie na radzieckim podręcz-

se, żywo zainteresowali się zmiana- mi, jakie zaszły w tym zakresie w naszym kraju.

Wielu ekonomistów, z którymi miałem możność się spotkać intereso- wało się również podręcznikiem prof. O. Langego, wykazując przy- tym znajomość tej pracy. Mimo za- strzeżeń ze strony niektórych ekono- mistów węgierskich co do pew- nych tez zawartych w podręczniku prof. O. Langego, podkreślali oni wielkie znaczenie tej pracy nie tyl- ko dla rozwoju nauki, ale i dla pra- cy dydaktycznej. Na marginesie warto zauważyć, iż jak mnie poin- formowano, członkowi pracownicy nauki na Węgrzech noszą się z za-

pomocną przedsiębiorstwom socja- listycznym.

3. Sabo Kalman — Teoretyczne problemy planowego rozwoju w socjalizmie.

4. Brody Andras — Bilans przepły- wów międzygałęziowych.

5. Cykor Roman — Bilans prze- pływów międzygałęziowych i zaga- dnienie struktury gałęziowej.

6. Matyas Antal — Burżuazyjna ekonomia od czasu Karola Marksa.

Jest to książka dla szerokiego grona

czytelników, szczególnie dla stu- dentów. Autor próbuje dać nieupro- szczoną marksistowską charaktery- stykę burżuazyjnej ekonomii II po- łowy XIX i pierwszej połowy XX wieku.

7. Laszlo Hay — Charakter cyklu w krajach kapitalistycznych po dru- giej wojnie światowej.

Warto również zwrócić uwagę na zamierzenia wydawnicze na Wę- grzech. Do najważniejszych pozycji wchodzących do planu wydawnicze- go należą następujące prace:

1. Kolektywna praca pod redakcją Csikos Nagy Belle pod tytułem „Wykorzystanie nowoczesnych me- tod matematycznych w badaniach problematyki cen”. Autor wskazuje na związek między systemem cen a modelem input-output. Ponadto au- tor podkreśla przydatność metod matematycznych dla badań efektyw- ności handlu zagranicznego.

2. Vincze Imre — Teoretyczne pro- blemy polityki cen i kształtowania cen.

3. Haasz Arpad — Problemy współ- czesnego kapitalizmu. Autor rozpa- truje zmiany, które zaszły we współ- czesnym kapitalizmie, rolę państwa, postęp techniczny itp.

4. Hegedus Andras — Problemy pracy robotniczej. Książka ta napisa- na przez byłego premiera Węgier, ma ekonomiczno-socjologiczny cha- rakter. Zajmuje się bowiem wpły- wem różnych form plac na produk- cyjność robotnika, na jego świadom- ość i temu podobne socjologiczne problemy.

Ponadto, jak mnie poinformował w Budapeszcie tow. Gancser w naj- bliższym czasie ma być wydana tzw. podstawowa biblioteka, składa- jąca się z dzieł Ricardo, Smitha, Keynesa oraz wybitnych ekono- mistów węgierskich.

*

Na zakończenie mojej informacji muszę jeszcze wspomnieć o nie- zwykłej gościnności przyjaciół wę- gierskich. O tym, że jest ona, bardzo serdecznie Polacy wiedzą, ale gdy się z nią bezpośrednio stykają zawsze okazuje się wyjątkowa. Chciałbym więc podziękować pracownikom re- dakcji teoretycznego miesięcznika Instytutu Ekonomicznego Akademii Nauk — Szeleme (odpowiednik nasze- go „Ekonomista”) za serdeczne przy-jęcie i umożliwienie mi szersze- go zainteresowania spotkań z ekonomista- mi węgierskimi.

Nauki ekonomiczne na Węgrzech

(Korespondencja własna)

HENRYK FLAKIERSKI

nych w tej dziedzinie zarówno w krajach socjalistycznych, jak i ka- pitalistycznych. Ponadto fakt, iż ta problematyka zajmuje się duża ilość młodych ekonomistów, rokuje w przyszłości szybki rozwój tej dy- scypliny nauk.

Następną ważną grupą zagadnień, na które zwraca się szczególną uwa- gę na Węgrzech — to problematyka handlu zagranicznego. Nie jest to oczywiście rzeczą przypadkową. Udział bowiem eksportu w dochodzie na- rodowym jest w tym kraju dość poważny. Uwzględniając tę oko- liczność ekonomiści węgierscy w swoich badaniach naukowych zwracają szczególną uwagę na zagad- nienia efektywności eksportu. Na- leży podkreślić, iż formuła matema- tyczna, którą posługują się wę- gierscy ekonomiści w badaniach efektywności eksportu jest ważnym drogowskazem dla praktyków, co należy eksportować, jakie mają być kierunki eksportu. Nierzadkie są również przypadki, kiedy odnośnie władze wstrzymują produkcję jeśli nie jest ona efektywna z punktu widzenia handlu zagranicznego.

Duże znaczenie eksportu dla go- spodarki Węgier w ogólności, a ek- sportu do krajów kapitalistycznych w szczególności (około 70% całego wywozu) rzutuje również na stopień zainteresowania ekonomistów tego kraju takimi problemami, jak: wa- hania cykliczne na różnych ry- nkach kapitalistycznych, wspólny rynek, trendy w produkcji i spożyciu w głównych krajach kapitalistycz- nych itp.

Jeśli chodzi o badania w dziedzi- nie efektywności inwestycji, to w odróżnieniu od ZSRR i Polski nie są one rozwinięte na Węgrzech. Zresztą jak dotychczas szereg ekono- mistów nadal podziela punkt wi- dzienia, iż problematyka ta nie mie- ści się w ramach przedmiotu ekono- mii politycznej socjalizmu. Jed- nakże należy podkreślić, iż nie wszyscy ekonomiści węgierscy zgad- dzają się z tym punktem widzenia. Jak mnie poinformowano badania w dziedzinie efektywności inwesty- cji prowadzone w Związku Ra- dzieckim i w Polsce są śledzone z dużą uwagą.

Ponadto szereg ekonomistów wę- gierskich uważa, że osiągnięcia w tym zakresie w Związku Radziec- kim i w Polsce, są dla potrzeb prak- tyki wystarczające i zwalniają ich w pewnym stopniu od intensywn- ego zajęcia się tą problematyką.

Ekonomiści węgierscy interesują się również dość żywo problematy- ką współczesnego kapitalizmu. Głównym ośrodkiem badawczym tej problematyki jest Uniwersytet Eko- nomiczny im. Karola Marksa. Szczególną uwagę w tej dziedzinie kła- dzie się na takie problemy jak: zu- bożenie klasy robotniczej w kra- jach kapitalistycznych (Molnar, Haasz Arpad), kryzysy i wahania konjunk- tury (Bognar Josef), burżuazyjne teorie współczesnego kapitalizmu (Matyas Antal). W wielu publika- cjach w tym zakresie znajdujemy świeże podejście do tych zagadnień, znajdujemy analizę opartą o rze- telne badania statystyczne.

W tej problematyce, jak zresztą w każdej innej, zarysowują się dość istotne kontrowersje co do istoty zubożenia w kapitalizmie, co do ostrych kryzysów we współczesnym kapitalizmie. Jeśli zaś idzie o współ- czesne burżuazyjne teorie wzrostu, to są one rozpatrywane wyłącznie w aspekcie historii myśli. Jeśli cho- dzi o problematykę ekonomii po- litycznej socjalizmu, to pracownicy naukowci tego uniwersytetu wiele uwagi poświęcają analizie propor- cjonalnego rozwoju. W tej ostatniej problematyce starają się oni wyjść poza ramy dotychczasowych inter- pretacji, wiążąc to prawo z obiek- tywnymi procesami reprodukcji roz- szerzonej, z koniecznością istnienia pewnych ilościowych związków między poszczególnymi elementami gospodarki narodowej. Próbują oni również wyjaśnić specyfikę działa- nia prawa proporcjonalnego rozwo- ju w różnych formacjach społecz- nych, zwracając uwagę na różnice w istocie i zasięgu planowania w kapitalizmie i w socjalizmie.

PROGRAM NAUCZANIA

Na Węgrzech jedyną wyższą uczelnią ekonomiczną jest Univer- sytet Ekonomiczny im. Karola Marksa w Budapeszcie, na którym kształci się kilka tysięcy studentów,

niku. Są jednak czynione próby szer- szego ujęcia tej problematyki. W co- raz większym zakresie włącza się do ekonomii politycznej socjalizmu problematykę reprodukcji rozsze- rzonej i teorię wzrostu. Do tematu o rozrachunku gospodarczym włą- czono dyskusję o cenach, przedsta- wiając studentom różne poglądy w tej dziedzinie, w tym również po- glądy polskich ekonomistów. Zasu- guje na uwagę, iż wszyscy wykla- dowcy ekonomii politycznej, niezau- ważnie od tych czy innych różnic w poglądach, są zgodni co do tego, że wykład ekonomii politycznej socjalizmu ma jeszcze wiele bra- ków. Znalazło to m. in. swój wyraz w propozycjach zmian struktury wykładów. Propozycje te zmierzają ku temu, by wykład ekonomii po- litycznej socjalizmu rozpoczął się od dokładnego omówienia praw i kategorii tej dyscypliny nauki.

Jest również rozważana możliwo- ści oddzielenia od dotychczasowej prak- tyki oddzielnego wykładu z kapitaliz- mu wolnokonkurencyjnego i imperia- lizmu. Jak dotychczas jednak inno- wacje te są jeszcze w sferze projek- tów. W związku z tym warto podać, iż wykładowcy ekonomii politycznej Wyższej Szkoły im. K. Marksa ży- wo interesowali się „strukturą wy- kładu ekonomii politycznej w Poi-

miarem napisania podręcznika ekono- mii politycznej.

WYDAWNICTWA

Nakłady książek ekonomicznych na Węgrzech są stosunkowo niewiel- kie. Mała stosunkowo ludność, małe zapotrzebowanie na tego rodzaju literaturę ze strony prowincji, stwa- rzają szereg trudności dla racjonal- nej polityki wydawniczej. Niemniej jednak w ostatnim czasie wydano szereg interesujących pozycji ekono- micznych, które dają pewien obraz kierunku badań i zainteresowań wę- gierskich ekonomistów. Do najwa- żniejszych pozycji w tym zakresie, które chciałbym zasygnalizować na- szym czytelnikom, należą prace na- stępujących autorów:

1. Csikos Nagy Belle — Polityka cen w okresie przejściowym.

Książka ta ma w tym roku ukazać się w Polsce. Znajdujemy w niej szeroko omówioną problematykę cen, problem wartości w socjalizmie, polemikę wokół tych zagadnień w różnych krajach socjalistycznych.

2. Varga Stefan — O reklamie. Autor bada istotę reklamy w kapi- talizmie i socjalizmie. Uzasadnia on tezę, iż reklama w socjalizmie mo- że się rozwijać lepiej niż w krajach kapitalistycznych, że może ona być

„EKONOMISTA“ nr 5/1960

Numer otwiera artykuł K. Porwita pt. „Z zagadnień budowy planu centralnego”. Zawarta w nim proble- matykę cechuje wyjątkowa wprost aktualność oraz ogromne znaczenie teoretyczne i praktyczne. Autor zajmuje się rachunkową stroną planowania gospodar- czego. Wstępnym krokiem rachunku planistycznego jest poznanie współzależności takich wielkości planu, jak produkcja, dochody i popyt końcowy konsumentów i inwestorów, aby następnie nadać im wymienny wy- raz współzależności, uzyskanych z wyliczeń technicz- nych lub obserwacji statystycznych. Dwoma formami i celami zarazem tego rachunku jest wybór decyzji relatywnie najbardziej korzystnych oraz zapewnienie wewnętrznej zgodności tej decyzji. Stopień swobody wyboru jest tu wprost proporcjonalny do długości okre- su. Dlatego też istnieje potrzeba operowania systemem planów o różnych okresach. Plany te trzeba koordyno- wać z punktu widzenia „przedmiotu wytwarzanej i dzielonej produkcji, podmiotów występujących w pro- cesach tworzenia i podziału produkcji oraz tworzenia, podziału i wydatkowania dochodów, regionów kraju”.

Uwaga autora jest skoncentrowana na ujęciach ko- ordynacyjnych, dotyczących bilansowania przedmiotu produkcji oraz dochodów i wydatków w wybranym od- cinku czasu oraz w skali całości gospodarki.

Najpierw autor analizuje wewnętrzną zgodność planu krótkookresowego na skali gospodarki narodowej, for- mulując równania bilansowe i szereg równań uzupeł- niających, aby wyznaczyć „obszar” możliwości wybo- ru. Wskazuje też na konieczne uproszczenia w budo- wie modelu i na drogi uchylania tych uproszczeń. Dalszym szczeblem jest analiza wewnętrznej zgodności planu na dłuższy okres, gdzie w modelu zostają wpro- wadzone zmiany w warunkach i współzależnościach mo- delu. Funkcją maksymalizowaną jest tu przyrost do- chodu dzielonego. W praktyce koordynacyjnej „...ma- my do wyboru: a) możliwość formalnie ścisłego, kom- pleksowego rachunku, określającego relatywnie „op- tymalny”, wewnętrznie zgodny plan, przy założeniu szre- gu merytorycznych, uproszczonych warunków tego ra- chunku; b) możliwość pogłębienia analizy konkretnych warunków, co równocześnie komplikuje zadanie for- malnie ścisłej i jednocześnie koordynacji wszystkich odcinków planu”. Oczywiście w praktyce pierwszy z tych kierunków nie wystarcza.

Na zakończenie autor omawia metody koordynacyj- ne w praktyce, określając wewnętrzną zgodność planu w ujęciu rzeczowym i finansowym.

Na marginesie tego artykułu nasuwa się refleksja: ciesząc się z postępu prac teoretycznych na temat me- todologii planowania, nie sposób powstrzymać się od obaw, że zbyt nieśmiało i powoli poważne i ważne po- stulaty teoretyczne są wcielane w życie. Tak paląca potrzeba, jak powołanie centralnego ośrodka oblicze- niowego, dotąd jeszcze nie wyszła ze sfery ledwie za- rysowanych projektów. Podobnie ma się rzecz z wza- jemnym skoordynowaniem podstawowych bilansów syntetycznych.

W kolejnym artykule, korespondującym z poprzed- nim, J. Czarnek omawia „Niektóre zagadnienia przy- sto do produkcji”, dokonując próby rachunku, uwzględ- niającego związki między gałęziami produkcji.

Nie ustaje dyskusja o prawie wartości w socjalizmie. Nowym wystąpieniem jest tu artykuł J. Drewnowskie- go „Prawo wartości w socjalizmie. Próba sformulowa- nia”. Autor nawiązuje do dyskusji przedmiotu w ostat- ních latach stwierdzając, że prawo to dla socjalizmu nie zostało dotąd sformułowane. Przypominając „sformu- lowania Marks’a o prawie wartości w kapitalizmie, autor dochodzi do wniosku, że to sformułowanie, podnoszą- ce spontaniczną rolę prawa wartości, jako regulatora produkcji i cyrkulacji, nie może obowiązywać w so-

cializmie. Wiadomo, że działa tutaj prawo wartości, ale nieznaną jest jego treść.

Autor przyjmuje, że przedmiotem prawa wartości w socjalizmie jest, podobnie jak w kapitalizmie, zwią- zek zachodzący między nakładami pracy społecznie niezbędnej do wytworzenia dóbr a relacjami wymien- nymi tych dóbr. Warunkiem efektywnego wykonania planu jest stosowanie we wszystkich obliczeniach zwią- zanych z planem cen proporcjonalnych do społecznie niezbędnych nakładów pracy, a relacje wymienne usta- la centralna władza planująca. W socjalizmie prawo wartości obejmuje swym zakresem zagadnienia pro- dukcji i reguluje produkcję. Nie wiąże się natomiast z rynkiem i towarem; tutaj działają prawa równowagi rynkowej, a ceny równowagi nie odpowiadają i nie muszą odpowiadać wartości. Proponowane sformuło- wanie prawa wartości brzmi: „Państwo określa rela- cje wymienne poszczególnych dóbr w ten sposób, aby przy rozmiarach produkcji zgodnych z planem były one równe relacjom ilości pracy społecznie niezbędnej do wytworzenia jednostki każdego z tych dóbr”. Jako takie jest prawo wartości obiektywną koniecznością, warunkiem racjonalnego gospodarowania i warunkiem efektywnego sporządzania planów. W odróżnieniu od kapitalizmu „W socjalizmie państwo przez plan okre- śla ilości i także państwo (na podstawie możliwości technicznych) określa ceny, przy których alokacja środków będzie najlepsza, a plan wykonany najefek- tywniej. Rynek na dobra konsumpcyjne, który w so- cjalizmie nadal istnieje, przestał pełnić centralne funk- cje w gospodarce. Rola jego jest ważna, ale pomocni- cza. Nie decyduje on ani o programie produkcji, ani o alokacji środków, lecz stanowi jedynie mechanizm dy- strykcji wytworzonych dóbr między konsumentów”.

Co prawda, trudno się zgodzić z autorem, że przed- met młk nie określił prawa wartości. Niemniej, autor pewne zagadnienia postawił.

Można się spodziewać, że obecnie temperatura dys- kusji o prawie wartości znów się podniesie. Wielkie znaczenie poznać i praktyczne tej dyskusji sprawia, że szerokie koła ekonomistów przysłuchują się jej za- wsze z baczna uwagą.

Dalej, w omawianym numerze, spotykamy artykuły A. Wosia „Badania dochodowej elastyczności popytu (spożycia), wśród ludności wiejskiej”, bogate źródło- mi i interesujące studium S. Ładyki „Z ekonomicznych koncepcji socjalizmu brytyjskiego. Uwagi na margine- sie współczesnych dyskusji w jego szeregach”, synte- tyczne studium z dziedziny historii polskiej myśli ekono- micznej (a syntezą są tu krokami pionierskimi!) — J. Górskiego „Ekonomia epoki Królestwa Kongreso- wego a sprzeżność kapitalizmu”, wreszcie Z. Dob- rskiej „Konjunktura gospodarcza w Europie zachod- niej”.

Bogaty dział „Miscellanea” przynosi kilka ważnych, zwłaszcza dla praktyki ekonomicznej pozycji. W Fa- bierkiewicz pisze o metodach uzyskania optimum wy- ników gospodarowania w ustroju socjalistycznym. W Spruch bada wpływ automatyzacji na strukturę przed- sięwzięcia przemysłowych, wskazując na wpływ auto- matyzacji w takich dziedzinach, jak: potencjał produk- cyjny przedsiębiorstwa, związki kooperacyjne między różnymi przedsiębiorstwami, system pracy i organiz- acji jednostek wytwórczych, struktura i kwalifikacje załogi. Powołuje się przy tym na doświadczenia zagra- niczne. Dział ten zamyka szkic Cz. Grabowskiego „Mo- tywy decyzji inwestycyjnych w świetle badań ekono- mistów amerykańskich i angielskich”. Numer zamyka kilkanaście recenzji i not bibliograficznych oraz wspo- mnienie o zmarłym niedawno profesorze Wincentym Styśiu, pióra A. Habera.

K. L.

ORZECZNICTWO

„PRAWIDŁOWOŚĆ” ZWOLANIA I WĄŻNOŚĆ UCHWAŁ WALNEGO ZGROMADZENIA CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI

Na terenie spółdzielni bardzo czę- sto — niestety — powstają spory na- tie ważności sposobu zwolnienia oraz uchwali walnego zgromadzenia człon- ków spółdzielni, a także prawa członków do żądania unieważnienia uchwały walnego zgromadzenia, je- żeli zapadły one wadliwie, szczegó- lną w przedmiocie pozabawienia członka członkostwa spółdzielni.

W sprawach tych wypowiedział się niedawno dwukrotnie Sąd Naj- wyższy, dając w ten sposób auto- rytatywne wyjaśnienie odnosnych przepisów o spółdzielniach.

W pierwszym przypadku Zygmunt B. wniosł powództwo do Sądu Wo- jewódzkiego dla m. st. Warszawy przeciwko Spółdzielni „Budowlano- Mieszkaniowej X”, domagając się uchylenia uchwały walnego zgroma- dzenia członków powyższej spół- dzielni, pozbawiającej go członkost- wa, przy czym twierdził, że walne zgromadzenie zostało zwolnione z na- ruszeniem obowiązujących przepi- sów, bowiem nie wszyscy członko- wie zostali o nim powiadomieni, a ponadto sprawa wykluczenia go z liczby członków nie była w ogóle objęta porządkiem obrad.

Sąd Wojewódzki powództwo uwzględnił, ustalwszy, że walne zgromadzenie zostało zwolnione nie- prawidłowo, gdyż członków Spół- dzielni wadliwie zawiadomiono o nim, a ponadto sprawa wykluczenia powo- da z liczby członków nie zo- stała objęta porządkiem dzien- nim.

Od wyroku Sądu Wojewódzkiego pozwana Spółdzielnia wniosła skar- gę rewizyjną, żądając zmiany za- saskazowego wyroku i oddalenia po- wództwa.

Sąd Najwyższy rewizji pozwanej Spółdzielni nie uwzględnił, wypowia- dając w orzeczeniu z dnia 30 maja 1959 r. nr I CR 852/58 następujący pogląd prawny:

1. Istotnym warunkiem należyte- go zwolnienia walnego zgromadzenia spółdzielni jest zawiadomienie o nim osób, uprawnionych do udziału w nim, w sposób umożliwiający sprawdzenie prawidłowości dokonania zawiadomienia. Takimi pra- widłowymi zawiadomieniami będą z reguły zawiadomienia, wysłane przez pocztę za zwrotnym poświad- czeniem odbioru lub za pomocą ku- rendy, w której osoby te podpisały swymi stwierdzą odbiór zawiado- mienia.

Natomiast zawiadomienia w for- mie zwykłych listów, wysyłanych za pośrednictwem poczty są z reguły niedostateczne.

2. Warunkiem ważności uchwały jest zachowanie wymogu, aby uchwały zapadały tylko w sprawach objętych porządkiem obra- d, przy czym porządek obrad walnego zgromadzenia powinien w taki sposób wymieniać sprawy, co do których będą toczyły się obrady i zapadały uchwały, aby każda osoba uprawniona do uczestniczenia w walnym zgromadzeniu mogła ocenić, czy są to sprawy na tyle ważne, że trzeba wziąć udział w walnym zgromadzeniu i przystąpić do obrad nad nim.

3. Członek spółdzielni, który na walnym zgromadzeniu w dowol- nej formie zgłosił sprzeciw do protokołu przeciwko uchwale powziętej na tym zgromadzeniu, może następnie w terminie 6 tygod- ni od daty walnego zgromadzenia żądać sądowego unieważnienia, tej uchwały, jeżeli zapadła na skutek nieprawidłowego zwolnienia zgroma- dzenia bądź powzięta została w sprawie nie objętej porządkiem obra- d. Prawo powyższe służy członko- wi nawet wtedy, gdy przed powzię- ciem uchwały nie wytknął powyż- szych uchybień.

Uzupełniając powyższe wyjaśnie- nia, Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17 maja 1960 r. nr 4 CR 653/59 zajął dodatkowo następujące stano- wisko w poruszonych sprawach:

Członek spółdzielni w postępowa- niu o unieważnienie uchwały walne- go zgromadzenia spółdzielni może wszelkimi środkami dowodowymi wykazać, że zgłosił sprzeciw do pro- tokołu walnego zgromadzenia prze- ciwko zaskarżonej uchwale. Dowo- dów w tym przedmiocie może prowa- dzić nawet wówczas, gdy sprzeci- wu nie wpisał do protokołu. Sprze- ciw do protokołu może być przy- tym wyrażony przez jakiekolwiek zachowanie się członka spółdzielni, ujawniające jego wolę sprzeciwia- nia się powzięciu uchwały w sposób dostateczny.

NOWE PRZEPISY I ZARZĄDZENIA

NADZÓR NAD WYKONANIEM PRACY W SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY

Prezydium Centralnej Rady Zwią- zków Zawodowych oraz Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy porozumiały się w sprawie przejęcia pracy technicznej inspekcje pracy związków zawodowych nadzoru nad warunkami pracy w spół- dzielczości pracy.

W wykonaniu tego porozumienia Główny Inspektor Ochrony Pracy CRZZ wydał instrukcję w sprawie organizacji i trybu nadzoru technicz- nej inspekcji pracy nad warunkami pracy w spółdzielczości pracy, ogło-

DOKONCZENIE NA STR. 12

szoną w Biuletynie CRZZ nr. 11, poz. 134.

W myśl tej instrukcji nadzór techniczny inspekcji pracy nad warunkami pracy w spółdzielczości pracy obejmuje:

a) kontrolę urządzeń technicznych i sanitarnych zakładu pracy oraz warunków i organizacji pracy pod względem zabezpieczenia zdrowia i życia zatrudnionych,

b) kontrolę przestrzegania przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy,

c) kontrolę przestrzegania przepisów o stosunku pracy, o czasie pracy, o urlopach oraz o ochronie pracy młodocianych i kobiet,

d) opiniowanie projektów budowy i przebudowy zakładów pracy pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy oraz udział w komisjach powoływanych do przyjmowania wybudowanych lub przebudowanych zakładów,

e) badanie przyczyn i okoliczności wypadków przy pracy,

f) kontrolę działalności społecznych inspektorów pracy, zarówno działających na podstawie ustawy z dnia 4 lutego 1950 r. o Spółdzielczej Inspekcji Pracy (Dz. U. z 1955 r. Nr. 20, poz. 134), jak i powołanych uchwałą Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy Nr 333 z dnia 15 października 1957 r.,

g) kontrolę szkolenia personelu inżynieryjno-technicznego, społecznych inspektorów pracy i załóg w zakresie bezpiecznych metod pracy,

h) kontrolę realizacji nakładów finansowych na bhp.

Nadzór nad spółdzielczymi zakładami pracy wykonują w zasadzie techniczni inspektorzy pracy do spraw spółdzielczości pracy. Jednak nadzór nad spółdzielczymi zakładami pracy w tych branżach, w których pracownicy są członkami branżowego związku zawodowego, wykonują techniczni inspektorzy pracy zarządu głównego tego związku.

Jeżeli zakłady pracy prowadzone przez spółdzielnie pracy położone są na terenie różnych województw, nadzór nad nimi wykonuje ten techniczny inspektor pracy, na którego terenie znajduje się siedziba spółdzielni.

Do technicznych inspektorów pracy do spraw spółdzielczości mają zastosowanie przepisy uchwał, instrukcji i wytycznych, dotyczących organizacji i trybu działania technicznej inspekcji pracy, wydanych przez Centralną Radę Związków Zawodowych oraz Główny Inspektorat Ochrony Pracy CRZZ.

Jako załącznik do Instrukcji podany został wykaz zarządów głównych związków zawodowych, właściwych do rozpatrywania odwołań od nakazów i orzeczeń karnych technicznych inspektorów pracy do spraw spółdzielczości pracy.

KOSZTY SĄDOWE W SPRAWACH CYWILNYCH

W nr. 51 Dziennika Ustaw ogłoszona została ustawa z dnia 16 listopada 1960 r. o zmianie przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (poz. 298).

Ustawa podwyższa dotychczasowe stawki opłat sądowych, pobieranych w sprawach cywilnych oraz zmienia niektóre zasady uiszczania opłat. Równocześnie, rozszerzając dotychczasowy krąg osób nie mających obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, ustawa zwalnia na przyszłość od kosztów sądowych stronie, dochodzącej wynagrodzenia szkód wynikłych z wypadku przy pracy lub choroby zawodowej.

Jednostki gospodarki społecznej, dochodzące od pracownika wynagrodzenia wyrządzonej przez niego szkody, opłacać będą zniżony wpis stosunkowy, mianowicie przy wartości przedmiotu sprawy do 30 tys. zł. — 3%, przy wartości przedmiotu sprawy od 30 tys. do 90 tys. zł. — 5%, przy wartości przedmiotu sprawy ponad 90 tys. zł. — 10%, wreszcie przy wartości przedmiotu sprawy powyżej 90 tys. zł. — 15%.

Nowe przepisy wejdą w życie 25 grudnia 1960 r.

ZASADY OPLACANIA I WYSOKOŚĆ KAUCJI PRZY OBEJMOWANIU LOKALI MIESZKALNYCH W DOMACH NOWYCH I ODBUDOWANYCH

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 października 1960 r. w sprawie wysokości kaucji oraz warunków wynajmowania lokali mieszkalnych w domach nowych i odbudowanych (Dz. U. Nr 53, poz. 305).

Rozporządzenie normuje m. in.: wysokość kaucji (w granicach od 60-120 zł za metr kwadratowy powierzchni użytkowej lokalu), który najemcy i w jakich przypadkach korzystają ze zwolnienia od uiszczania kaucji, przeniesienie kaucji i warunki jej zwrotu, wreszcie zasady pokrywania przez najemcę kosztu nabycia wanny oraz pieca kąpielowego.

Wobec wydania powyższego rozporządzenia, utraciła moc prawna dotychczasowa uchwała nr 63 Rady Ministrów z dnia 6 czerwca 1958 r. w sprawie określenia wysokości kaucji i warunków wynajmowania lokali mieszkalnych w domach nowych i odbudowanych (Monitor Polski Nr 47, poz. 271).

Opracował: JOZEF ZIELIŃSKI

12 ŻYCIE GOSPODARCZE

W konkursie na projekt zakładu przemysłu czesankowego w Toruniu pierwszą nagrodę.

Dziś, kiedy od momentu zatwierdzenia projektu minęło sporo czasu, możemy oglądać wizję projektanta w realizacji. Uzbrojenie terenu, tor kolejowe, gmach administracyjny, warsztat mechaniczny, fundamenty pod gmach hali głównej — wszystko to jest w trakcie budowy, bądź na ukończeniu.

Na pierwszy rzut oka wygląda to wszystko pięknie: podziwiamy ruch, tempo, zaangażowanie pracowników. Wiemy jednak z doświadczenia, że zazwyczaj projekt to jedno, a jego wykonanie, to zupełnie inna rzecz. Numuje nas pytanie, w jakim stopniu w realizacji inwestycji uczestniczą poszczególne strony służby inwestycyjnej, czy budowa przebiega zgodnie z harmonogramem i kosztorysem początkowym; jaką rolę odgrywa inwestor, wykonawca i projektant.

Według początkowego harmonogramu rozruch fabryki miał się dokonać w 1964 r., ale w związku z budową w Toruniu zakładu włókien syntetycznych „Elany” termin ten został o rok skrócony. Stąd konieczność przyspieszenia całej budowy i dokonania zmian w harmonogramie robót każdego roku.

Niestety, pomimo poważnego zaangażowania robót, niektóre przewidziane na 1960 r. prace nie zostały wykonane. Poważne obawy budzi dzisiaj wykończenie warsztatu mechanicznego, który do końca br. miał być oszklony i pokryty dachem. W listopadzie nie tylko brakowało okien i dachu, ale także nie została doprowadzona do końca konstrukcja ścian szczytowych.

Wykonawca, którym jest Bydgoskie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego, w tym przypadku nie ponosi pełnej odpowiedzialności za opóźnienie. Brak materiałów na pokrycie dachu warsztatu mechanicznego i budynku administracyjnego był jednym z głównych powodów, dla których wykonawca nie wywiązał się w terminie z zaplanowanych robót.

W wielu jednak przypadkach nie tyle brak materiałów jest przyczyną przedłużania robót, ile opieszałość ze strony wykonawcy. Np. pozostałe niezakończony roboty przy tych samych obiektach wykonawca w swoim czasie usprawiedliwiał brakiem stali, gwoździ, cyny. Ale, jak się okazało później, można było otrzymać te materiały. Trzeba było tylko trochę wysiłku. Dokonał go jednak nie generalny wykonawca, ale sam inwestor.

Wysiłek inwestora nie został jednak uwieczniony sukcesem, gdyż wykonawca tak samo jak nie kwapił się do starań o brakujące materiały, tak samo nie śpieszył się z ich wykorzystaniem. W tym przypadku trudno znaleźć jakiegokolwiek usprawiedliwienia, gdyż nawet często przytaczany argument o braku dokumentacji odpada, była ona w posiadaniu wykonawcy dostatecznie dawno, aby zapewnić terminowe dostawy. Wykonawca przynajmniej, że inwestor w tym przypadku ma uzasadnione pretensje, ale nikt z tego nie ma żadnego pożytku. Nawet bowiem te doświadczenia nie spowodowały poprawy. Kilka tygodni po walkach o stal, cynę itd. poważnie komplikuje się sprawa rozpoczęcia

wyśrodkowej n.e. pozwala rozpocząć jej budowę. W tej sprawie interweniuje tylko inwestor. Właśnie inwestor i działający z jego ramienia nadzorca weryfikują pewne podstawowe zadania przedsiębiorstwa, które zobowiązuje się do wykonania prefabrykatów na ściany naw bocznych w stosunkowo krótkim terminie. Ale generalny wykonawca w obecności przedstawicieli owego przedsiębiorstwa chmurzy się i oburza. Dopiero dzięki zdecydowanej postawie inwestora sprawa prefabrykatów została pomyślnie załatwiona. Przedsiębiorstwo, które zaproponował inwestor otrzymało zlecenie na ich wykonanie.

Sluchając wywodów, skarg i utyskiwań pod adresem generalnego wykonawcy, powstaje pytanie, czy inwestor nie ma innego, poza wyrażaniem wykonawcy wpływu na sprawy i terminowy przebieg procesu inwestycji.

Oczywiście, istnieją np. kary konwencjonalne, ale już w samej nazwie ukryta jest tylko czysta kurtuzyja. Ktoż bowiem zapłaci za nieuruchomienie fabryki w przewidzianym terminie. Działalność produkcyjna zakładu „Elany” będzie w przyszłości ściśle uzależniona od gotowości produkcyjnej zakładu przemysłu czesankowego. Tymczasem w listopadzie 1960 r. stwierdza się poważne opóźnienia robót w obu budujących się zakładach.

Częstym argumentem, wysuwanym przez wykonawcę na swoje usprawiedliwienie, jest brak ludzi, narzędzi. Z argumentami takimi można by było się zgodzić, gdyż w stosunku do szerokiego frontu inwestycyjnego nasze możliwości wykonawstwa są jeszcze w dalszym ciągu ograniczone. Ale przykład gwałtownej walki między inwestorami dwu budujących się zakładów o sprzęt do niwelacji terenu wskazuje na jeszcze inne zagadnienia. Ponieważ wykonawca posiadał ograniczoną ilość maszyn do niwelacji terenu, latał więc potrzeby obu zakładów w ten sposób, że przerzucał je z jednego placu budowy na drugi. Rzecz jasna, ani jeden, ani drugi inwestor nie był z takiego stanu rzeczy zadowolony. Inwestor „Elany”, któremu zależało na szybkim wykonaniu tych prac, postarał się o maszynę. Generalny wykonawca nie był jednak tym zachwycony. Dlaczego? Otóż wyrażenie zgody na wypożyczenie maszyn z innego przedsiębiorstwa wiązało się z opłatą. A tej nie chciał wykonawca uiszczać, bo podnosiło to koszty. A więc nie sprawnie przebieg realizacji inwestycji jest dla wykonawcy najważniejszy, ale wielkość zysku w zasadzie niezna

Przy tak ustalonych bodźcach nie terminy, ale przerób wartościowy w każdym kwartale stał się dla wykonawcy najważniejszą sprawą. Ponadto taki system bodźców powoduje, że interes inwestora i wykonawcy stale się identyfikują. Jeżeli wykonawca zwiększy wartościowy przerób planu w którymś z kwartałów, wtedy korzyści płyną także dla inwestora w postaci premii. Czy wielu jest takich inwestorów, jak w przypadku dyrekcji zakładu przemysłu czesankowego w budowie, która niepomna na własne korzyści usiłuje wywalczyć zmniejszenie kosztów i liczy nawet na złoćówkę?

W wyniku rozmów przeprowadzonych z pracownikami poszczególnych stron służby inwestycyjnej powoli zaczęła kształtować się koncepcja. Premie ryczałtowe dla inwestora (jak w przypadku dyrekcji „Elany”) stwarzają większe szanse wywierania presji i dyktowania żądań wobec wykonawcy. Ustalenie premii ryczałtowych dla inwestorów, a dla wykonawców uzależnienie jej od rzeczowego wykonania poszczególnych obiektów zgodnie z projektem wstępnym, mogłoby zapobiec złej tendencji, która niestety w naszej praktyce jest od dawna mocno zakorzeniona.

Na tendencję wzrostu kosztów w trakcie realizacji inwestycji mają także wpływ inne przyczyny, między innymi długość cyklu inwestycyjnego. Czas projektowania poważnej inwestycji łącznie z zatwierdzeniem trwa przeciętnie rok, półtora, zaś realizacja, w zależności od jej rozmiarów, od 2 do 5 lat. Przyjmując nawet średni 3-letni cykl inwestycyjny należy spodziewać się zmian w doborze materiałów, w normatywach i cenach na niektóre roboty i materiały budowlane. Wszystkie te zmiany niewątpliwie wpłyną na powstanie różnic między kosztami faktycznymi i kosztami inwestycyjnymi. W tych warunkach utrzymanie rzeczywistych kosztów na poziomie projektowanych nie jest sprawą łatwą.

Dla inwestycji toruńskich kwestię odpowiedzialności za dotrzymanie cen kosztorysowych rozwiązano w sposób odbiegający od powszechnej praktyki. Nadzór inwestycyjny zlecono projektantowi — Warszawskiemu Biuru Projektów Obiektów Przemysłowych. A więc za terminowy, sprawny i zgodny z kosztorysem początkowym przebieg realizacji inwestycji odpowiada biuro projektowe. Pomysł ciekawy, chwała go inwestorzy, gdyż mają w nadzorcę wykonawcę w walce z wykonawcą.

Ala jakiej trzeba dyplomacji, wysiłku woli, kunsztu, aby nadzorca mając jedynie prawo zagwarantowaną możliwość ingerowania i szanując prawa obu stron służby inwestycyjnej, sprawnie lawirował między młotem a kowadłem. Jak dotychczas, próba toruńska wskazuje na słusność tak pomyślnego czynnika kontrolującego. Natomiast po to, aby inwestor odgrywał decydującą rolę w procesie inwestycyjnym, trzeba go uźbroić w ile istniejące dotychczas skuteczne środki oddziaływania i omówione w skrócie powyżej.

W przypadku inwestycji toruńskich wysokie poczucie etyki i odpowiedzialności u przedstawicieli inwestora zastąpiło tę lukę. Są to oczywiście bardzo ujmujące cechy ludzi zaangażowanych w proces budowy, ale nie można chyba bazować wyłącznie na zaletach charakteru.

Wielu z nas może być tu kryterium decydującym ze względu na różnice warunków geologicznych i technicznych. A wczesna eksploatacja filarów sztywnych na szeroka skalę, bez uzyskania odpowiednich doświadczeń z tego terenu, przeprowadzanych np. na jednym wybranym szkieletie, mogłaby doprowadzić do uszkodzeń sztywnych i zahamowania produkcji na dłuższy okres.

Reasumując — problem eksploatacji filarów ochronnych jest jednym z najtrudniejszych problemów w górnictwie, nie rozwiązanych w pełni ani u nas, ani w innych krajach górniczych. A wczesna eksploatacja filarów sztywnych na szeroka skalę, bez uzyskania odpowiednich doświadczeń z tego terenu, przeprowadzanych np. na jednym wybranym szkieletie, mogłaby doprowadzić do uszkodzeń sztywnych i zahamowania produkcji na dłuższy okres.

W okresie okupacji prof. Dziegielewski kierował katedrą Rachunkowości w Instytucie Technicznym. W 1957 r. zostaje mianowany profesorem nadzwyczajnym. Jest autorem szeregu prac, m. in. „Zagadnienia rachunkowości przemysłowej” i „Normatywnego rachunku kosztów” oraz licznych artykułów w czasopiśmie fachowym.

Prof. Dziegielewski jest zastępcą zastępcy pracowników nauki i kadry pracowników gospodarczych.

W. KRAJ.

W sprawie miliardów w filarach

W 34 m-rze „Życia Gospodarczego” ukazał się artykuł Tadeusza Kłobuckiego poruszający jedno z najważniejszych zagadnień przemysłu górnictwa: wykorzystanie zasobów uwiecznionych w filarach ochronnych pod obiektami. Artykuł ten wywołuje u czytelnika niezachowawcze, wręcz nie, że omawiana sprawa jest traktowana przez nasz przemysł marginesowo. Artykuł zawiera poza tym pewne niejasności i nieścisłości.

Rezerwy w filarach ochronnych są u nas wykorzystywane w bardzo poważnym stopniu, zwłaszcza po ostatnim wojnie światowej, a udział w wydobyciu z filarów ochronnych stale rośnie. Tak, o ile w okresie planu 5-letniego w kopalniach górnośląskich z filarów ochronnych wydobyto 35,4 proc. węgla, to w obecnym planie 5-letnim wskazunek ten wzrasta do 43 proc. W roku 1959 wydobyte z filarów ochronnych wyniosło 31 proc. ogólnego wydobycia węgla, a na niektórych kopalniach udział wydobycia z filarów ochronnych wynosi już 65 proc. ich produkcji.

Cyfrę tę mówią same za siebie. Polskie górnictwo węglowe wykorzystuje zasoby w filarach ochronnych w stopniu prawie że niespotykanym w innych górniczych krajach świata. Wykorzystując w tak wysokim stopniu zasoby węgla uwiecznione w filarach ochronnych nasze górnictwo nie jest w stanie zwiększyć wydobycia z tych filarów w gwałtowny sposób. Eksploatacja w filarach ochronnych musi być — dla utrzymania poziomu górnictwa w racjonalnych, opłacalnych granicach — obwarowana szeregiem warunków ograniczających eksploatację.

Tak ogromne u nas przedsięwzięcie nie jest „oparte na chałupnictwie, na przypadkowości”. Przy eksploatacji filarów ochronnych zatrudniony jest ogromny zespół inżynierów, techników, projektantów, planistów, realizujących i kontrolujących. Nie można ukrywać, że zdarzają się czasem niedociągnięcia i dlatego konieczne jest stale podnoszenie kwalifikacji ludzi związanych z tymi badaniami. Doceniając wagę zagadnienia pracują nad nim instytucje naukowe (uczelnie, Polska Akademia Nauk, Główny Instytut Górniczy), a także organy państwowe i państwowych, jak Państwowa Rada Górnicza, urzędy górnicze (okręgowe i wyższe); problemy te zostały ujęte w państwowym planie szczegółowych badań naukowych. Wskazane u nas wyniki naukowe i techniczne w zakresie eksploatacji filarów ochronnych są niejednokrotnie cytowane w literaturze przedmiotu krajów górniczych świata.

Słuszne jest stwierdzenie autora artykułu „Miliardy w filarach”, że sprawa nie jest rozwiązywana w sposób optymalny. Dlategoż plan 5-letni naszych kopalni wynosił kilkadziesiąt lat. W początku tego okresu (lata przedwojenne) górnictwo nie zwracało uwagi na zagadnienie eksploatacji filarów ochronnych. Wtedy pierwsze — kopalnie dysponowały dostatecznymi zasobami pod terenami niezaobudowanymi, po drugie — stan nauki i techniki nie dawał możliwości bezpiecznej eksploatacji pod obiektami. W rezultacie możemy dziś liczyć filary ochronnych, często niewłaściwie wyznaczonych, co przy nieplanowej i niewłaściwej zabudowie terenu, trwającej przez dziesiątki lat, uniemożliwia obecnie właściwą gospodarkę eksploatacyjną zasobami tych filarów. Poza tym wydaje mi się, że w literaturze przedmiotu, a także w studiach uwzględniających możliwości kopalni nowo budowanych możliwości prawidłowej eksploatacji pod obiektami na powierzchni.

Poważne wątpliwości budzi natomiast sugestia natychmiastowej eksploatacji filarów sztywnych na nowo budowanych kopalniach Rybnickiego Okręgu Węglowego. Przecież tego rodzaju eksploatację nie było u nas przeprowadzane, przy czym nawet udany eksperyment w innym rejonie nie może być tu kryterium decydującym ze względu na różnice warunków geologicznych i technicznych. A wczesna eksploatacja filarów sztywnych na szeroka skalę, bez uzyskania odpowiednich doświadczeń z tego terenu, przeprowadzanych np. na jednym wybranym szkieletie, mogłaby doprowadzić do uszkodzeń sztywnych i zahamowania produkcji na dłuższy okres.

Reasumując — problem eksploatacji filarów ochronnych jest jednym z najtrudniejszych problemów w górnictwie, nie rozwiązanych w pełni ani u nas, ani w innych krajach górniczych. A wczesna eksploatacja filarów sztywnych na szeroka skalę, bez uzyskania odpowiednich doświadczeń z tego terenu, przeprowadzanych np. na jednym wybranym szkieletie, mogłaby doprowadzić do uszkodzeń sztywnych i zahamowania produkcji na dłuższy okres.

Redakcja Zeszytów Problemowych PT wydała w roku bieżącym, zgodnie z planem, 6 zeszytów: Jugosłowiański, sprawozdawczy z konferencji PAN-NOT na temat wydajności pracy, targowy (ekspozycja polska na XXIX MPT w dwóch mutacjach — polskiej i angielskiej), rolniczy, potargowy (ekspozycja zagraniczna na XXIX MPT) i radziecki.

W 1961 roku przewiduje się wydanie ośmiu zeszytów dla prenumeratorów krajowych i jednego na eksport, mianowicie na wystawę polskiego przemysłu w Pekinie. Program zeszytów dla prenumeratorów krajowych przewiduje następującą tematykę: chłódnictwo w gospodarce narodowej (zeszyt poświęcony chłódnictwu ukazuje się w początkach lutego 1961 r.), sprawozdawczy — pokonferencyjny, targowy i potargowy w związku z XXX MTP, oraz zeszyt poświęcony zagadnieniom energetyki, automatyzacji i gospodarki wodnej.

Najbliższy zeszyt problemowy poświęcony problematyce poligraficznej, oddano już do opracowania poligraficznego. Bardzo szerokie możliwości zastosowania chłódnictwa, w połączeniu z interesującą przedstawianiem wielu materiałów przez autorów zeszytu, pozwalają przypuszczać, że materiały opublikowane w tym wydawnictwie (około 100 str. druku) spotkają się z dobrym przyjęciem wśród czytelników. W tematyce zeszytu wyodrębniła się 4 części. Pierwsza zawiera artykuły o roli i znaczeniu chłódnictwa w Polsce i za granicą, o obecnym stanie organizacji chłódnictwa i kadry, druga o różnych dziedzinach zastosowania chłódnictwa, trzecia o produkcji urządzeń chłódniczych, i wreszcie, czwarta obejmuje dział notatek, bibliografię (ok. 250 pozycji) i ogłoszenia.

Dodatkowo do zeszytu będzie roczny spis treści zeszytów problemowych z roku 1960. (t)

INWESTOR w cieniu wykonawcy

AMELIA PERAJ

W środkowej n.e. pozwala rozpocząć jej budowę. W tej sprawie interweniuje tylko inwestor. Właśnie inwestor i działający z jego ramienia nadzorca weryfikują pewne podstawowe zadania przedsiębiorstwa, które zobowiązuje się do wykonania prefabrykatów na ściany naw bocznych w stosunkowo krótkim terminie. Ale generalny wykonawca w obecności przedstawicieli owego przedsiębiorstwa chmurzy się i oburza. Dopiero dzięki zdecydowanej postawie inwestora sprawa prefabrykatów została pomyślnie załatwiona. Przedsiębiorstwo, które zaproponował inwestor otrzymało zlecenie na ich wykonanie.

Sluchając wywodów, skarg i utyskiwań pod adresem generalnego wykonawcy, powstaje pytanie, czy inwestor nie ma innego, poza wyrażaniem wykonawcy wpływu na sprawy i terminowy przebieg procesu inwestycji.

Oczywiście, istnieją np. kary konwencjonalne, ale już w samej nazwie ukryta jest tylko czysta kurtuzyja. Ktoż bowiem zapłaci za nieuruchomienie fabryki w przewidzianym terminie. Działalność produkcyjna zakładu „Elany” będzie w przyszłości ściśle uzależniona od gotowości produkcyjnej zakładu przemysłu czesankowego. Tymczasem w listopadzie 1960 r. stwierdza się poważne opóźnienia robót w obu budujących się zakładach.

Częstym argumentem, wysuwanym przez wykonawcę na swoje usprawiedliwienie, jest brak ludzi, narzędzi. Z argumentami takimi można by było się zgodzić, gdyż w stosunku do szerokiego frontu inwestycyjnego nasze możliwości wykonawstwa są jeszcze w dalszym ciągu ograniczone. Ale przykład gwałtownej walki między inwestorami dwu budujących się zakładów o sprzęt do niwelacji terenu wskazuje na jeszcze inne zagadnienia. Ponieważ wykonawca posiadał ograniczoną ilość maszyn do niwelacji terenu, latał więc potrzeby obu zakładów w ten sposób, że przerzucał je z jednego placu budowy na drugi. Rzecz jasna, ani jeden, ani drugi inwestor nie był z takiego stanu rzeczy zadowolony. Inwestor „Elany”, któremu zależało na szybkim wykonaniu tych prac, postarał się o maszynę. Generalny wykonawca nie był jednak tym zachwycony. Dlaczego? Otóż wyrażenie zgody na wypożyczenie maszyn z innego przedsiębiorstwa wiązało się z opłatą. A tej nie chciał wykonawca uiszczać, bo podnosiło to koszty. A więc nie sprawnie przebieg realizacji inwestycji jest dla wykonawcy najważniejszy, ale wielkość zysku w zasadzie niezna

Przy tak ustalonych bodźcach nie terminy, ale przerób wartościowy w każdym kwartale stał się dla wykonawcy najważniejszą sprawą. Ponadto taki system bodźców powoduje, że interes inwestora i wykonawcy stale się identyfikują. Jeżeli wykonawca zwiększy wartościowy przerób planu w którymś z kwartałów, wtedy korzyści płyną także dla inwestora w postaci premii. Czy wielu jest takich inwestorów, jak w przypadku dyrekcji zakładu przemysłu czesankowego w budowie, która niepomna na własne korzyści usiłuje wywalczyć zmniejszenie kosztów i liczy nawet na złoćówkę?

W wyniku rozmów przeprowadzonych z pracownikami poszczególnych stron służby inwestycyjnej powoli zaczęła kształtować się koncepcja. Premie ryczałtowe dla inwestora (jak w przypadku dyrekcji „Elany”) stwarzają większe szanse wywierania presji i dyktowania żądań wobec wykonawcy. Ustalenie premii ryczałtowych dla inwestorów, a dla wykonawców uzależnienie jej od rzeczowego wykonania poszczególnych obiektów zgodnie z projektem wstępnym, mogłoby zapobiec złej tendencji, która niestety w naszej praktyce jest od dawna mocno zakorzeniona.

Na tendencję wzrostu kosztów w trakcie realizacji inwestycji mają także wpływ inne przyczyny, między innymi długość cyklu inwestycyjnego. Czas projektowania poważnej inwestycji łącznie z zatwierdzeniem trwa przeciętnie rok, półtora, zaś realizacja, w zależności od jej rozmiarów, od 2 do 5 lat. Przyjmując nawet średni 3-letni cykl inwestycyjny należy spodziewać się zmian w doborze materiałów, w normatywach i cenach na niektóre roboty i materiały budowlane. Wszystkie te zmiany niewątpliwie wpłyną na powstanie różnic między kosztami faktycznymi i kosztami inwestycyjnymi. W tych warunkach utrzymanie rzeczywistych kosztów na poziomie projektowanych nie jest sprawą łatwą.

Dla inwestycji toruńskich kwestię odpowiedzialności za dotrzymanie cen kosztorysowych rozwiązano w sposób odbiegający od powszechnej praktyki. Nadzór inwestycyjny zlecono projektantowi — Warszawskiemu Biuru Projektów Obiektów Przemysłowych. A więc za terminowy, sprawny i zgodny z kosztorysem początkowym przebieg realizacji inwestycji odpowiada biuro projektowe. Pomysł ciekawy, chwała go inwestorzy, gdyż mają w nadzorcę wykonawcę w walce z wykonawcą.

Ala jakiej trzeba dyplomacji, wysiłku woli, kunsztu, aby nadzorca mając jedynie prawo zagwarantowaną możliwość ingerowania i szanując prawa obu stron służby inwestycyjnej, sprawnie lawirował między młotem a kowadłem. Jak dotychczas, próba toruńska wskazuje na słusność tak pomyślnego czynnika kontrolującego. Natomiast po to, aby inwestor odgrywał decydującą rolę w procesie inwestycyjnym, trzeba go uźbroić w ile istniejące dotychczas skuteczne środki oddziaływania i omówione w skrócie powyżej.

Wielu z nas może być tu kryterium decydującym ze względu na różnice warunków geologicznych i technicznych. A wczesna eksploatacja filarów sztywnych na szeroka skalę, bez uzyskania odpowiednich doświadczeń z tego terenu, przeprowadzanych np. na jednym wybranym szkieletie, mogłaby doprowadzić do uszkodzeń sztywnych i zahamowania produkcji na dłuższy okres.

Z życia szkół wyższych

JUBILEUSZ prof. S. SKRZYWAŃ i prof. J. DZIEGIELEWSKIEGO

Statystyki. Na posiedzeniu to przybyli licznie pracownicy nauki i uczeni, studenci oraz zaproszeni goście.

W imieniu kadry naukowej SGPIŚ oraz personelu szkoły serdeczne gratulacje i podziękowanie za wieloletni wkład w pracę naukową i wychowawczą złożył jubilatowi rektor prof. dr Kazimierz Romanuk. Na ręce jubilatów nadeszło wiele depech z kraju i z zagranicy. W dniu ich wielkiego święta obdarowani zostali wiankami kwiatów.

Prof. dr S. SKRZYWAŃ urodził się w 1902 r. Zdał maturę w

Warszawie, po czym wstąpił na studia do Szkoły Głównej Handlowej. Uczeń tej szkoły w 1924 r. i młodych latach zostaje asystentem wybitnego specjalisty w dziedzinie księgowości — Henryka Saksa. W 1932 r. podejmuje pierwsze wykłady. Podczas okupacji niemieckiej prowadzi działalność w podziemnym nauczaniu. Z chwilą zakończenia wojny podejmuje pracę: wykłada na uczelniach w Warszawie i Łodzi oraz działa w różnych placówkach aparatu gospodarczego i państwowego. W 1949 r. S. Skrzywań otrzymuje nominację na profesora nadzwyczajnego, a w listopadzie br. na profesora zwyczajnego.

Prof. S. Skrzywań jest wybitnym specjalistą w dziedzinie księgowości, entuzjastą rachunkowości mechanicznej, wychowawcą tysięcy rzeszy naukowców i praktyków, autorem szeregu prac i publikacji naukowych i fachowych. Z podręcznika i mała. Prof. Skrzywań jest aktualnie naczelnym redaktorem czasopiisma specjalistycznego „Rachunkowość” oraz przewodniczącym Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgowych w Polsce. Położył ogromne zasługi w organizacji socjalistycznego systemu ewidencji i sprawozdawczości w gospodarce narodowej.

Prof. Dziegielewski urodził się w 1906 r. W 1924 r. podejmuje studia w Szkole Głównej Handlowej, które łączy z ciężką pracą fizyczną. Po ukończeniu studiów otrzymuje w 1928 r. asystenturę. W 1935 r. uzyskuje tytuł magistra nauk ekonomiczno-handlowych, a następnie dyplom doktorski. Dla pogłębienia wiedzy wysłany zostaje na studia do Berlina.

W okresie okupacji hitlerowskiej prof. Dziegielewski prowadzi czynną działalność w nielegalnym szkolnictwie. Po uzyskaniu przez kraj niepodległości podejmuje wykłady na uczelniach w Warszawie i Łodzi. W SGPIŚ jest kierownikiem katedry Rachunkowości. W 1957 r. zostaje mianowany profesorem nadzwyczajnym. Jest autorem szeregu prac, m. in. „Zagadnienia rachunkowości przemysłowej” i „Normatywnego rachunku kosztów” oraz licznych artykułów w czasopiśmie fachowym.

W. KRAJ.

Zeszyty problemowe »Przeglądu Technicznego« w latach 1960-61

Redakcja Zeszytów Problemowych PT wydała w roku bieżącym, zgodnie z planem, 6 zeszytów: Jugosłowiański, sprawozdawczy z konferencji PAN-NOT na temat wydajności pracy, targowy (ekspozycja polska na XXIX MPT w dwóch mutacjach — polskiej i angielskiej), rolniczy, potargowy (ekspozycja zagraniczna na XXIX MPT) i radziecki.

W 1961 roku przewiduje się wydanie ośmiu zeszytów dla prenumeratorów krajowych i jednego na eksport, mianowicie na wystawę polskiego przemysłu w Pekinie. Program zeszytów dla prenumeratorów krajowych przewiduje następującą tematykę: chłódnictwo w gospodarce narodowej (zeszyt poświęcony chłódnictwu ukazuje się w początkach lutego 1961 r.), sprawozdawczy — pokonferencyjny, targowy i potargowy w związku z XXX MTP, oraz zeszyt poświęcony zagadnieniom energetyki, automatyzacji i gospodarki wodnej.

Najbliższy zeszyt problemowy poświęcony problematyce poligraficznej, oddano już do opracowania poligraficznego. Bardzo szerokie możliwości zastosowania chłódnictwa, w połączeniu z interesującą przedstawianiem wielu materiałów przez autorów zeszytu, pozwalają przypuszczać, że materiały opublikowane w tym wydawnictwie (około 100 str. druku) spotkają się z dobrym przyjęciem wśród czytelników. W tematyce zeszytu wyodrębniła się 4 części. Pierwsza zawiera artykuły o roli i znaczeniu chłódnictwa w Polsce i za granicą, o obecnym stanie organizacji chłódnictwa i kadry, druga o różnych dziedzinach zastosowania chłódnictwa, trzecia o produkcji urządzeń chłódniczych, i wreszcie, czwarta obejmuje dział notatek, bibliografię (ok. 250 pozycji) i ogłoszenia.

Dodatkowo do zeszytu będzie roczny spis treści zeszytów problemowych z roku 1960. (t)



BIUROKRACJA CZY TĘPOTA I WYGODNICTWO W SŁUŻBIE FARMACJI?

Jaki związek mogą mieć finansy z leczeniem? Do niedawna wiedzieliśmy tylko o jednym: jeśli się nie ma pieniędzy, to nie można zapłacić honorarium lekarskiego, kupić lekarstwa itp. Ale w 1960 r. w Polsce brak pieniędzy nie pozabawia możliwości leczenia się. Mogą natomiast, jak się przekonaliśmy, przeciwnie, być temu zaradkiem obrotu pieniężnego. Proszę, zaraz wyjaśnię.

Grypa. Udałem się do jednej z warszawskich aptek (w Aninie dn.

6.12.60 r.)! Poczekalem przykladnie w kolejce pół godziny. Lekarstwa nawet były i kosztowały coś ok. 10 zł. Rachunek. Kasa zadowolona z siebie panią z droższymi.

— Niestety, nie z tego nie będzie, nie mogą wydać reszty (ze 100 zł).

— A gdyby lekarstwa były na tyle potrzebne ciężko choremu?

Pani coś wymamrotała, z czego zrozumiałem, że jest taki okólnik, który nakazuje wpłatę użyciu dziennego na pocztę. Domyślałem się, że chyba po południu, bo o godz. 18 drobnych w kasie nie było. Wierzę, oczywiście w pomysłowość naszej administracji finansowej, ale nie wydaje mi się możliwe, aby intencja i sformułowanie jakiegokolwiek okólnika były tak antyleczne. Nie wiem zatem, czy opisany wypadek jest rezultatem owego okólnika, czy też twó-

czym wkładem personelu apteki. Może ktoś wyjaśni.

P. S. Lekarstw, oczywiście, nie kupiłem. Trzasnąłem (mea culpa) drzwiami i wyszedłem.

M. Z.

SPOCZĘLI NA LAURACH

Cieszyliśmy się bardzo, gdy się okazało, że nasza spółdzielczość potrafi produkować dobrą pastę do obuwia. Pasta „Skolimów” zrobiła skuteczną konkurencję pastom zagranicznym. I w dodatku była ładnie opakowana, kulturalnie podana (politykowny woreczek, zawierający obok pudełka estetyczną szmat-

kę). Dlatego też można było wleźć określenie „eksportowa”. Ostatnio jednak zaczęło się coś psuć w „Skolimowie”. Pasta, quzsem, jest jeszcze nadal dobra. Ale opakowanie — pozal się, Boże. Bez przysługowej „holajzy” ani rusz, nie otworzysz. A jak otworzysz, nie zamkniesz.

Refleksja jest nadal smutna: nie wystarczy umieć produkować, trzeba również umieć utrzymać się na poziomie, tworzyć tradycję, które by trwały nie rok i nie dwa. I druga refleksja: jakże często zbytne powodzenie u odbiorców psuje producentów, nawet dobrych. (md)

Trybuna czytelników

Badania nad rozbudową portów morskich

Niedawno została powołana komisja planu perspektywicznego przestrzennego rozbudowy portów morskich. Zadaniem jej jest opracowanie założeń, które stanowiące podstawę do praktycznych rozstrzygnięć lokalizacyjnych odnośnie inwestycji w portach morskich w latach 1965-1980 dalszych. Komisja składa się z trzech podkomisji: jednej dla opracowania założeń rozwoju portów zachodniego wybrzeża (Szczecin i Gdynia), drugiej — portów południowego wybrzeża (Kołobrzeg, Darłowo, Ustka) i trzeciej — portów wschodniego wybrzeża (Gdańsk i Gdynia).

Przewodniczącym Komisji Głównej został wicepremier J. W. Winiarski, zastępcą — dyrektor Departamentu Portów M. Z. T. Dąbrowski. W skład Komisji weszli: przewodniczący Rady Naukowej, techniczny przy Ministrze Żegludki doc. mgr T. Ochojczyński, prof. dr B. Kasprowicz (WSE Sopot), mgr Z. Pelczyński (Instytut Morski) oraz przewodniczący poszczególnych podkomisji: szcześciński prof. dr P. Zaremba, koszaliński prof. dr J. Borowik, gdański — prof. dr W. Tulewicz.

Z uwagi na konieczność kompleksowego opracowania założeń rozwoju portów morskich w skład poszczególnych podkomisji i ich zespołów roboczych weszli przedstawiciele wszystkich zainteresowanych instancji i władz oraz inwestorów i użytkowników portów morskich, przedsiębiorstw żeglownych, rybołówstwa morskiego, stoczni remontowych i budowlanych,

DOKP Szczecin i Gdańsk, wojewódzkich i miejskich komisji planowania gospodarczego, PIH, pracowni urbanistycznych, Biura Projektów Budownictwa Morskiego oraz zainteresowanych instytutów naukowych i wyższych uczelni.

Wszystkie podkomisie przyjęły strukturę branżową (planową). I tak na przykład podkomisja szcześcińska składa się z 10 zespołów roboczych: zespół założeń gospodarczych; portów; użytkownikom portów; przemysłu portowego; nawigacyjno-hydrologicznego; komunikacji lądowej; stoczniowej; rybołówstwa morskiego i żeglownego; zespołu miast, usług komunalnych, turystyki; sportów wodnych; zespół Odrzy i portów rzecznych. Podkomisie planu perspektywicznego przestrzennego rozbudowy portów morskich mają w swej pracy oprócz się na istniejących już materiałach weryfikację i w odpowiednim korygowaniu o dodatkowe założenia na lata 1975-1980.

Obecnie poszczególne zespoły branżowe podkomisji dokonują wstępnej oceny wszystkich potrzebnych opracowań. Specjalny zespół ekonomistów powołany przez Komisję Główną opracuje ogólne założenia i wytyczne, dotyczące masy przeładunkowej, kierunków transportu, środków transportu oraz podziału zadań przeładunkowych na poszczególne porty. Zgodzenie prac podkomisji przewiduje się na czerwiec 1961 r.

RUMALD DOBRZYŃSKI sekretarz Komisji Głównej

Rewizja inwestycji w rejonie Gliwic

Akcja rewizji inwestycji przebiegała w okresie gliwickim szczególnie gęsto i w wielu miejscach podległa zmianom. W Gliwicach i Energetyce. Np. fabrykańskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego już 15.10.60. zakończyło etap rewizji w 6 kopalniach. Użytkownicy od 65 do 134 proc. wartości kosztorysowej zrewidowali dokumentację, przy czym najwyższe oszczędności osiągnęły dwie kopalnie: kopalnia im. Piłsudskiego (134 proc.) i „Makoszowy” (63 proc.).

Obok oszczędności „należ” jednak wyliczenia niektórych niedociągnięć. Najczęściej spotykanym mankamentem był niewłaściwy skład zespołów rewizyjnych, do których nie włączono specjalistów spoza kręgu osób opracowujących i zatwierdzających dokumentację, a mianowicie naukowców z wyższych uczelni i instytutów badawczych. W związku z tym w analizie nie znajdowano należytego nakwestionowania tak zwanych „wzrostów” i „mniejszości” w kosztach, struktura nakładów inwestycyjnych itp.

Spotykano się również z przypadkami nieopracowania pisemnych korekt, wskutek czego analiza była niespójna.

Na szereg nieprawidłowości najczęściej zwracali uwagę przedstawiciele

Banku Inwestycyjnego, jednak nie zawsze znajdowali zrozumienie.

Tak np. w Hucie Szkła w Zabrze zaproponowano przeprowadzenie rewizji zdolności produkcyjnej, z uwzględnieniem słabej wykorzystywalności w roku 1959 i I półroczu 1960 r. za instalowanych automatów; w Zjednoczeniu Syntezy Chemicznej w Gliwicach zakwestionowano wprowadzenie do harmonogramu 60-miesięczny cykl budowy Zakładu Elektrolizy Węgla, ponieważ cykl normatywny wynosi 30 miesięcy; w kopalni „Makoszowy” wniesiono zastrzeżenie odnośnie nakładów na glebiennie i poszerzenie szybu, gdyż nakłady tych można uniknąć w drodze zmiany funkcji dwóch istniejących szybów (I i III).

Przebieg rewizji dotychczasowych posiedzeń rewizyjnych świadczył o powoli, ale jednak słabiej aktywności samorządu robotniczego. Rewizję przeprowadzali bowiem wyłącznie zespoły specjalistów, a korekty na ogół nie poruszały wniosków oszczędnościowych zgłoszonych przez załogi. Dokładna analiza kwot oszczędności uzyskanych na skutek inicjatyw robotniczych jest bardzo wskazana.

Założenie to powinno być przedmiotem dyskusji na Konferencji Samorządu Robotniczego, podsumowującej wyniki rewizji pierwszego etapu.

ANTONI IWANICKI

Kronika przedsiębiorstw

WYPRAWA POLSKICH RYBAKÓW NA AFRYKAŃSKIE WODY

W ostatnich dniach doszło do skutku druga z kolei wypawa polskich rybaków na łowiska wód afrykańskich. Mowa o tzw. wypawie gliwickiej, organizowanej przez przedsiębiorstwo połowowe „Szkuner” we Władysławowie. Odbędzie się ona w ramach realizowanej umowy o powołaniu polsko-gwinejskiego przedsiębiorstwa połowowego, zawartej w październiku br.

W myśl tej umowy Gwinea daje do dyspozycji przedsiębiorstwa rybne łowiska, fabrykę mączki rybniej, fabrykę lodu itp. Polska — flotę rybacką, kadry oficerską i częściowo załogi pokładowe. Ponadto na Wybrzeżu Gwinei działają biuro placówki Morskiego Instytutu Rybackiego. Naukowcy MIR'u dysponujący własnym statkiem badawczym „Bikini” obecnie przebiegają w szeregach odpowiedzi na warunki tropikalnych „kosmetyk” — przeprowadzają badania ichiologiczne i hydrograficzne. Połowy

przebiegają w oparciu o wyniki badań.

Polska wyprawa rybacka do Gwinei, której kierownikiem jest Lech Stefański, dotychczasowy dyrektor naczelną „Szkunera”, składa się z czterech 12-metrowych, odpowiednio przystosowanych kutrów. Z wiosną roku przyszłego, po „rekonwalescencji” szkunerowskich rybaków, polska flota rybacka działająca w ramach polsko-gwinejskiego Przedsiębiorstwa połowowego powiększy się o nową jednostkę. Dość należy, że nasi rybacy wzięli duże nadzieje z pomysłu o prosperowaniu spółki, która nie tylko przysporzy naszej gospodarce cennych owoców, ale i przyczyni się do rozwoju rybołówstwa znacznie rozszerzy zasięg działalności.

TWARDY ORZECH

PPDIUR „Odra” w Świnoujściu jest nie tylko przedsiębiorstwem połowowym. Posiada ono dość poważne rozbudowane przedsiębiorstwo do wytworzenia lodu. Przetworzył on jednak nie było pełne, ograniczało się ono niemal wyłącznie do śledzia

solonego, lub paczkowania śledzia solonego. Obecnie przy kombinacie powstaje duża fabryka konserw, która w okresie początkowym produkować będzie 2 tys. ton rocznie przetworzonego w latach następnych do 4 tys. ton.

Urządzenia konserwarskie zostały zakupione w Stanach Zjednoczonych. Niestety, przedsiębiorstwo nie otrzymało pełnej dokumentacji, a jedynie ogólne opisy i rysunki. Personel techniczny zatrudniony przy montażu urządzeń fabryki konserw ma więc trudności z zgrzytami, lecz za kilka tygodni podjął produkcję już na początku przyszłego roku. Świadczenia fabryki konserw po okresie rozruchu będzie produkować przetwory rybne na eksport.

Książki nadesłane

S. Skrzywan, Z. Fedak — RACHUNKOWOŚĆ W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMYSŁOWYM. PWG, 1960. (Wydanie II).

Praca nosi charakter podręcznika, w którym autorzy starali się wypunktować przede wszystkim ekonomiczną treść poszczególnych operacji związanych z zaopatrzeniem, produkcją i zbytem oraz ich wpływ na ujęcie rachunkowe wyników i sytuacji finansowej przedsiębiorstwa. Praca podzielona jest na następujące działy: A. Wprowadzenie wstępne. B. Środki pieniężne. C. Materiały i ich zakup. D. Środki trwałe i przedmioty trwałe. E. Praca i płaca. F. Usługi.

Aktualności rynku wiejskiego

DEFICYT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Szybki rozwój budownictwa na wsi polega za sobą konieczności wydatnego zwiększenia dostaw materiałów budowlanych dla rolnictwa. Tymczasem realizacja dostaw materiałów budowlanych na wsi w br. jak również załozona na plan w tym roku, jest w r. przyszłym dość znacznie odbiegająca od ujawnianych w tym zakresie potrzeb przez rolników.

Już obecnie obserwujemy na wsi deficyt cementu nie zostanie w 1961 r. zlikwidowany. W obliczu wzrostu potrzeb wsi może na wsi nastąpić postępowanie. Lepiej niż za wykorzystaniem cementu nie sprzyja, jak do tej pory, organizacja dostaw, która nie jest dostosowana do specyfiki sezonu budowlanego na wsi. Dość znaczną część przewidywanych dostaw cementu wiesz otrzymujemy w IV kw., czyli w zasadzie w martwym sezonie budowlanym, co sprawia dużo kłopotów placówkom handlowym i rolnikom oraz narasta ich na ponoszenie dodatkowych kosztów związanych z magazynowaniem, pomijając już fakt, że cement ten można by wykorzystać w tym czasie w budownictwie miejskim lub przemysłowym.

Niepojęcie, że w tym czasie w dziale dostaw i sprzedaży na wsi drewna. Wskutek tego, że wiesz otrzymujemy drewno gorszych gatunków i w niewłaściwych wymiarach jego sprzedaż systematycznie zmniejsza się w czasie. Plan w tym zakresie dostaw drewna jest do czynienia z niewłaściwymi wymiarami jego sprzedaży systematycznie zmniejsza się w czasie. Plan w tym zakresie dostaw drewna jest do czynienia z niewłaściwymi wymiarami jego sprzedaży systematycznie zmniejsza się w czasie.

Widzimy zatem, że dalszy postęp w budownictwie na wsi wymaga będzie poważnego wysiłku organizacyjnego, który być może niełatwo nieco trudności zaopatrzenia i brak harmonijnego cyklu dostaw materiałów budowlanych.

W SŁUŻBIE KONSUMENTA WIEJSKIEGO

Na szeroko skalę zakrojone organizowanie hurtowni międzygminnych sprawiło, że obecnie sklepy

gminnych spółdzielni zaopatrywane są w niektóre artykuły przemysłowe (obuwie, tkaniny, odzież) za pośrednictwem istniejących już hurtowni. W ten sposób handel wiejski uzyskał możliwość otrzymywania takich samych towarów, jakie otrzymują sklepy miejskie.

Hurtownie międzygminne zostały wyposażone w dość znaczne zapasy towarów, w tym w środki transportowe, co umożliwia sprawny organizację dostaw.

W wyniku oceny dokonanej przez międzygminne hurtownie w I półroczu br. przekazywano wiele towarów i obciążono ich wartość o 3 mln zł. Stała się współpraca i systematyczny kontakt hurtowni z gminnymi spółdzielni, utrzymywany przez organizowanie giełd towarowych, sprzedaży aktywności, obwoźnej, komisej itp. gwarantuje lepsze zaopatrzenie sklepów, nawet w nowości nie spotykane dotychczas w handlu wiejskim. Być może, że w ten sposób wykorzystamy przynajmniej w pewnym stopniu możliwość zwiększenia obrotów artykułami przemysłowymi na wsi.

KONSEKWENCJA

Jakość węgla dostarczanego na wiesz budzi do dość często poważne zastrzeżenia. Nie jest to węgla najlepszej jakości — dużo mału i kamieni. Rolnicy wsiwymują się więc od jego zakupu, składają spóźnione zażądanie od nadmiaru węgla.

W konsekwencji konieczny plan dostaw węgla, dla wsi w wysokości 5700 tys. ton zmniejszono do 5600 tys. ton, a dostawy na rok przyszły mają wynieść tylko 5450 tys. ton węgla.

Spółdzielczość, chcąc uniknąć podobnych konsekwencji, na przyszłość postawiła sobie za cel lepsze zaopatrzenie w węgla, w tym w węgla, który jest potrzebny do produkcji energii elektrycznej, a nie do ogrzewania mieszkań. W tym celu w tym czasie dostawy, zwęca, terminy dostaw węgla nie uwzględnia, a systematycznie, toj specyfiki. Przeważnie jest odwrotnie.

(waw)

BARWY CZASU

usprawnienia organizacji pracy powinny pozostać trwałym osiągnięciem na polu porządkowania gospodarki.

Pomimo więc, że w kończącym się roku nie mamy do odnotowania specjalnie istotnych postępów w doskonaleniu metod zarządzania, to został on dobrze wykorzystany i na tym odcinku. Przygotowano bowiem drogę do realizacji opracowanych już wielu istotnych usprawnień w metodach planowania i zarządzania gospodarką w najbliższych latach.

INWESTYCYJNE BLASKI I CIENIE

Nie na wszystkich jednak odcinkach naszego życia gospodarczego ubiegłoroczne i aktualne posunięcia polityki gospodarczej i usprawnienia organizacji zdolały już dać tak samo jasno zarysowany obraz. Odnosi się to zwłaszcza do realizacji zamierzeń inwestycyjnych i założeń postępu techniki.

Wydatnemu, bo 6-procentowemu wzrostowi nakładów inwestycyjnych zawdzięczamy w br. oddanie do eksploatacji wielu ważnych dla gospodarki obiektów, które stały się istotnym elementem osiągniętego wzrostu produkcji. Jednocześnie można jednak wymienić wiele obiektów, których uruchomienie uległo w br. opóźnieniu. Nie trudno też zauważyć, że przyczyną tego zjawiska obok trudności zaopatrzeniowych i zaniedbań na odcinku dokumentacji były trudności kadrowe, związane z redukcją stanu zatrudnienia przedsiębiorstw budowlanych na początku roku.

Będzie jednak, że większe niż w przemyśle zaniedbania na odcinku dyscypliny wymagały znacznie „głębszych cięć”, które dopiero w przyszłości mogą dać w pełni pożądane wyniki. Zwiększa, że wiele spraw z dziedziny projektowania, typizacji i realizacji projektów wciąż czeka tu na rozwiązanie.

Nie można też powiedzieć, że zapoczątkowana w tym roku realizacja nowych wytycznych rozwoju techniki postępuje tak gładko jak wszyscy byśmy tego pragnęli. Znaczne środki nagromadzone na kontach Funduszu Rozwoju Techniki nie zostały w pełni wykorzystane. Tam zaś, gdzie po nie sięgnięto, nie zawsze dало to pożądane efekty.

Trudności te wydają się dość zrozumiałe w zastawieniu z komplikacjami związanymi z regulacją budżetów rozwoju techniki. Można się jednak spodziewać, że tegoroczne doświadczenia stwarzają korzystną platformę dla usunięcia wielu stwierdzonych niedociągnięć już w najbliższej przyszłości.

DOMINUJĄCA BARWA

Przedstawione dotąd w dużym skrócie blaski i cienie rozwoju naszej gospodarki w br. nie określały jednak w decydującym stopniu barw, w których przez cały rok widzieliśmy naszą najbliższą przyszłość. Barwy te były określane głównie przez komunikaty Państwowej Inspekcji Planów. Te zaś przez większą część roku nie brzmiały zbyt optymistycznie. I to do tego stopnia, że nawet niecierpliwie oczekiwany wzrost pogłowia trzody i bydła nie zdołał w pełni usunąć obaw o tegoroczne wyniki produkcji rolnej. Susza na początku roku i nadmiar opadów w czasie żniw groziły bowiem obniżeniem poziomu plonów.

Dopiero ostatnia ocena plonów w radykalny sposób zmieniła nasze poglądy na tegoroczne wyniki rolnictwa. Ostatecznie mamy bowiem do czynienia z przeszło 5 proc. w porównaniu z r. ub. wzrostem produkcji rolnej, osiągniętym w dość trudnych warunkach atmosferycznych.

Okazało się więc, że zwiększone nakłady na rozwój rolnictwa zdolały już dać pewne wyniki. I to nie tylko w walce z tegorocznymi skutkami niesprzyjającej aury.

Kółka rolnicze, dzięki Funduszowi Rozwoju Rolnictwa, zakupiły w br. ok. 8 tys. traktorów. Sygnalizowane zaś zjawiska niedostatecznej koncentracji, opartych o Fundusz Rozwoju Rolnictwa, procesów mechanizacji nie powstrzymały oczekiwaną redukcję pogłowia koni. Znalazło to już wyraz

w generalnym spadku cen koni. Skutki zaś niedostatecznej koncentracji procesów intensyfikacji produkcji rolnej, w warunkach szybkiego wzrostu dostaw środków materiałowych dla wsi, mogą być szybko zlikwidowane już w najbliższej przyszłości.

Nie oznacza to jednak, że możemy już „osiąść na laurach” w oczekiwaniu na „pęczące gołąbki”. Pomimo wyraźnego wzrostu zbiorów jeszcze bardziej wydatny wzrost hodowli pogłębił dysproporcję pomiędzy bazą paszową i poziomem hodowli.

Znalazło to już wyraz w spadku pogłowia macior, tendencji zmniejszającej cen prosiąt i we wzroście cen wolnorynkowych pasz. Chociaż więc obecnie żywyce „wali” do punktów skupu „drzwiami i oknami” wypada już myśleć o środkach stabilizacji poziomu hodowli, żeby lata chude nie przepływały tułuszy.

Daleko idąca konkretyzacja posunięć w dziedzinie rozwoju produkcji rolnej, która została wypracowana w bieżącym roku i na tym odcinku pozwala się spodziewać pożądanych efektów.

WEDŁE STAWU...

Do ostatniej niemal chwili niewyjaśniona sytuacja w rolnictwie tłumaczy w pewnym stopniu, dlaczego ukształtowany w br. poziom spożycia nie odbiega prawie od zeszłorocznego, a poziom obrotów handlu detalicznego kształtuje się poniżej założeń planowych. Zabezpieczenie zaś pokrycia towarowego dla wzrastających dochodów ludności wymaga, jak wiadomo prawie takiego samego zwiększenia dostaw artykułów żywnościowych jak i przemysłowych. Tymczasem, znacząco wzrosła produkcja przemysłowej przez większą część roku towarzyszył nieznaczny wzrost produkcji żywności i niewyjaśnione dostatecznie perspektywy na rok następny.

Nie też dziwnego, że ukształtowany po zeszłorocznym załamaniu rynku mięsnego poziom dochodów realnych ludności wykazał tendencję wzrostową dopiero w drugim a właściwie w IV kwartale br. Dopiero wówczas zaczęliśmy bowiem szerzej korzystać z tegorocznych plonów naszego rolnictwa.

Korzystniejsze wyniki w dziedzinie spożycia możliwe byłyby w bieżącym roku tylko wówczas, gdyby nasz handel detaliczny mógł się pochwalić dalej idącą zmianą struktury spożycia ludności. Gdybyśmy mieli gwarancję, że rosnące dochody ludności przeznaczone zostaną przede wszystkim na zakup produktów naszego przemysłu, a nie deficytowych w znacznym stopniu produktów żywności.

Wypada więc uznać, że osiągnięty w br. poziom spożycia ludności został ściśle ukształtowany przez nasze aktualne możliwości produkcyjne, zdolności organizacyjne i niezbędne dla utrzymania określonego tempa rozwoju inwestycje. Jednym słowem, „wedle stawu...”

DOBRE, ALE MAŁO

Stwierdzenie to w niczym nie zmienia oczywiście faktu, że możliwości wzrostu spożycia byłyby znacznie większe, gdybyśmy mogli osiągnąć odpowiednio lepsze wyniki w handlu zagranicznym. Tak, aby eksport nadwyżek materiałów i towarów rynkowych mógł w większym stopniu wyównywać niedostatki zaopatrzenia produkcji i rynku krajowego.

W żadnym przypadku nie oznacza to jednak, że handel zagraniczny nie poczynił w br. postępów. Pomimo niekorzystnego dla nas układu cen na rynkach międzynarodowych potrafił on dostarczyć w br. o ok. 7 proc.

więcej niż w r. ub. towarów na potrzeby przemysłu, rolnictwa i rynku krajowego, wydatnie łagodząc rysujące się trudności. Ponadto zaś potrafił on o ponad 13 proc. zwiększyć w porównaniu z r. ub. eksport naszych towarów, przyczyniając się do pewnej poprawy wciąż trudnej sytuacji płatniczej kraju.

Obecnie więc po raz pierwszy wzrost obrotów handlu zagranicznego liczonego w cenach bieżących dorównuje wzrostowi produkcji przemysłowej, a w cenach porównywalnych nawet ją przewyższa. Wypada więc uznać, że obrane formy aktywizacji międzynarodowej wymiany towarowej zaczęły dawać pierwsze wyniki. Fakt zaś, że zwiększone potrzeby eksportowe nie zawsze korzystnie wpływały w ostatnim okresie na zaopatrzenie rynku krajowego wypada uznać za zjawisko zupełnie normalne i trzeba wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski w zakresie polityki rynku krajowego. Żadna gospodarka nie może bowiem prawidłowo rozwijać się w oderwaniu od sytuacji na rynku międzynarodowym.

DECYDUJE CZŁOWIEK

Niezależnie od wszystkich przedstawionych tu, lub pominiętych, większych i mniejszych osiągnięć naszej gospodarki w b. r. za niezmiernie cenne zjawisko uważać wypada nową falę inicjatyw społecznej, która zaczyna powoli wzbierać w różnych ośrodkach kraju. Wyrazem tego jest ożywianie się w br. ruch aktyw społecznych w zakładach przemysłowych i radach narodowych oraz wzrastająca aktywność ludzi w niektórych ośrodkach regionalnych. Nie mówiąc już o samym rozwoju kolekcji rolniczych.

Godne podkreślenia jest przy tym, że podejmowane posunięcia nie są wyrazem mniej czy bardziej żywiołowej tendencji tego ruchu. Są one natomiast z reguły poprzedzane staranną przeprowadzoną analizą sytuacji. Znajdują to odbicie chociażby w podjętych przez wiele zakładowych kół ekonomistów poszukiwaniach nowych metod kierowania ludźmi w procesie produkcji, w owocnej akcji rewizji inwestycji, wyszukiwaniu nowych możliwości eksportowych itp. Inne aspekty tego ruchu to opracowywane projekty aktywizacji określonych terenów w oparciu o własne zasoby i możliwości finansowe.

Jest to jednak ruch dość młody, bazujący jak się wydate na niedawno stworzonych możliwościach bardziej samodzielnego decydowania o wykorzystaniu wygospodarowanych przez rady narodowe, przedsiębiorstwa i gromady wiejskie środków (FRR). Per sektwy jego dalszego rozwoju zależne są więc nie tylko od ogólnego „klimatu” ale i od możliwości gromadzenia owych własnych środków. Zagwarantowanego przez przyjęte formy planowania i zarządzania gospodarką.

Okazuje się więc, że zarówno perspektywy rozwoju inicjatyw społecznej jak i wiążącej się z nią dynamiki rozwoju gospodarczego zależne są obecnie w większym niż dotychczas stopniu od właściwego ukształtowania metod planowania i zarządzania gospodarką. Doświadczenia ostatniego roku wykazują zaś, że niezależnie od zdarzałych się jeszcze omóżeń w reformowaniu dewizji nasz aparat administracji gospodarczej, w głównych przynajmniej ogniwach, jest bardziej niż kiedykolwiek elastyczny i operatywny.

Wszystko to wskazuje, że coraz łatwiej potrafimy kształtować „świat na którym żyjemy”, że coraz lepiej wykorzystujemy czas, że każdy rok, pomimo cieni, coraz jaśniejszą ma barwę.

GRZEGORZ PISARSKI

PRÓBA OCENY

DOKONCZENIE ZE STR. 1

ludności, był istotnie ogromny. Wymagał on osiągnięcia nie tylko wysokiego wskaźnika wzrostu dochodów ludności w ostatnim roku planu, lecz również szczególnego rozłożenia tego wzrostu w okresie pięcioletnim. Wiadomo, że wzrost dochodów ludności nie był równomierny w poszczególnych latach, lecz był wydatnie przyspieszony w pierwszym okresie planu. Podnosiło to ogólną sumę dochodów ludności na cały okres pięcioletni.

Wydatny i przyspieszony wzrost dochodów ludności uzyskany został kosztem obniżenia w planie nakładów na inwestycje produkcyjne, stwarzając ponadto przesłanki poważnego napięcia w bilansie płatniczym. Doświadczenia bieżącego pięcioletnia sugerują, że w następnej 5-lacie dalsza poprawa sytuacji materialnej ludności i związane z nią wskaźniki wzrostu powinny być rozłożone bardziej równomiernie i z wyraźnym przyspieszeniem nie w początkowych, lecz w końcowych latach planu.

Realizacja naczelnego zadania bieżącej pięcioletki uzależniona była od wykonania czterech zasadniczych założeń planowych. Skonfrontujemy je z osiągniętymi wynikami.

Na pierwszym miejscu plan założył wzrost dochodu narodowego w ciągu pięcioletnia o ok. 46 proc. (tempo wzrostu nieco niższe od osiągniętego w latach 1951-1955) — przy wzroście produkcji przemysłowej o ok. 49 proc. i wzroście produkcji rolniczej o ok. 25 proc.

W oparciu o szacunki przewidywanego wykonania liczyć się trzeba, że założony wzrost dochodu narodowego — przy wzroście produkcji przemysłowej o ok. 58 proc. i wzroście produkcji rolniczej o ok. 20,4 proc. — nie będzie w pełni zrealizowany. Nie osiągniemy zaplanowanego wskaźnika wzrostu prawdopodobnie w granicach ok. 4 proc., co wiąże się w dużej mierze z niższą od założonej w planie pięcioletnim produkcją rolniczą w latach 1959 — 1960.

Następnym z kolei założeniem bieżącego planu 5-letniego było określenie wzrostu funduszu spożycia w tym samym stosunku, co wzrost dochodu narodowego. Wzrostowi temu miał towarzyszyć poważny wzrost

maszyny towarowej, głównie w związku z znacznie wolniejszym tempem wzrostu spożycia naturalnego wsi. Część żywnościowa ogólnej masy towarowej powinna była zwiększyć się o ok. 50 proc. w stosunku do 1955 r., a spożycie wyrobów przemysłowych o ok. 100 proc. Odpowiadać to miało przewidywanym przesunięciem struktury popytu ludności.

Niewykonanie przewidywanego wzrostu dochodu inwestycji produkcyjne powinny być wzrosnąć w planie 5-letnim wzrost funduszu spożycia będzie również nie w pełni zrealizowany. Wzrost ogólnej masy towarowej nastąpił w należyłym stopniu. Niestety, przewidywane przesunięcie struktury popytu ludności nie nastąpiło.

Dalszym kolejnym założeniem wpływającej pięcioletki było przyspieszenie tempa wzrostu inwestycji mieszkaniowych i socjalnych. Łącznie w 1960 roku powinny one być osiągnąć poziom o 87 proc. wyższy niż w 1955 r. Jako szczegółowe zadanie dla budownictwa mieszkaniowego typu miejskiego określono oddanie do użytku ok. 1.200 tys. izb mieszkalnych w ciągu pięcioletnia.

Stopień realizacji tego założenia jest w obecnej chwili trudny do ujęcia cyfrowego. Jeśli jednak chodzi o wzrost budownictwa mieszkaniowego (w mieszkaniach i na wsi), to prawdopodobnie osiągnięto tu poziom nieco niższy, lecz zbliżony do założeń planowych.

Czwarte zasadnicze założenie bieżącego planu 5-letniego kładło szczególny nacisk na zwiększenie efektywności inwestycji produkcyjnych. Chodziło o zapewnienie zarówno wykonania zadań bieżącej pięcioletki, jak i stworzenia dla większości gałęzi produkcji podstawy rozwoju w następnym okresie pięcioletnim. W ciągu bieżącego pięcioletnia nakłady na inwestycje produkcyjne powinny być wzrosnąć w stosunku do okresu 1951 — 1955 o 41,5 proc. (w tempie słabszym niż zaplanowany wzrost dochodu narodowego). W założeniach szczegółowych globalną wielkość nakładów inwestycyjnych w planie 5-letnim określono na 301,8 mld zł, w tym nakłady w gospodarce społecznej 262,9 mld zł (w cenach wówczas obowiązujących).

O jak największą efektywność inwestycji produkcyjnych toczą się zaciete boje od 1958 r. Nie są one

jeszcze zakończone. Poltychczasowy ich rezultat powinien być precyzyjnie oszacowany w postulowanej analizie ekonomicznej. Jeśli zaś chodzi o poziom nakładów inwestycyjnych, to można stwierdzić, że na ogół nie będzie on odbiegał od założeń planu 5-letniego, mimo że wzrost dochodu narodowego nie zostanie w pełni wykonany. Jest prawdopodobne, że tempo nakładów inwestycyjnych zrówna się z tempem wzrostu dochodu narodowego,

*

Zrealizowanie zasadniczych założeń bieżącego planu 5-letniego warunkowało osiągnięcie w 1960 roku realnej płacy robotników i pracowników umysłowych na poziomie co najmniej o 30 proc. wyższym od poziomu z 1955 roku. Ten sam wzrost założony był również dla realnego dochodu przypadającego na głowę ludności rolniczej.

Założony wzrost płacy realnej zostanie nie w pełni wykonany i prawdopodobnie wyniesie ok. 29 proc. Na obniżenie wskaźnika wzrostu płacy realnej wpłynęły w głównej mierze dokonane w końcu 1959 r. podwyżki cen mięsa, wędlin i tłuszczy. Przewidywany szacunek wzrostu realnych dochodów ludności rolniczej ukształtuje się prawdopodobnie na poziomie odpowiadającym wzrostowi płac realnych. Co się tyczy wzrostu dochodu realnego przypadającego na głowę ludności rolniczej, to ustalenie przybliżonego nawet wskaźnika jest jeszcze niemożliwe z uwagi na niewiadomą, jaką stanowi udział tzw. chłopów-robotników w podziale dochodu narodowego. Niewiadomą tę dopiero rozszyfruje dokonany ostatnio powszechny spis ludności.

Uchwala sejmowa o planie rozwoju gospodarczego w latach 1956 — 1960 w jednym ze swych postanowień głosiła, że regulacja płac będzie przeprowadzana w oparciu o długofalowy program, uwzględniający właściwe proporcje pomiędzy poszczególnymi gałęziami gospodarki, jak również w obrębie tych gałęzi. Regulacja płac objęta została jak wiadomo, przewidzianą liczbą pracowników, niemniej jednak pozostały jeszcze nieliczne grupy pracowników, które w ciągu bieżącej pięcioletki nie korzystały z podwyżek płac.

Wzrost płac realnych w okresie planu pięcioletniego, nawet nieco poniżej zaplanowanego wskaźnika, uznać należy za poważne osiągnięcie. Słabą stroną przeprowadzonej stopniowej regulacji płac jest to, że nie doprowadziła ona do pełnego usystematyzowania i powiązania płac z zespołem ekonomicznych bodźców pozapłacowych.

*

Realizacji bieżącego planu 5-letniego niemal przez cały jego okres towarzyszyły elementy napięcia, związane z różnorodnymi zjawiskami. Mimo szeregu piętrzących się trudności okres pięcioletnia zamyka się poważnymi osiągnięciami.

Sytuacja finansowa kształtuje się pomyślnie. Wyjątkowo operatywnie przezwyciężono skutki suszy w rolnictwie, rekompensując się szkody wywołane tegoroczną powodzią. Przywrócona została zakłócona w roku ub. równowaga na rynku mięsnym.

Obok wydatnej i wyraźnie odczuwalnej poprawy w sytuacji materialnej ludności, bieżąca pięcioletka odnotowała na swoim koncie inne niezaprzeczalne sukcesy. Jest sukcesem wysoko ponadplanowy wzrost produkcji przemysłowej oraz zgodne z założeniami planowymi kierunki i tempo rozwoju najważniejszych gałęzi przemysłowych. Przechodzące tempo rozwoju zajęły w kolejności: przemysł chemiczny, maszynowy, energetyczny i materiałowy budowlanych. Na nieco dalszym miejscu, pod względem tempa rozwoju, uplasowało się hutnictwo.

Według założeń bieżącego planu 5-letniego wydajność pracy w przemyśle miała wzrosnąć o 27 proc., a w budownictwie o 24 proc. Rzeczywisty wzrost wydajności pracy znacznie przekroczył te wskaźniki. Wzrost produkcji przemysłowej w 1960 r. pokryty został średnio w 92 proc. przez wzrost wydajności pracy, przy czym w poszczególnych gałęziach udział ten wahał się od 70 do 100 proc.

W końcowych latach planu 5-letniego przyspieszone zostało tempo rozwoju sił wytwórczych. W dwóch ostatnich latach realizacja planu oddawania obiektów inwestycyjnych do użytku przebiegała na ogół pomyślniej niż w latach poprzednich. Występowały jednak nadal przypadki opóźnień w oddawaniu obiektów do użytku.

Przy odczuwalnych ciągłych dysproporcjach między możliwościami zaopatrzeniowymi a potrzebami programu inwestycyjnego, konieczna była koncentracja będących w dyspozycji środków na inwestycje kontynuowane. Te, i inne, posunięcia w polityce inwestycyjnej oraz obserwacje z terenu upoważniają do wyrażenia pozytywnego wniosku: u progu nowej 5-letniej stworzona została podstawa dla dalszego rozwoju sił wytwórczych w kraju bardziej korzystna, niż to miało miejsce przy starcie do bieżącej pięcioletki.

*

Na przestrzeni całego bieżącego pięcioletnia rozwojowi gospodarczemu towarzyszyły zmiany w organizacji gospodarki i przekształcenia modelowe. Były to istotny czynnik uławniania i uruchamiania rezerw gospodarczych. Stwierdzenie to można by podbudować rozległą argumentacją. Ograniczmy się w wielkim skrócie do dwóch choćby przykładów.

Proces dostosowywania struktury organizacyjnej przemysłu kluczowego do zmian, wynikających z decentralizacji i demokratyzacji zarządzania gospodarką narodową, zainicjowany uchwałą Rady Ministrów z 18 kwietnia 1958 roku, jest w pełnym biegu. Osią struktury organizacyjnej przemysłu kluczowego stały się zjednoczenia. Poważnym utrudnieniem rozwoju zjednoczeń są dość schematyczne tymczasowe ich statuty organizacyjne, które przedaj czy później muszą być zastąpione statutami nowymi, odpowiadającymi specyfice poszczególnych branż. Zapoczątkowany w przemyśle kluczowym i budownictwie proces organizacyjny zjednoczeń objął swym zasięgiem również przemysł terenowy oraz państwowe gospodarstwa rolne i handel.

Reforma cen, która weszła w życie z dniem 1 lipca 1960 r., podyktowana koniecznością dostosowania cen zbytu do aktualnego poziomu kosztów produkcji usług w zasadzie nieprawidłowości, wynikające z poprzedniego układu cen i równocześnie stworzyła korzystne warunki dla prawidłowego rachunku ekonomicznego w okresie następnego planu 5-letniego.

Zmiany i przekształcenia modelowe, które wprowadzane są w życie zgodnie z zasadą festina lente, nie zostały zakończone z upływem bieżącego pięcioletnia. Dalsze przekształcenia będą aktualne również w najbliższej 5-lacie.

Do nieprzebiegniętych osiągnięć, zwłaszcza końcowego okresu bieżącej pięcioletki zaliczyć trzeba rozwój szeregu nowych form oddziaływania na intensyfikację rolnictwa. Zaczął funkcjonować Fundusz Rozwoju Rolnictwa, powstaje sieć doradztwa agrotechnicznego. Złagodzenie dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa wydaje się w bliskiej perspektywie możliwe do osiągnięcia.

Nie udało się w bieżącej pięcioletce zregulować w większym stopniu najbardziej dotkliwej dla naszej gospodarki dysproporcji między tempem rozwoju krajowej bazy surowcowej i potencjalnymi możliwościami rozwoju naszego przemysłu przetwórczego. Co prawda, i tu uczyniliśmy duży krok naprzód (siarka, rudy miedzi). Konieczny jest dalszy postęp. A więc na następnej pięcioletce muszą być postuluowane dalsze intensywne badania geologiczne i wiertnicze, zwłaszcza w poszukiwaniu bogactw złóż ropy naftowej.

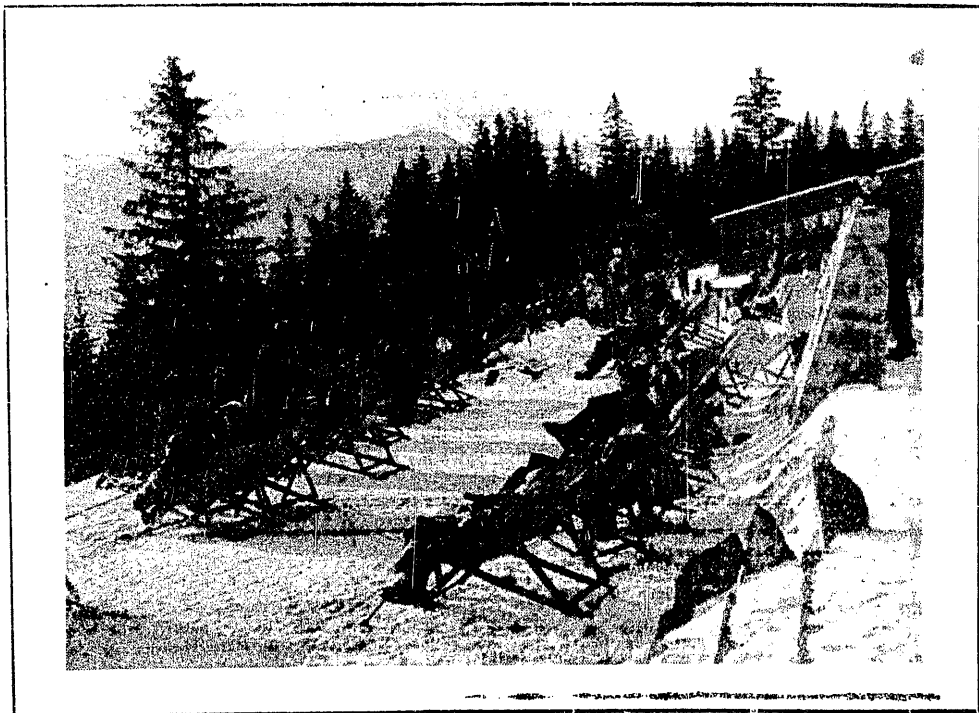
*

Próba oceny wykonania bieżącej pięcioletki jest tylko sygnałem. Chodziło przede wszystkim o podkreślenie, że kończący się okres planu 5-letniego wymaga poddania go wszechstronnej analizie ekonomicznej. Na opracowanie takiej analizy pozostaje niewiele czasu.

Projekt planu rozwoju gospodarczego w latach 1961-1965 ma rozpatrzeć i uchwalić Sejm. Kadencja obecnego Sejmu upływa w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Nasuwa się więc pytanie — czy następny plan 5-cioletni uchwalił ma Sejm obecnej kadencji? Opinia społeczna, wydaje się, będzie tu jednolita.

Odpowiedź wypadnie jednobrzmiąco. Sejm obecnej kadencji, dzięki swej twórczej pracy i doskonałemu rozeznaniu w zakresie planowania i kontroli nad realizacją rocznych planów gospodarczych, jest jak najbardziej predestynowany do rozpatrzenia i uchwalenia planu rozwoju gospodarczego w latach 1961-1965.

HUBERT SUKIENICKI



ŚWIĄTECZNY PRZEKŁADANIEC

Dziś w telewizji

Państwowy Zespół Pieśni i Tańca nr 1 im. Bartosza Głowackiego
śpiewa i tańczy
w wielkiej atomowej składance świątecznej

(Ściemnienie, rozjaśnienie, ponowne ściemnienie, trzaski, ryki, poprzeczne i podłużne fale).

(Ukazuje się podłużnie zniekształcona postać Eugeniusza Acha).

E. ACH: (mówi, z lekką bełkotą z powodu zniekształcenia fonii):

Przepraszamy Państwa za usterki w nadawaniu. Nieprzewidziane trudności techniczne nie pozwalają na zaprezentowanie przewidzianego na dziś części tanecznej programu. Ograniczymy się tylko do części muzyczno-wokalnej. Dla wygody widzów przelazemy się na planszę wywoławczą. Życzymy przyjemnego odbioru.

(Ukazuje się nowa plansza wywoławcza z prezesem P. Ańskim z tarczą i mieczem).

CHÓR: (zaczyna śpiewać):
Do widzenia, do widzenia...

(Słychać sygnał wywoławczy. Głos E. Acha):

— Przepraszamy za pomyłkę, nastąpiło wadliwe przedstawienie łącz.

CHÓR: Pocóżta kavaliry przyszl... (urywa)
I SOLISTA AL. BRECHT (śpiewa na nutę „Co użyjem”):

Co oszczędzim — to dla mas,
Zaciskamy wszyscy pas.
Siekiera, motyka, pilka, kleszcze...
Nowy limit dam wam jeszcze.

CHÓR: (śpiewa):

My Pekape, my Pekape
restrykcji nie boimy się
Niecee, nieeee, nieeee...

(postać z mieczem i tarczą na tle, drży)

II SOLISTA L. ESZ (śpiewa na nutę „Na lewo most”):

Na lewo SAM, na prawo SAM
A bokiem wódka płynię...
Ja humor dobry zawsze mam,
Bo przyszłość w margarynie.

CHÓR GOSPODYN DOMOWYCH (śpiewa na nutę „Czekolada”):
Marga... marga... margaryna (milkną).

E. ACH: Znowu fonia się zacina.

III SOLISTA S. TAWIŃSKI (śpiewa na nutę „Ramona”):
Elano, jak słodko imię twoje brzmi.
Elano

Kłopoty z węgla rozwiązałaś mi.
W „No iron” koszulę już wnet otulę
— Wszystkich was.

CHÓR WYTWORNYCH PANÓW (śpiewa na nutę „Miliony rąk”):
Tysiące nóg, miliony nóg,
A galki wciąż z importu.

E. ACH: Chór chce się wykapać, ale brakło wody z przyczyn od nas niezależnych.

IV SOLISTA G. ROCHÓLSKI (nuci na r. ełdiodę „Cicha woda”):

Ach, ta woda plany rwie,
Nawet nie wiesz, jak i gdzie.
Bo nie zna nikt metody,
By planować strugę wody...
Ach, ta woda...

V SOLISTA S. ROKA (śpiewa na nutę „Jeszcze raz”):

A gdzie gaz, a gdzie gaz, a gdzie gaaaz,
Płaszku mój.

E. ACH: Z kolei miał wystąpić solista VI B. Obrowski, z uwagi jednak, iż wasze telewizory nie mają jeszcze ekranów panoramicznych, występ ten odkładamy do następnej pięciolatki.

Następną pozycją w naszym programie, będzie audycja „Pogadajmy” z prez. P. Ańskim i red. P. Ijanowskim.

(Prez. P. Ański schodzi z planszy, odkłada miecz, trzymając tarczę. Red. P. Ijanowski uśmiecha się przytomnie).

Postęp techniczny na codzień

Pat. nr. 163 485 678 345 — uniwersalny defektoskop, służący do wykrywania wad w organizmie gospodarczym (m. in. błędów i wybaczeń).

Pat. 163 485 678 346 — perturbator, maszyna automatyczna, znamienna tym, że na żądanie opracowuje tłumaczenie występujących trudności.

Pat. 163 485 678 500 — elektonowy koordynator, przeznaczony przede wszystkim dla organów planowania. Urządzenie może być zaopatrzone w synchronizator wielopłaszczyznowy. Patent nie obejmuje rozwiązań konstrukcyjnych „koordynatora”, lecz tylko samą jego zasadę.

Z życia nauki

● W najbliższym czasie skasowane zostaną niektóre katedry na wyższych uczelniach, część ich zostanie przekształcona, część zastąpiona nowymi.

M. in. wszystkie katedry starożytności (drewno à la mahoń) zastąpione zostaną estetycznymi stolikami z mias plastycznych, w żywych kolorach. Niektóre katedry na wyższych uczelniach ekonomicznych otrzymają barwną okładzinę, zmieniającą według życzenia kolor lub odcień.

● W związku z coraz większym zastosowaniem rachunku ekonomicznego w naszym kraju, Polska Akademia Nauk otrzyma w ramach bieżącego planu inwestycyjnego do rozdziału dla katedr ekonomicznych i instytutów 20 nowoczesnych liczydeł (tzw. szczytów).

● W celu ściślejszego powiązania teorii z praktyką studenci wydziałów ekonomicznych większą część zajęć z dziedziny zarządzania i kierowania przedsiębiorstwem odbywać będą, przysłuchując się rozprawom w sądach powiatowych i wyższych instancji, do Sądu Najwyższego wyłącznie (precedensy).

Z życia wyższych sfer gospodarczych

● Ob. Jan Kita, prezes spółdzielni „Zwycięsko naprzód”, wyjechał na 6-letni urlop okolicznościowy do znanej miejscowości wypoczynkowej Wronki.

● Ob. Alojzy Wyprych, mistrz tapicerski, wydał w ub. tygodniu za żonę córkę swą Eulalię za ob. Wacława Lepszego, pośrednika handlowego. Ob. Wyprych z okazji ślubu podarował córkę zakupionego z drobnych oszczędności Mercedesa 220 SE.

● Na onegdajszej rewii mody w Hotelu „Magnus” wśród publiczności ogólną uwagę zwracała na siebie gronostajowa etola ob. Janiny Ogólskiej, pracownicy sklepu mięsnego 003.

Pro domo nostra

Z okazji Świąt i Nowego Roku współpracownicy i autorzy naszego tygodnika otrzymali życzenia i podarunki:

WŁADYSŁAW DUDZIŃSKI — gabinetowy komplet próbek starci, kauczuku, włókna wełnopodobnego oraz książkę „Zrobię to sam”.

STEFAN FRENKEL — przycisk na biurko (samolot), komplet nalepek hotelowych na walizkę oraz rocznik „Życia Gospodarczego”.

WIESŁAW GŁOWACKI — wydolny długopis i książkę „Maszyny i człowiek”.

JAN GŁOWCZYK — „Komentarze o wojnie domowej”.

MIECZYSLAW KABAJ — wszelkiej pomyślności i złotą odznakę PTE.

MIECZYSLAW MIESZCZANKOWSKI — Zwiążył przyczynkę do krótkiego zarysu programu agrarnego (w 12 tomach).

GRZEGORZ PISARSKI — Komplet wywieszek (Remanent, Przyjęcie towaru. Wzrost chleba) wraz z książką „Za chlebem”.

HUBERT SUKIENNICKI — „Sejm Czteroletni” (kopia, olej) oraz książkę „Alchemia słowa”.

4 p. tekst autora „Ja i węgla” I, II, III nr. 53, 54 55 60 Z. G.



WŚRÓD CZASOPISM

Trybuna Ludu

DOBRE ŚLADY

Z zainteresowaniem czyta się w „Nowym Przeglądzie” artykuł Jana Bosacza „Śladami jęczmiennego duszka”. Autor, z widocznym znanstwem zagadnienia, omawia krytycznie naszą politykę w dziedzinie programowania inwestycji i produkcji piwowarstwa oraz dynamizm kształtowania się rynku konsumpcyjnego piwa. Zarówno w bieżącej pięciolatce, jak i w następnym okresie pięcioletnim widać tu wyraźny wzrost, którego główną cechą jest szerokie spozycie.

Autor konkluduje, nie bez słuszości:

„I tu właśnie, jak w soczewce, skupiają się wszystkie zadania aktualnego rozwoju przemysłu rolno-spożywczego — postęp techniczny, rewizja inwestycji pod kątem oszczędności i zwiększenia efektywności, racjonalizacja, wciągnięcie szerokich mas do

aktywniejszego decydowania o losach zakładów”.

NIE WE WSZYSTKIM

Narzekania na złe zaopatrzenie rynku stały się już przysłowowe. Ze nie zawsze są słuszne, świadczą wypowiedzi Franciszka Limozika na łamach „Ekonomiki”. W artykule „Przyszyć ten guzik” porusza on palące problemy zaopatrzenia rynku w nici i guziki. Ar argumenty są nie nazbyt szczęśliwe, a wnioski wręcz nie do przyjęcia. Na ogół bowiem rynek jest nasycony nićmi, zwłaszcza czarnymi, a guzik też już przestał być problemem dnia codziennego. Jeśli zaś zdarzają się tu i ówdzie braki, to nie można zawsze i w czambuł winić za to planifikatora centralnego.

POKRÓTCE...

Z braku miejsca odnotujemy tu niektóre pozycje na tematy gospodarcze „Polityka” — „Polska w ubiegłym piętnastolecu”, „Przegląd Kulturalny” — Jakże trudności czekają nas przy realizacji przyszłej pięciolatki. „Życie Gospodarcze” — „Co przy-

niosły zmiany w zarządzaniu i planowaniu w okresie 1956-1960”.
Lr. K.

Express Wieczorny

STRUSIE

(napisał J. Moltem-Juszkat)

Stara abisyńska opowieść głosi, że kiedy groźny lew zapędził stado strusi w wąwóz bez wyjścia, zrozpaczone ptaki schowały głowy w piasek. Jeden tylko strus nie uczynił tego.

— Dlaczego nie idziesz w ślady swoich braci? — zapytał gniewnie lew.

— Bo jestem niewierzący — odpowiedział stoicko strus.

Obywatel Marceli Sztrus mieszkał wraz z pięciopięciową rodziną w zbudowanym przez siebie po wojnie baracku nad Wisłą. W sąsiedztwie powstało wiele innych podobnych baraczków. Wszyscy żyli w spokoju przez 15 lat, poki nie pojawił się przed nimi groźny cień urbanistów miejskich. Tu właśnie, w tym miejscu, postanowiono urządzić zieleńce miejskie, a baracki przeznaczyć na rozbiórkę.

Polecono wszystkim właścicielom baraczków rozebrać je, obojętnie natychmiastowy przydział mieszkań z nowego budownictwa. Sąsiedzi Sztrusa rozebrali swoje domostwa i do dziś, przez pół roku, koczują pod gołym niebem. Jeden tylko Marceli Sztrus nie poszedł w ich ślady. Na wszelkie nagabywania odpowiadał:

— Nowe mieszkanie? Natychmiast? Nie wierze.

Fakty stwierdziłem, rzeczywisty stan rzeczy sprawdziłem, mam zresztą wszelkie dokumenty, poświadczające ex post wszystko, co się rzekło. Nie będziemy chyba długo czekać na odzew odpowiednich władz.

GŁOS PRACY

WIELKI KONKURS

Szukamy najlepiej działającej Rady Zakładowej lub Miejscowej.

W konkursie może wziąć udział każdy związkowiec.

Pierwsza nagroda — stała współpraca korespondencyjna z „Głosem Pracy”

Odpowiadamy na pytania

Ob. K. S. zastanawia się, czy w gospodarce rybnej wielobranżowej występują przepływy międzygałęziowe?

Odp. — Oczywiście, w postaci wrotnego podziału między płotki i grube ryby.

Stały czytelnik prasy zapytuje, co to jest model, gdyż niepokoi go częste powtarzanie się tego określenia na łamach dzienników i czasopism.

Odp. — Według Powszechnej Encyklopedii:

„Model” (franc. modèle, z łac. modulus — miara)

— 1. Wzorze czegośkolwiek. 2. Wzór jakiegoś przedmiotu w wielkości naturalnej lub w pomniejszeniu (np. model samolotu, model siatki krystalograficznej diamentu). 3. W rzeźbiarstwie: Model — dzieło (wykonane z gliny, wosku, gipsu itp.), z którego wykonuje się formę dla odlewów lub wykonania w innym materiale (gipsie, metalu, kamieniu itp.). 4. Modelem czasem nazywa się także człowieka, pozuającego artyście...

ŻYCIE gospodarcze

Redakcja:

Warszawa, ul. Hoża 35.

Telefony: Redaktor Naczelny — 800-28.

Sekretarz Redakcji — 800-28. Redaktorzy — 883-92, Centrala — 803-13, 860-71.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Włodzisław Brus, Mirosław Dyner, Henryk Flakierski, Stefan Frenkel, Jan Głowczyk (red. nac.), Tadeusz Jaworski (sekr. red.), Mieczysław Kabaj, Jerzy Klier, Tadeusz Kowalik, Marian Krzak, Kazimierz Łaski, Mieczysław Mieszczankowski, Zbigniew Mikolajczyk, Zofia Morecka, Marian Ostrowski, Józef Palejka, Grzegorz Pisarski, Antoni Hajkiewicz, Wiesław Rydygier, Wiesław Sadowski, Hubert Sukiennicki (z-ca red. nac.), Jerzy L. Toepitz, (z-ca red. nac.), Jan Warner, Janusz G. Zieliński.

Redaktor techn. i opracowanie graficzne — Marian Sikora.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 104 zł, półrocznie 52 zł, kwartalnie 26 zł. Cena 1 egz. z 2. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe i listonosze, instytucje i zakłady pracy mające siedzibę w miejscowościach, w których są Oddziały i Delegatury „Ruchu” składają zamówienia w miejscowych Oddziałach i Delegaturach „Ruchu”. Zamówienia na prenumeratę należy składać do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Nie zamówionych rekwizytów redakcja nie zwraca. Cena ogłoszeń: ramkowe-handlowe, reklama, łowar, usługi za tekstem 10 zł za 1 cm², drobne-handlowe 4 zł za 1 wyraz, drobne-osobiste 2 zł za 1 wyraz. Ogłoszenia kolorowe o 50% droższe. Ogłoszenia do „Życia Gospodarczego” należy kierować pod adresem: Wydawnictwo „Prasa Krajowa”, Warszawa, ul. Wilejska 12, tel. 21-45-57. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

WYDAWCA: Wydawnictwo „Prasa Krajowa” RSW „Prasa”. Skład i druk RSW „PRASA”, ul. Marszałkowska nr 35, Zam. 1012, C-41.

„Życie Gospodarcze“

spis treści rocznika 1960

I. PROBLEMY EKONOMII POLITYCZNEJ

1. TEORETYCZNE ZAGADNIENIA EKONOMII POLITYCZNEJ SOCJALIZMU

BEKSIK JANUSZ - Ekonomia a problemy gospodarki w socjalizmie	nr 23
BRUS WŁODZIMIERZ - Marksizm a zasady racjonalnego gospodarowania	nr 1
BRUS WŁODZIMIERZ - Prawo wartości a mechanizm rynkowy w gospodarce socjalistycznej (I) (II) (III)	nr 32, 34
DREWNOWSKI JAN - Prawo wartości a ceny	nr 33
FABIERKIEWICZ WACŁAW - O treści i sposobach nauczania ekonomii socjalizmu	nr 13
FLAKIERSKI HENRYK - Nauki ekonomiczne na Węgrzech	nr 51/52
GANCZER SANDOR - Rachunek macierzy i polityka cen	nr 10
GANCZER SANDOR - Bilans szachownicowy w planowaniu gospodarczym na Węgrzech	nr 11
GRABOWSKI CZESŁAW - W sprawie efektywności inwestycji	nr 39
LANGE OSKAR - O stosowaniu metod matematyczno-ekonomicznych w ZSRR (Rozmowa z prof. Oskarem Lange)	nr 46
JÓZEFIAK CEZARY - O rachunku efektywności inwestycji polimernie	nr 49
KABAJ MIECZYSLAW - Przeciwnie chłupnictwu w naukach ekonomicznych	nr 23
KALECKI MICHAŁ - Uwagi na temat wydajności pracy	nr 31
KLEFER JERZY - Ekonomia ogólna (dyskusja nad książką Lange)	nr 18
KNYZIAK ZYGMUNT - Efektywność inwestycji w gospodarce socjalistycznej	nr 28
LUKAWER EDWARD - W sprawie programu wykładu z ekonomii politycznej socjalizmu	nr 25
MAK I. H. F. - Dyskusja nad książką prof. Lange	nr 10
NAŚLIŃSKI MIECZYSLAW - Dochód narodowy społeczeństwa socjalistycznego	nr 13
NAŚLIŃSKI MIECZYSLAW - Zagadnienie reprodukcji socjalistycznej	nr 42
SADOWSKI WŁADYSŁAW - W sprawie inwestycji i wydajności	nr 46
SADOWSKI ZDZISŁAW - Społeczna ranga nauki ekonomii	nr 7
SOKOŁOWSKI KAZIMIERZ - Wskazywanie kosztów produkcji rolnej	nr 21
WAKAR ALEKSANDR - Między rachunkiem ekonomicznym a wykładem ekonomii politycznej socjalizmu	nr 9
WAKAR ALEKSANDR - Wybór kierunku	nr 12
WIDERSZPIL STANISŁAW - Socjalizm a klasy średnie	nr 1
WIDERSZPIL STANISŁAW - Marksizm a socjologia	nr 47
WIERZBIŃSKI JANUSZ - Podatek od wynagrodzeń a teoria podatków	nr 31
WILCZYŃSKI JÓZEF - W sprawie zadań i treści kursu ekonomii politycznej socjalizmu	nr 30
WOJTYŃSKI JÓZEF - W sprawie chłupnictwa w naukach ekonomicznych	nr 43
ZIELIŃSKI JANUSZ - O potrzebie dyskusji nad ekonomią polityczną	nr 7
ZIELIŃSKI JANUSZ - Bezpośredni rachunek ekonomiczny	nr 19
ZURAWICKI SEWERYN - Na marginesie książki O. Lange	nr 3
ZURAWICKI SEWERYN - Ekonomia socjalizmu nie powinna być teorią gospodarowania	nr 14

2. ZAGADNIENIA EKONOMICZNE KAPITALIZMU

FLAKIERSKI HENRYK - Ludność i wzrost gospodarczy	nr 36
GRABOWSKI CZESŁAW - Koszt pracy krajowej w przedsiębiorstwach kapitałistycznych	nr 41
GORSKI JANUSZ - Teoria wartości dodatku Marksa	nr 15
GORSKI JANUSZ - Próba krytyki HABER ADOLF - Ordoliberalizm	nr 21
LIPIŃSKI EDWARD - Na marginesie III tomu „Kapitału“	nr 10
JASIELEWICZ STANISŁAW - Zagadnienie rozwoju kapitalizmu w ruchu światła	nr 41
NAŚLIŃSKI MIECZYSLAW - Dochód narodowy	nr 8
RUNOWICZ ADAM - Rozwój gospodarki i problem rolnictwa	nr 3
SODACZYŃSKI JÓZEF - Teoria kosztów komparatywnych	nr 35
ZAWADZKI JÓZEF - Teoria Marksa o wyczerpaniu próby czasu	nr 10
ZAWADZKI JÓZEF - Kłopoty rozwoju w ekonomii i polityce współczesnego świata (I) (II) (III)	nr 45, 46, 47

3. ZAGADNIENIA EKONOMICZNE KAPITALIZMU

BEKSIK JANUSZ - Zarządzanie w przemyśle	nr 38
CHAZANOW ELIASZ - Jak plan taki plan	nr 21
CHOLIŃSKI TADEUSZ - Na marginesie zapisu - sprawa aktualna	nr 5
GAWRKA WIT - Niedomagania sprawozdawczości	nr 33
GAWRKA WIT - Powszechna inventaryzacja zakładowa	nr 44
GORDON JULIAN - Ceny fabryczne i ceny zbytu	nr 37
(J. G.) - Efektywność inwestycji	nr 18
JĘDRZYCHOWSKI STEFAN - O postępie w metodach planowania i zarządzania	nr 50
(J. G.) - Ceny fabryczne w świecie - nowe uchwytu rządu	nr 32
KUCHARSKI MIECZYSLAW - Nowe ceny fabryczne za cenę nieporozumienia	nr 9

II. PLANOWANIE I ZARZĄDZANIE GOSPODARKĄ NARODOWĄ

BEKSIK JANUSZ - Zarządzanie w przemyśle	nr 38
CHAZANOW ELIASZ - Jak plan taki plan	nr 21
CHOLIŃSKI TADEUSZ - Na marginesie zapisu - sprawa aktualna	nr 5
GAWRKA WIT - Niedomagania sprawozdawczości	nr 33
GAWRKA WIT - Powszechna inventaryzacja zakładowa	nr 44
GORDON JULIAN - Ceny fabryczne i ceny zbytu	nr 37
(J. G.) - Efektywność inwestycji	nr 18
JĘDRZYCHOWSKI STEFAN - O postępie w metodach planowania i zarządzania	nr 50
(J. G.) - Ceny fabryczne w świecie - nowe uchwytu rządu	nr 32
KUCHARSKI MIECZYSLAW - Nowe ceny fabryczne za cenę nieporozumienia	nr 9

LESKIEWICZ ZBIGNIEW - Prawo gospodarki czy porozumienie „kar- telowe“

LESKIEWICZ ZBIGNIEW - Zjed- noczenia i rachunek gospodar- czy

LESZ MIECZYSLAW - Dlaczego nie idziemy szybciej

MILCNER EDWARD - Wady wskaznika produkcji globalnej

MISIAK MAREK - Kontrowers- je z rzeczywistością

MISIAK MAREK - Pracochłonność a fundusz plac

MISIAK MAREK - Fundusz Roz- woju Przedsiębiorstwa

MOSCIŃKA WANDA - Cenną fabryczną a praktyka finansowa

OSTROWSKI MARIAN - Dylemat podziału

OSTROWSKI MARIAN - Procesy automatyczne w planie

PADOWICZ ZYGMUNT - Spis powszechny a plany gospodar- cze

SIEPIATKOWSKI LEONARD - Problemy reformy cen

STANKIEWICZ HENRYK - Nowe ceny fabryczne i rozlicze- niowe

STANKIEWICZ HENRYK - Ceny i wieloletnie normatywy

(I) - Koordynacja branżowa

(II) - Teren w sprawie metod plano- wania

TOEPLITZ JERZY - Wydajność - normy - plan

TOEPLITZ JERZY - Narada plus skargi i zażaleń

(wd) - O zmianie cen zaopatrze- niowych

W. G. - Pierwszy krok

WINTER EMANUEL - Odwrotna strona medalu

WRZOSK WOJCIECH - Zapasy a potrzeby produkcji

WYCIESAŃSKI ZBIGNIEW - Koor- dynacja branżowa

III. ROZWÓJ GOSPODARCZY, SYTUACJA GOSPODARCZA

DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW - Na drodze przemysłowienia

(I) - Wyniki pierwszego kwartału

FRENKEL STEFAN - Inwestycje w I półroczu

GŁOWCZYK JAN - Charakter zmian

GŁOWCZYK JAN - Napędzanie i rezerwy

GŁOWCZYK JAN - Planowanie i realizacja

(G. J.) - Gospodarka i postęp techniczny

(G. J.) - Kadry a gospodarka

G. P. - Rada ekonomiczna o sy- tuacji gospodarczej

G. P. - Trudności stabilizacji

G. P. - Rolnictwo w I półroczu

G. P. - O utrwaleniu osiągnięć

G. P. - Osiągnięcia trzeba utrwa- lić

G. P. - Decydują potrzeby inwe- stycyjno-eksportowe

H. S. - Projekt NPG na rok 1961

J. G. - Po IV Plenum

J. G. - Aktywa i pasywa roku 1959

J. G. - Co przyniósł styczeń

MAK - Co przyniósł kwiecień

MAK - Po pierwszym kwartale

OSTROWSKI MARIAN, SADOW- SKI ZDZISŁAW - Wzrost a struktura spożywcza I, II

(Pls) - Produkcja - zatrudnienie - obrót

(Pls) - Plac i ceny

(Pls) - Obrót i ceny

Pis. - Po pierwszym półroczu

(Pls) - Opóźnienia produkcji

(Pls) - Produkcja, zatrudnienie, plac i obrót

(Pls) - Produkcja po trzech kwar- talach

PISARSKI GRZEGORZ - Nie rów- nać w dół

PISARSKI GRZEGORZ - Barwy czasu

SADOWSKI ZDZISŁAW, OSTROW- SKI MARIAN - Wzrost a struktura spożywcza I, II

S. F. - Handel zagraniczny na półmroku

S. F. - Eksport środków a nie celem

SUKIENICKI HUBERT - Próba oceny

T. J. - Kierunek - rolnictwo

WACHOWICZ JÓZEF - Przebieg wegetacji i prognoza urodzaju

WACHOWICZ JÓZEF - Piony i zbiory

IV. POSTĘP TECHNICZNY

DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW - FPT to nie tylko kwestia planie- nia

DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW - Za- mięty bazyli automatyzacji

ELBANOWSKI J. - Ekonomiczna problematyka postępu tech- nicznego

FICK BRONISŁAW - Bódcze po- stępy technicznego

GŁOWACKI WIESŁAW - O jaki postęp batalia?

GŁOWACKI WIESŁAW - Organi- zacja - atmosfera - postęp

GŁOWACKI WIESŁAW - Nie spe- lone nadzieje

GŁOWACKI WIESŁAW - Nieza- kończona historia innowacji

GORDON JULIAN - Światła i cienie ruchu racjonalizatorskie- go

JARKIEWICZ ZENON - Ruch ra- cjonalizatorski sprzymierze- ciem postępu technicznego

J. L. T. - Normalizacja ponow- nie odkryta

KSIENIEWICZ ALBIN - Ruch ra- cjonalizatorski w hucie im. Lenina

MIGDAŁ MIECZYSLAW - Nie- które hamulce postępu tech- nicznego

NAPIERALA MIECZYSLAW - Po- stęp techniczny a ekonomika produkcji

- Planowanie i postęp technicz- ny

POJDA JAN - Praca biur projek- towych a postęp techniczny

- Postęp możliwości i potrzeby jest wszędzie

- Postęp techniczny w Cemen- towal „Pokoju“

RAWSKI ZENON - Postęp tech- niczny w przemyśle graficz- nym

TUSZYŃSKI JAN - Nie odstra- szajmy od automatyzacji

(wd) - Mechanizmy budowl- nictwa

(wd) - Perspektywy automatyzacji

(wd) - Automatyzacja w prze- mysle ciężkim

V. PROBLEMATYKA PRZEDSIĘBIORSTWA SOCJALISTYCZNEGO

BARTOSIEWICZ STANISŁAW, MAHL JERZY - Analiza gos- podarstwa przedsiębiorstwa

(B) - Absencja maleje

BALCEREK JÓZEF, GILEK LE- SZEK - Samorząd robotniczy I, II

BOBER ANDRZEJ - Czy „układ“ zostanie zawarty

BOBER ANDRZEJ - Autorzy suk- cesu

CHOMA JAN - 3 lata pracy Rady Robotniczej Huty im. Lenina

(bw) - Ciekawa koncepcja

DEKERT BOLESŁAW - Najpierw organizacja

DEKERT BOLESŁAW - Maszyni- stwa, organizacja, bodźce

DEKERT BOLESŁAW - Organi- zacja pracy znów ratuje

„Świeższe“

DONIMIRSKI ANDRZEJ - Dział ekonomiczny w przedsiębior- stwie

DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW - Py- tanie o HCP

EM-BE - Organizacja pracy bio- rowej - rzecz nieagatynna

FIEBIG JAN - Moc produkcyjna a zagadnienie niedoceniane

FRENKEL STEFAN - Zależny od wykonania

FRENKEL STEFAN, TOEPLITZ JERZY - Organizacja i ekono- miczne warunki kooperacji

GILEK LESEK, BALCEREK JÓZEF - Samorząd Robotni- czy I, II

GŁOWACKI WIESŁAW - Inicja- tywa i szanse powodzenia

GŁOWACKI WIESŁAW - Gimna- styka

GŁOWACKI WIESŁAW - Odpo- wiedzialność i współzawodni- ctwo

H. S. - Nowelizacja dekretu o przedsiębiorstwach handlowych

H. S. - Prawna podstawa przed- siębiorstwa i zjednoczenia

JARKIEWICZ ZENON - Ruch ra- cjonalizatorski sprzymierze- ciem postępu technicznego

J. L. T. - O „Zamechu“ mówi dyr. J. Wana

JÓZEFIAK CEZARY - Rozmyśla- nia nad typowym przykładem

KAES - Zaopatrzenie w za- opatrzeniu

KRAWIEC TADEUSZ - W elek- trycznym „cudu“ nie było

KRUSZYŃSKI ZBIGNIEW - Za- kłady HCP po weryfikacji kadry

KRZYŻANIK JANUSZ - Wydaj- ność pracy w świetle badań ankietowych

K. S. - Kontynuacja - odrodzenie

LISIKIEWICZ JERZY - Społecz- ne treści organizacji pracy

MAHL JERZY, BARTOSIEWICZ STANISŁAW - Analiza gos- podarstwa przedsiębiorstwa

MAK - Fundusz zakładowy w 1959 r.

MALICKI MICHAŁ - Czy kom- pleksowa analiza będą sporząd- zana

MALICKI MICHAŁ - Warunki za- stosowania analizy kompleks- owej

MALICKI MICHAŁ - Jeszcze o analizie kompleksowej

MISIAK MAREK - Terazniejszość tutajszymi inwestycjami

MYSTOR ZBIGNIEW - Pożegnanie z kielnią

NOVIK LITMAN - Normy tech- niczne i plac

O działalności „Orgmaszu“, rozmowa z dyr. Halakiem

P. W. - Okiem praktyka

S. F. - Nowe normy w budow- nictwie

TOEPLITZ JERZY - W sprawie kooperacji

TOEPLITZ JERZY, FRENKEL STEFAN - Organizacyjne i ekonomiczne warunki koope- racji

TOPOLIŃSKI TADEUSZ - Na tie doświadczeń pierwszej czwórki

(w) - Porządek i organizacja źró- deł oszczędności

WASILIEW TADEUSZ - Kwalifi- kacje - umiejętności i niezawo- dność

WEREWKA STANISŁAW - O po- stępie w nagrodach za postęp

WISNIEWSKA BARBARA - Re- wielacja? Nie, tylko uspra- wienie

(wow) - Plusy normatywnego ra- chunku kosztów

(wow) - „Klimat“ dopisuje

(wow) - „Zemak“ rozszerza kon- takty

- „Rokita“ dzieli swój fundusz

WRZOSK WOJCIECH - Efektyw- na „inwestycja“ w M-8

VI. LUDNOŚĆ, ZATRUĐNIENIE, PRACA, STOSUNKI SPOŁECZNE

ADAMSKI FRANCISZEK - Z prak- tyki psychologa w przemyśle

(B) - Praca a nauka młodzieży

BALCEREK JÓZEF, KARCZ ZBIGNIEW - Nowy etap

BALCEREK JÓZEF, KARCZ ZBIGNIEW - Podstawowe ognio- wo

BEDNARZ STANISŁAW - Sezo- nowość w zatrudnieniu

BIEGULEN-ŻELAZOWSKI BRO- NISŁAW - Psychologiczne za- gadnienia w komunikacji

BOMBARD ZDZISŁAW - Samo- istne brygady pracy

CIESIAK MARIAN, RAUZIŃSKI ROBERT - Chłopi - robot- nicy na Opolszczyźnie

ŻARNOŃSKI WANDA - O przy- rośniętej ludności rolniczej kry- tycznie

DONIMIRSKI ANDRZEJ - Oświe- ceniowski ośrodek szkoleniowy

DROZDEK ZYGMUNT, KABAJ MIECZYSLAW - Propozycja

DZIURZYŃSKI PATRYCY - Ru- chy demograficzne na Zie- miach Zachodnich (I), (II), (III)

17, 20

DYNER MIROSLAW - Powsze- dni wypracownicy

GABLER W. RADZIŃSKI T. - Gdy przyrządzone słoneczko

GRZESIŃSKI STEFAN - Psycho- logowie pracy pilnie poszuki- wani

GRZESZCZYK TADEUSZ - Alko- holizm a wydajność pracy

- Jak pracujemy

JACEK KRZYŻAN - Dochody ludności chłopskiej

JAWORSKI TADEUSZ - Wielkie potrzeby i wielkie zamierzenia

KABAJ MIECZYSLAW - Zatrud- nieniowe dylematy

KABAJ MIECZYSLAW - Socjolo- gia przemysłu

KABAJ MIECZYSLAW - Stosun- ki społeczne w przedsiębior- stwie

(J) - Budowa maszyn ciężkich (JLT) - Na tropach miliona ton stali	nr 4	ROBERT - Chłopi robotnicy na Opolszczyźnie	nr 9	„Made in Poland” na cenzurowanym	nr 47, 48	brunatnego złota	nr 23	miejskiego pt. „Przeplwy międzygalezowe”	nr 9
KACZMAREK JAN - Doświadczenia Instytutu obrabiarstwa	nr 35	CYLO WŁADYSŁAW - Torf i wzrost pól	nr 28	MILEWSKI EUGENIUSZ, EP-SZTEIN TADEUSZ - „Jaja”	nr 15	(1) - Podpór techniczny w Związku Radzieckim	nr 48	Czynielny i „Życie Gospodarcze”	nr 49
KRAWIECZ TADEUSZ - W elektrowni „Cuda” nie było	nr 16	DYKACZ WŁADYSŁAW - Kontrakcja, ale jaka	nr 11	MODRZEWSKI FRANCISZEK - Handl zagraniczny a rynek Ameryki Łacińskiej	nr 24	(2) - Rozwój się gospodarka w Rumuni	nr 41	(f) - Pierwszy headecker o Polsce	nr 20
KUCHARSKI MIECZYSLAW - Czy zapasy hamują rozwój	nr 36	E. Ch. Uwaga na pasze objęte	nr 10	NIELEWICZ JANUSZ - Zmiana struktury obrotów	nr 38	(3) - Ludność Związku Radzieckiego	nr 2	FRENKEL STEFAN - Wiodący duży postę	nr 8
KUZINSKI STANISŁAW - Inwestycje i wydajność w przemyśle lekkim	nr 16	EM-BE - Czy nasion słownych nie zabraknie	nr 48	OSTROWSKI MARIUSZ, WITUSZ BOGDAN - Plac realne	nr 20	(4) - Wzrost się gospodarka w ZSRR	nr 7	GORSKI JANUSZ - Przyczynę do sporu o Krzywickiego	nr 27
LASHI ZDZISŁAW - Postęp jest wyraźny	nr 38	(f) - Eksport a struktura zaimportu	nr 1	OSTROWSKI MARIAN, SADOWSKI ZDZISŁAW - Wzrost i struktura spozycia D, II	nr 29, 30	(5) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 18	H. - „Sprawy Międzynarodowe”	nr 23
MAKA HENRYK - Ku morzom i oceanom	nr 30	GABKO WIKTOR - O skalaniu gospodarstwa chłopskiego	nr 32	PISARSKI GRZEGORZ - Niewykorzystane możliwości	nr 7	(6) - Ekspert środkami a nie ciałem	nr 46	H. F. - Z nr 6 „Mala polemizacja”	nr 29
MIKOŁAJSKI JULIUSZ - Co hamuje wydajność pracy w przemyśle maszynowym	nr 38	HARASIM EUGENIUSZ - Nie tylko mechanizacja	nr 15	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(7) - Polska wlozka umowa handlowa	nr 47	H. F. - Czynnik wzrostu dochodu narodowego	nr 20
MISIAK MAREK - O prawidłowej ocenie reformy cen fabrycznych	nr 22	H. S. - Produkcja rolnicza	nr 44	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(8) - Polska wlozka umowa handlowa	nr 49	H. F. - Struktura inwestycji a wzrost na lamach „Woprosow Ekonomiki”	nr 29
MOJSIJEK KAZIMIERZ - Nawozy i dobre opakowania	nr 37	JASINSKI ANDRZEJ - Gminne spozycie i kółka rolnicze	nr 44	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(9) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	(j) - Prawo wartości, zysk, bodźce	nr 1
M. P. - Współpraca uczelni z przemysłem	nr 31	(jet) - Części wymieniane dla maszyn rolniczych	nr 26	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(10) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	(k) - Osiemdziesiąt rocznica wstąpienia E. S. Wargi	nr 1
NAPIERAŁA MIECZYSLAW - Wzrost i wydajność rolniczej eksportu maszynowego	nr 51/52	(jet) - Dostawy sprzętu rolniczego	nr 26	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(11) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	(L) - Ciekawa praca o polityce gospodarczej	nr 22
NOWACKI STANISŁAW - Paralelizm i oszczędność drzewa	nr 17	J. W. - Szacunek pól w 1959 r.	nr 7	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(12) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	J. Z. - Ekonomiczne radzieckie o metodach matematycznych	nr 24
NOWICKI ZBIGNIEW - Przemysł - ocena i mierzni	nr 22	KACZANOWSKI EDWARD, NOWAK KAZIMIERZ - Praktyki rolne	nr 18	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(13) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	KARPINSKI WOJCIECH - Pięćdziesiąt lat pracy naukowej	nr 6
Osiągnięcia i zadania górnictwa węgla	nr 3	KARL MARIAN - Kółka rolnicze a produkcja uboczną	nr 31	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(14) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	KOWALIK TADEUSZ - Henryk Grossman, polsko-niemiecki teoretyk ekonomii marksistowskiej	nr 16
PANUCKI ADOLF - Przeciekło do rąk radom w gospodarce koksowej	nr 12	KŁOCZOWSKI E. - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(15) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	LUKASZEWICZ ALEKSANDER - Thomas Edgison	nr 12
PERAJ AMELIA - Kooperacja a rezerwy w przemyśle okrętowym	nr 23	KOWALSKI EDMUND, PAWŁOWICZ STANISŁAW - Trudne sprawy zielonego zagłębia	nr 50	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(16) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	LUKASZEWICZ ALEKSANDER - Mikołaj Czernyszewski (1828-1898)	nr 29
PERAJ AMELIA - Włókna syntetyczne w przemyśle włókienniczym	nr 40	KUZYBA JOZEF - Zdrowie na pasze - odpad do gorzeln	nr 37	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(17) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	(Mak) - Posiedzenia naukowe Mak - Związek ekonomiki i matematyki	nr 13
PIENKOWSKI ANTONI - Inwestycje w koksownictwie	nr 25	MARINIE WITOLD - Ziemia-czarna produkcja	nr 13	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(18) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	Warszawski Oddział PTE	nr 10
P. K. - Izotopy promieniotwórcze w przemyśle	nr 36	MIECZYSLAW - Sprawy spadkobrania na wsi	nr 27	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(19) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	(Mak) - „Woprosy Ekonomiki” o Leninie	nr 17
POJDA JAN - Chemizacja rolnictwa	nr 35	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(20) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	Mak i H. F. - Ekonomista i-40 r. Mak i H. F. - Radzieckie tłumaczenie prac burżuazyjnych ekonomistów	nr 23
POJDA JAN, ZAJAC MIECZYSLAW - Co zagraża inwestycjom w chemii	nr 10	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(21) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	(Mak) - Ekonomista nr 3-40	nr 23
(Pom) - Przemysł maszyn włókienniczych w 5-letnie 1961 - 1965	nr 3	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(22) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NADUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
RAWSKI ZENON - Organizacja produkcji filmowej	nr 10	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(23) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NADUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
R. C. - Wąrony - chłodnie dla Jugostaw	nr 7	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(24) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
ROSE EDWARD - Jeszcze o inwestycjach w przemyśle węglowym	nr 39	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(25) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
(s) - Oplanianie przestojów w budownictwie	nr 9	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(26) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
SKOWRONSKI STANISŁAW - Pełnym zmysłem nie ulepsza się	nr 20	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(27) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
STANISŁAWSKI JAN - Mala orientacja w przemyśle materiałowym	nr 22	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(28) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
STRUMINSKI JANUSZ - Czy warto produkować spirytus	nr 3	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(29) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
SZCZEPANSKI MIECZYSLAW - Kłopoty przemysłu poligraficznego	nr 5	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(30) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
SZMIDT WOJCIECH - „Zimny” lancuch i jego ognia	nr 25	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(31) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
SZTARBAŁO KAZIMIERZ - Produkcja kurcząt tuczonych w Europie	nr 29	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(32) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
SZWALECKI WOJCIECH W., BORAJ ANDRZEJ - Problemy rozwoju przemysłu spożywczego	nr 22	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(33) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
SZWARC KAROL - Problemy przemysłu jalcarsko-drobnarskiego	nr 41	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(34) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
T. - Technika i przemysł dla rolnictwa	nr 36	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(35) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
TOPLITZ JERZY - Nowa Hu-ta	nr 24	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(36) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
TOPLITZ JERZY - Hutnicze inwestycje	nr 26	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(37) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
TOPLITZ JERZY - Awans stoczni	nr 26	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(38) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
(w) - Po odmiu miesiacach w przemyśle	nr 41	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(39) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
(wd) - Leków można produkować więcej	nr 2	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(40) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
(wd) - Baza kooperacyjna przemysłu okrętowego	nr 5	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(41) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
(wd) - Chemia radiacyjna - metoda przyszłości	nr 6	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(42) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
(wd) - Rok 1960 w chemii wy-lajkowej trudny	nr 7	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(43) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
(wd) - Długość niskiej wydajności W. D. - Chemia przyspieszy rozwój	nr 21	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(44) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
(wd) - Maszyny i urządzenia dla chemii	nr 23	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(45) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
W. D. - Rozwój przemysłu nawozów sztucznych	nr 26	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(46) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
W. D. - Koniec kłopotów z aparaturą?	nr 45	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(47) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
W. D. - „POLFA” rozwija produkcję i eksport	nr 49	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(48) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
(wd) - Produkcja chemiczna w roku 1960	nr 50	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(49) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
(w. r.) - Sprawa jakości węgla W. G. - Nowe bodźce w górnictwie	nr 16	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(50) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
W. G. - Odpady przemysłowe - sprawa warta zbadania	nr 34	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(51) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
W. GL. - Z sola też są kłopoty	nr 22	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(52) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
WISNIEWSKA BARBARA - Mo-da - ekonomika - ceny	nr 11	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(53) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
W. - W sprawie „uprzywilejowania”	nr 8	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(54) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
ZALEWSKI TADEUSZ - Impreg-nacja drewna wielomolekulo-we korzyści	nr 41	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(55) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
ZAJAC MIECZYSLAW, POJDA JAN - Co zagraża inwestycjom w chemii	nr 10	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(56) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
ZAJACZKOWSKI BOGUMIL - Ru-szyła nasza największa pa-piernia	nr 25	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(57) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
ZELAZIK JANUSZ - Dlaczego nie grają	nr 1	MIECZYSLAW - O zwarotowaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(58) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	NAJEDUS WALENTYNA - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25
XI. PRZEMYSŁ DROBNY I RZEMIOSŁO									
B. W. - Gospoda do wszystkiego	nr 48	Berman Zygmunt - Samoloty ponaddwukrotnie już w 1965 roku	nr 7	„Made in Poland” na cenzurowanym	nr 47, 48	brunatnego złota	nr 23	miejskiego pt. „Przeplwy międzygalezowe”	nr 9
Bob. - Inwestycje w drobny wytwórczości	nr 32	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	MILEWSKI EUGENIUSZ, EP-SZTEIN TADEUSZ - „Jaja”	nr 15	(1) - Podpór techniczny w Związku Radzieckim	nr 48	Czynielny i „Życie Gospodarcze”	nr 49
CZAJA STANISŁAW - Drobna wytwórczość przed nową 5-letką	nr 47	Berman Zygmunt - Nowy sprzęt lotniczy	nr 30	MODRZEWSKI FRANCISZEK - Handl zagraniczny a rynek Ameryki Łacińskiej	nr 24	(2) - Rozwój się gospodarka w Rumuni	nr 41	(f) - Pierwszy headecker o Polsce	nr 20
KISIELSKI KAZIMIERZ - Wa-runki rozwoju rzemiosła usłu-gowego	nr 26	Berman Zygmunt - Rozwijać krajową sieć lotniczą	nr 39	NIELEWICZ JANUSZ - Zmiana struktury obrotów	nr 38	(3) - Ludność Związku Radzieckiego	nr 2	FRENKEL STEFAN - Wiodący duży postę	nr 8
MADEJ ZBIGNIEW - Weryfikacja jest niezbędna	nr 9	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	OSTROWSKI MARIUSZ, WITUSZ BOGDAN - Plac realne	nr 20	(4) - Wzrost się gospodarka w ZSRR	nr 7	GORSKI JANUSZ - Przyczynę do sporu o Krzywickiego	nr 27
MISIAK MAREK - Rzemiosło, konie i ceny	nr 11	Berman Zygmunt - Nowy sprzęt lotniczy	nr 30	OSTROWSKI MARIAN, SADOWSKI ZDZISŁAW - Wzrost i struktura spozycia D, II	nr 29, 30	(5) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 18	H. - „Sprawy Międzynarodowe”	nr 23
NOWAKOWSKI EDWARD - Cha-lupnictwo a handel	nr 13	Berman Zygmunt - Rozwijać krajową sieć lotniczą	nr 39	PISARSKI GRZEGORZ - Niewykorzystane możliwości	nr 7	(6) - Ekspert środkami a nie ciałem	nr 46	H. F. - Z nr 6 „Mala polemizacja”	nr 29
RODZINSKI STANISŁAW - Zys-ski a bodźce	nr 9	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(7) - Polska wlozka umowa handlowa	nr 47	H. F. - Czynnik wzrostu dochodu narodowego	nr 20
(se) - Wzrost nie ma	nr 33	Berman Zygmunt - Nowy sprzęt lotniczy	nr 30	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(8) - Polska wlozka umowa handlowa	nr 49	H. F. - Struktura inwestycji a wzrost na lamach „Woprosow Ekonomiki”	nr 29
SKOWRONSKI STANISŁAW - Rzemiosło - rezerwa czy rezerwat gospodarczy	nr 15	Berman Zygmunt - Rozwijać krajową sieć lotniczą	nr 39	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(9) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	(j) - Prawo wartości, zysk, bodźce	nr 1
STRUZEK BOLESŁAW - Spółdzielczość w świecie i w Polsce	nr 27	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(10) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	(k) - Osiemdziesiąt rocznica wstąpienia E. S. Wargi	nr 1
W. W. - Usługi i stopa życiowa	nr 14	Berman Zygmunt - Nowy sprzęt lotniczy	nr 30	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(11) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	(L) - Ciekawa praca o polityce gospodarczej	nr 22
WYŁON FRANCISZEK - Produkcja piekarnicza źródłem paze	nr 46	Berman Zygmunt - Rozwijać krajową sieć lotniczą	nr 39	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(12) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	J. Z. - Ekonomiczne radzieckie o metodach matematycznych	nr 24
(z) - Zmiany w rzemiosle	nr 22	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(13) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	KARPINSKI WOJCIECH - Pięćdziesiąt lat pracy naukowej	nr 6
(zw) - O sytuacji w rzemiosle	nr 6	Berman Zygmunt - Nowy sprzęt lotniczy	nr 30	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi	nr 8	(14) - Spółknie zainteresowania problemami handlu zagranicznego	nr 46	KOWALIK TADEUSZ - Henryk Grossman, polsko-niemiecki teoretyk ekonomii marksistowskiej	nr 16
XII. ROLNICTWO									
BAJAN KONRAD - Zespoły la-karskie	nr 17	Berman Zygmunt - Samoloty ponaddwukrotnie już w 1965 roku	nr 7	„Made in Poland” na cenzurowanym	nr 47, 48	brunatnego złota	nr 23	miejskiego pt. „Przeplwy międzygalezowe”	nr 9
BAJAN KONRAD - Fundusz Ro-zwoju Rolnictwa po roku	nr 49	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	MILEWSKI EUGENIUSZ, EP-SZTEIN TADEUSZ - „Jaja”	nr 15	(1) - Podpór techniczny w Związku Radzieckim	nr 48	Czynielny i „Życie Gospodarcze”	nr 49
BIELAWSKA TERESA - Konsekwencje priorytetu rolnictwa	nr 45	Berman Zygmunt - Nowy sprzęt lotniczy	nr 30	MODRZEWSKI FRANCISZEK - Handl zagraniczny a rynek Ameryki Łacińskiej	nr 24	(2) - Rozwój się gospodarka w Rumuni	nr 41	(f) - Pierwszy headecker o Polsce	nr 20
BIELECKI MACIEJ, SZWARC KAROL - Kłopoty inwestycyjne	nr 33	Berman Zygmunt - Rozwijać krajową sieć lotniczą	nr 39	NIELEWICZ JANUSZ - Zmiana struktury obrotów	nr 38	(3) - Ludność Związku Radzieckiego	nr 2	FRENKEL STEFAN - Wiodący duży postę	nr 8
BOBER ANDRZEJ - Śladami powo-żnego wynalazku	nr 13	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	OSTROWSKI MARIUSZ, WITUSZ BOGDAN - Plac realne	nr 20	(4) - Wzrost się gospodarka w ZSRR	nr 7	GORSKI JANUS	

„Życie Gospodarcze“

spis treści rocznika 1960

I. PROBLEMY EKONOMII POLITYCZNEJ		
1. TEORETYCZNE ZAGADNIENIA EKONOMII POLITYCZNEJ SOCJALIZMU		
BEKSIK JANUSZ - Ekonomia a problemy gospodarcze w socjalizmie	nr 23	
BRUS WŁODZIMIERZ - Marksizm a zasady racjonalnego gospodarowania	nr 1	
BRUS WŁODZIMIERZ - Prawo wartości a mechanizm rynkowy w gospodarce socjalistycznej (I) (II) (III)	nr 32, 34	
DREWNOWSKI JAN - Prawo wartości a ceny	nr 33	
FABIERKIEWICZ WACŁAW - O treści i sposobach nauczania ekonomii socjalizmu	nr 13	
FLAKIERSKI HENRYK - Nauki ekonomiczne na Węgrzech	nr 51/52	
GANCZER SANDOR - Rachunek macierzowy i polityka cen	nr 10	
GANCZER SANDOR - Bilans szachownicowy w planowaniu gospodarczym na Węgrzech	nr 11	
GRABOWSKI CZESŁAW - W sprawie efektywności inwestycji	nr 39	
LANGE OSKAR - O stosowaniu metod matematyczno-ekonomicznych w ZSRR (Rozmawiamy z prof. Oskarem Langem)	nr 46	
JÓZEFIAK CEZARY - O rachunku efektywności inwestycji i pojemności	nr 49	
KABAJ MIECZYSLAW - Przeciwniechętność w naukach ekonomicznych	nr 23	
KALECKI MICHAŁ - Uwagi na temat wydajności pracy	nr 31	
KLEFER JERZY - Ekonomia ogólna (dyskusja nad książką Langego)	nr 18	
KNYZIAK ZYGMUNT - Efektywność inwestycji w gospodarce socjalistycznej	nr 28	
LUKAWER EDWARD - W sprawie programów wykładów z ekonomii politycznej socjalizmu	nr 25	
MAK H. F. - Dyskusja nad książką prof. Langego	nr 10	
NAŚILOWSKI MIECZYSLAW - Dochód narodowy społeczeństwa socjalistycznego	nr 13	
NAŚILOWSKI MIECZYSLAW - Zagadnienia reprodukcji socjalistycznej	nr 42	
SADOWSKI WŁADYSŁAW - W sprawie inwestycji i wydajności	nr 46	
SADOWSKI ZDZISŁAW - Społeczna ranga nauki ekonomii	nr 7	
SOKOŁOWSKI KAZIMIERZ - Wskazywanie kosztów produkcji rolnej	nr 21	
WAKAR ALEKSANDER - Między rachunkiem ekonomicznym a wykładem z ekonomii politycznej socjalizmu	nr 9	
WAKAR ALEKSANDER - Wybór kierunku	nr 12	
WIDERSZPIL STANISŁAW - Socjalizm a klasy średnie	nr 1	
WIDERSZPIL STANISŁAW - Marksizm a socjologia	nr 47	
WIERZBIŃSKI JANUSZ - Podatek od wynagrodzeń a teoria podatków	nr 31	
WILCZYŃSKI JÓZEF - W sprawie zadań i treści kursu ekonomii politycznej socjalizmu	nr 30	
WOJTYŃSKI JÓZEF - W sprawie ekonomii politycznej socjalizmu	nr 43	
ZIELIŃSKI JANUSZ - O potrzebie dyskusji nad ekonomią polityczną	nr 7	
ZIELIŃSKI JANUSZ - Bezpośredni rachunek ekonomiczny	nr 19	
ZURAWICKI SEWERYN - Na marginesie książki O. Langego	nr 3	
ZURAWICKI SEWERYN - Ekonomia socjalizmu nie powinna być teorią gospodarowania	nr 14	
2. ZAGADNIENIA EKONOMICZNE KAPITALIZMU		
FLAKIERSKI HENRYK - Ludność i wzrost gospodarczy	nr 36	
GRABOWSKI CZESŁAW - Koszty krajowe w przedsiębiorstwach kapitalistycznych	nr 41	
GORSKI JANUSZ - Teoria wartości dodatkowej	nr 15	
GORSKI JANUSZ - Próba krytyki	nr 21	
HABER ADOLF - Ordoliberalizm	nr 44	
LIPIŃSKI EDWARD - Na marginesie III tomu „Kapitału“	nr 10	
JASIEŃSKI STANISŁAW - Zagadnienia rozwoju kapitalizmu w rolnictwie	nr 41	
NAŚILOWSKI MIECZYSLAW - Dochód narodowy	nr 8	
RUNOWICZ ADAM - Rozwój gospodarki a problem rolnictwa	nr 3	
SODACZYK JÓZEF - Teoria kosztów komparatywnych	nr 35	
ZAWADZKI JÓZEF - Teoria Marksa w trywizji próbie czasu	nr 10	
ZAWADZKI JÓZEF - Kłopoty z rozwojem w ekonomii socjalistycznej	nr 45, 46, 47	
IV. POSTĘP TECHNICZNY		
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW - FPT to nie tylko kwestia planowania	nr 2	
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW - Założenia i zasady automatyzacji	nr 8	
ELBANOWSKI J. - Ekonomiczna problematyka postępu technicznego	nr 48	
FICK BRONISŁAW - Bóżece postępy technicznego	nr 28	
GŁOWACKI WIESŁAW - O jaki postęp batalia?	nr 15	
GŁOWACKI WIESŁAW - Organizacja i atmosfera - postęp	nr 37	
GŁOWACKI WIESŁAW - Nie spełnione nadzieje	nr 40	
GŁOWACKI WIESŁAW - Niezakończona historia innowacji	nr 51/52	
GORDON JULIAN - Światła i cienie ruchu racjonalizatorskiego	nr 2	
JARKIEWICZ ZENON - Ruch racjonalizatorski sprzymierzeńcem postępu technicznego	nr 15	
J. L. T. - Normalizacja ponownie odkryta	nr 18	
KSIENIEWICZ ALBIN - Ruch racjonalizatorski w hucio im. Lenina	nr 17	
MIGDAŁ MIECZYSLAW - Niektóre hamulce postępu technicznego	nr 22	
NAPIERAŁA MIECZYSLAW - Postęp techniczny a ekonomika produkcji	nr 22	
- Planowanie i postęp techniczny	nr 4	
POJDA JAN - Praca biur projektowych a postęp techniczny	nr 22	
- Postęp techniczny i potrzeby jest wszędzie	nr 22	
- Postęp techniczny w Cementowni „Północ“	nr 39	
RAWSKI ZENON - Postęp techniczny w przemyśle graficznym	nr 22	
TUSZYŃSKI JAN - Nie odstraszały od automatyzacji (wd) - Mechanizmy budowlane	nr 11	
(wd) - Perspektywy automatyzacji (wd) - Automatyzacja w przemyśle ciężkim	nr 26	
V. PROBLEMATYKA PRZEDSIĘBIORSTWA SOCJALISTYCZNEGO		
BARTOSIEWICZ STANISŁAW, MAHL JERZY - Analiza gospodarki przedsiębiorstwa	nr 37	
(B) - Absencja maleje	nr 22	
BALCEREK JOZEF, GILEK LEON - Samorząd robotniczy (I), (II)	nr 18, 19	
BOBER ANDRZEJ - Czy „układ“ zostanie zawarty	nr 7	
BOBER ANDRZEJ - Autorzy sukcesu	nr 47	
CHOMIA JAN - 3 lata pracy Rady Robotniczej Huty im. Lenina (bw) - Ciekawa koncepcja	nr 21	
DEKERT BOLESŁAW - Najpierw organizacja	nr 14	
DEKERT BOLESŁAW - Maszynny, organizacja, bodźce	nr 31	
DEKERT BOLESŁAW - Organizacja pracy znów ratuje „Świeższe“	nr 33	
DONIMIRSKI ANDRZEJ - Dział ekonomiczny w przedsiębiorstwie	nr 33	
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW - Pytanie o HCP	nr 17	
EM-BE - Organizacja pracy biurowej - rzecz nieograniczona	nr 17	
FIEBIG JAN - Moc produkcyjna i zagadnienie niedocena	nr 33	
FRENKEL STEFAN - Zależność od wykonania	nr 42	
FRENKEL STEFAN, TOEPLITZ JERZY - Organizacja i ekonomiczne warunki kooperacji	nr 12	
GILEK LEON, BALCEREK JOZEF - Samorząd Robotniczy (I), (II)	nr 18, 19	
GŁOWACKI WIESŁAW - Inicjatywa i szanse powodzenia	nr 5	
GŁOWACKI WIESŁAW - Gimnastyka	nr 19	
GŁOWACKI WIESŁAW - Odpowiedzialność i współzawodnictwo	nr 20	
H. S. - Nowelizacja dekretu o przedsiębiorstwach handlowych	nr 4	
H. S. - Prawna podstawa przedsiębiorstwa i zjednoczenia	nr 9	
JARKIEWICZ ZENON - Ruch racjonalizatorski sprzymierzeńcem postępu technicznego	nr 15	
J. L. T. - O „Zamechu“ mówi dyr. J. Wana	nr 23	
JÓZEFIAK CEZARY - Rozmyślania nad typowym przykładem	nr 1	
KAES - Zaopatrzenie w zaopatrzeniu	nr 16	
KRAWIECZ TADEUSZ - W elektrowni „Cudu“ nie było	nr 17	
KRUSZYŃSKI ZBIGNIEW - Zakłady HCP po weryfikacji kadry	nr 3	
KRZYŻANIK JANUSZ - Wydajność pracy w świetle badań ankietowych	nr 18	
K. S. - Kontynuacja - odrodzenie	nr 12	
LISIKIEWICZ JERZY - Społeczne treści organizacji pracy	nr 13	
MAHL JERZY, BARTOSIEWICZ STANISŁAW - Analiza gospodarki przedsiębiorstwa	nr 37	
MAK - Fundusz zakładowy w 1959 r.	nr 43	
MALICKI MICHAŁ - Czy kompleksowa analiza będą sporządzane	nr 38	
MALICKI MICHAŁ - Warunki zastosowania analizy kompleksowej	nr 39	
MALICKI MICHAŁ - Jeszcze o analizie kompleksowej	nr 42	
MISIAK MAREK - Terazniejszość torowuskiej inwestycji	nr 30	
MYSTOR ZBIGNIEW - Pożegnanie z kielnią	nr 50	
NOVIK LIETMAN - Normy techniczne i plan	nr 33	
O działalności „Organizmu“, rozmowa z dyr. Halakiem	nr 6	
P. W. - Okiem praktyka	nr 8	
S. F. - Nowe normy w budownictwie	nr 17	
TOEPLITZ JERZY - W sprawie kooperacji	nr 14	
TOEPLITZ JERZY, FRENKEL STEFAN - Organizacyjne i ekonomiczne warunki kooperacji	nr 12	
TOPOŁIŃSKI TADEUSZ - Na ile doświadczeń pierwszej czwarki	nr 16	
(w) - Porządek i organizacja źródła oszczędności	nr 43	
WASILEW TADEUSZ - Kwalifikacje - umiejętności i niezawodność	nr 7	
WEREWKA STANISŁAW - O postępie w nagrodach za postęp	nr 48	
WISNIEWSKA BARBARA - Rezerwa? Nie, tylko usprawnienie	nr 44	
(w) - Plusy normatywnego rachunku kosztów	nr 11	
(w) - „Klimat“ dopisuje	nr 21	
(w) - „Zemak“ rozszerza kontakty	nr 24	
- „Rokita“ dzieli swój fundusz	nr 40	
WRZOSZEK WOJCIECH - Efektywność „inwestycji“ w M-8	nr 13	
VI. LUDNOŚĆ, ZATRUDNIENIE, PRACA, STOSUNKI SPOŁECZNE		
ADAMSKI FRANCISZEK - Z praktyki psychologa w przemyśle	nr 46	
(B) - Praca a nauka młodzieży	nr 23	
BALCEREK JOZEF, KARCZ ZBIGNIEW - Nowy etap	nr 42	
BALCEREK JOZEF, KARCZ ZBIGNIEW - Podstawowe ogniw	nr 43	
BEDNARZ STANISŁAW - Sezonowość w zatrudnieniu	nr 46	
BIEGELISEN-ZELAZOWSKI BRONISŁAW - Psychologiczne zagadnienia w komunikacji	nr 51/52	
BOMBARD ZDZISŁAW - Samolotne brygady pracy	nr 32	
CIESIAK MARIAN, RAUZIŃSKI ROBERT - Chłopi - robotnicy na Opolszczyźnie	nr 9	
CHARKOWSKI WANDA - O przyszłości ludności rolnej krytycznie	nr 2	
DONIMIRSKI ANDRZEJ - Oświeceniowski ośrodek szkoleniowy	nr 4	
DROZDEK ZYGMUNT, KABAJ MIECZYSLAW - Propozycja	nr 4	
DZIURZYŃSKI PATRYCY - Ruchy demograficzne na Ziemach Zachodnich (I), (II), (III)	nr 16	
DYNER MIROSLAW - Powszechni wypracownicy	nr 34	
GABLER W. - Gdzie przyszedł słońce	nr 14	
GRZESIŃSKI STEFAN - Psychologiczne prace pilnie poszukiwane	nr 31	
GRZESZCZYK TADEUSZ - Alkoholicy a wydajność pracy	nr 4	
- Jak pracujemy	nr 40	
JACEK KRZYŻAN - Dochody ludności chłopskiej	nr 21	
JAWORSKI TADEUSZ - Wielkie potrzeby i wielkie zamierzenia	nr 19	
KABAJ MIECZYSLAW - Zatrudnienie a dyktando	nr 11	
KABAJ MIECZYSLAW - Socjologia przemysłu	nr 17	
KABAJ MIECZYSLAW - Stosunki społeczne w przedsiębiorstwie	nr 35	
KABAJ MIECZYSLAW - Ekonomia uzdolnień	nr 37	
KABAJ MIECZYSLAW - Psychotechnika w służbie przemysłu	nr 41	
KARAT MIECZYSLAW, DROZDEK ZYGMUNT - Propozycja	nr 4	
KARCZ ZBIGNIEW, BALCEREK JOZEF - Podstawowe ogniw	nr 43	
KARKOSZKA TERESA - Postępy samorządności GS	nr 44	
KOWALIK ADAM - O odpowiedzialności pracowników	nr 46	
KRAJEWSKA JANINA - Niepotrzebne konflikty	nr 3	
LENARTOWICZ ZBIGNIEW - Od każdego według jego kwalifikacji	nr 37	
MADEJ ZBIGNIEW - Normy i plany w przemyśle maszynowym	nr 51/52	
MATEJKO ALEKSANDER - Pierwsza praca młodego inżyniera	nr 49	
MELLER JANUSZ - Czy potrzebni są ekonomiści pracy?	nr 21	
MIESZCZANKOWSKI MIECZYSLAW - Jeszcze o ograniczaniu przyrostu ludności	nr 1	
MIKOŁAJCZYK ZBIGNIEW - Społeczeństwo Ziem Zachodnich	nr 19	
MIKOŁAJCZYK ZBIGNIEW - Kto ma być rzecznikiem postępu	nr 34	
MIKOŁAJCZYK ZBIGNIEW, SZWARC KAROL - Społeczność i przemysł	nr 50	
(M. K.) - Człowiek w przedsiębiorstwie przemysłowym	nr 41	
(M. K.) - Zmniejszenie i wypadki	nr 41	
NOWOTNA GONOWEFA - Czynkowie Samorządu Robotniczego o sobie	nr 46	
RADZIŃSKI T. GABLER W. - Gdzie przyszedł słońce	nr 14	
RAUZIŃSKI ROBERT, CIESIAK MARIAN - Chłopi - robotnicy na Opolszczyźnie	nr 9	
ROSNER JAN - Czas pracy	nr 18	
(S) - 6 grudnia spis powszechny	nr 47	
SICINSKI ANDRZEJ - Zaseg informacji gospodarczych prasy i radia (I)	nr 28	
SICINSKI ANDRZEJ - Autorytet informacji gospodarczej (II)	nr 29	
SMOLEŃSKI KAROL - Kto mieszka na wsi	nr 23	
SUMISŁAWSKI JAN - O psychologii pracy	nr 41	
SZWARC KAROL, MIKOLAJCZYK ZBIGNIEW - Społeczność i przemysł	nr 50	
TALEJKO WITALIS - Losy absolwentów	nr 4	
TOEPLITZ JERZY L. - Naukowcy i praktycy o wydajności pracy	nr 6	
WASILEW TADEUSZ - Warunki powodzenia	nr 1	
WISNIEWSKA BARBARA - W służbie sprawie	nr 29	
WISNIEWSKA BARBARA - Zatrudnienie a dyktando	nr 15	
WIDERSZPIL STANISŁAW - Socjalizm a klasy średnie	nr 1	
WIDERSZPIL STANISŁAW - Marksizm a socjologia	nr 47	
WIDERSZPIL STANISŁAW, JANUSZ JANUSZ - Dzieci wybrańców	nr 5	
WIDERSZPIL STANISŁAW, JANUSZ JANUSZ - Dzieci złoty warszawski o prestżu zawodów	nr 4	
ZURAWICKI JAN - O kłótniach	nr 8	
ZURAWICKI MARIAN - Konferencja socjologów	nr 4	
VII. INWESTYCJE		
ARASZKIEWICZ STANISŁAW - Budownictwo wiejskie w 1960 roku	nr 3	
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW - Inwestycje zdecentralizowane - rozdział zamknięty	nr 15	
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW - Pierwsze sygnały	nr 40	
(I) - Inwestycje w b.r.	nr 41	
(F) - Program Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury	nr 47	
F. S. - Typizacja w budownictwie	nr 6	
FRENKEL STEFAN - Krzyżówki inwestycyjne	nr 13	
FRENKEL STEFAN - Pierwsze słowo należy do projektantów	nr 35	
FRENKEL STEFAN - Potrzebna koordynacja	nr 46	
GŁOWACKI WIESŁAW - Projekty a rzeczywistość	nr 39	
GŁOWACKI WIESŁAW - Kłopoty z dostawami	nr 41	
GŁOWACKI WIESŁAW - Wykonawca kontra inwestor	nr 43	
GWIAZDZIŃSKI JERZY - Efektywność modernizacji starych hut	nr 29	
J. G. - Inwestycje, inwestycje...	nr 25	
JÓZEFIAK CEZARY - O rachunku efektywności inwestycji i pojemności	nr 49	
JÓZEFIAK CEZARY, MAREK MISIAK - Inwestycyjne utyki	nr 27	
KABAJ MIECZYSLAW - Bezery	nr 9	
KOSKESKI ZDZISŁAW, BRATOS ZYGMUNT - Niewykorzystane możliwości	nr 24	
KULIK CELINA - Zgódno siły	nr 19	
KUZIŃSKI STANISŁAW - Inwestycje i wydajność w przemyśle lekkim	nr 38	
LASOCKI JERZY - Oszczędności, które drogo kosztują	nr 41	
LASOCKI JERZY - Źródła oszczędności inwestycyjnych	nr 28	
LESZ MIECZYSLAW - Oszczędności inwestycyjne	nr 32	
MISIAK MAREK, JÓZEFIAK CEZARY - Inwestycyjne utyki	nr 27	
- Nowe inwestycje	nr 46	
OLCZYK MIROSLAW - Przygotowanie inwestycji	nr 32	
SMOLEŃSKI KAROL - O potrzebie reformy budownictwa wiejskiego	nr 40	
PERAJ AMELIA - Inwestor w cieniu wykonawcy	nr 51/52	
PŁOCICA ALBIN - Normatywne a rzeczywiste cykle	nr 36	
PŁOCICA ALBIN - Warunki skrócenia cykli inwestycyjnych	nr 38	
RAKOWSKI MIECZYSLAW - Jest w zakładzie sekcja	nr 44	
sef - Rok gospodarczy w budownictwie	nr 9	
S. F. - Inwestycje w pierwszym półroczu	nr 31	
S. F. - Zwiększenie planu inwestycyjnego 1960 roku	nr 34	
SALDAK ZYGMUNT - Rola banków w rewolucji inwestycji	nr 41	
W. G. - Paragrafy contra inwestycje	nr 28	
WITTELS ADOLF - Metoda oceny efektów oszczędnościowych	nr 49	
WOŹNICZKO WACŁAW - Zdolność przerobowa a komisje rozdziału robót	nr 42	
VIII. GOSPODARKA MIESZKANIOWA		
CICHOCKI JULIUSZ - Problem także gospodarzy	nr 24	
(F) - Dodatkowe środki na budownictwo mieszkaniowe	nr 49	
FRENKEL STEFAN - Budownictwo mieszkaniowe - problem nie tylko gospodarczy	nr 21	
FRENKEL STEFAN - Czy konieczne na 100 lat?	nr 31	
F. S. - Bilans spółdzielczości mieszkaniowej	nr 8	
GNIEMASZKOWSKI JERZY - Wykorzystanie rezerwy tkwiącej w budownictwie mieszkaniowym	nr 24	
I. WED. - Problem urbanistyczny z problemem ekonomicznym	nr 42	
KACZOROWSKI MICHAŁ - Zadania Instytutu budownictwa mieszkaniowego	nr 29	
NIEŹYKOWSKI BRONISŁAW - Szuflamy rezerwy w budownictwie mieszkaniowym	nr 37	
(S) - Ocenienie w budownictwie S. F. - Ceny zaopatrzeniowe i budownictwo spółdzielcze	nr 27	
S. F. - Sprawa czynszów	nr 15	
S. F. - Spółdzielczość mieszkaniowa szuka rezerwy	nr 29	
S. F. - Koszty jednostkowe w budownictwie mieszkaniowym	nr 49	
STRZELECKI CZESŁAW - Antyeconomiczny uwarunek w stolicznej urbanistyce	nr 48	
STRZELECKI CZESŁAW - Wysoce kosztowne w aspekcie polityki i kompozycji	nr 39	
TOLWIŃSKI STANISŁAW - Miejsko i mieszkań	nr 2	
TRYBUS - Trudne zadania budownictwa	nr 47	
(W) - Budownictwo mieszkaniowe Z. T. - Pierwsze liczby pierwsze wnioski	nr 11	
IX. FINANSE, KREDYT, BANKI		
ALBRECHT JERZY - Ekspozé budżetowe	nr 51/52	
CIELECKI MIECZYSLAW - Wieleoletnie normatywy finansowe	nr 48	
(I) - Fundusz nagród w niektórych jednostkach	nr 16	
FICK BRONISŁAW - Nowy system premowania	nr 6	
FICK BRONISŁAW - Plac austriackiej monarchii	nr 43	
FRENKEL STEFAN - Nowe metody pracy PE-KA-O	nr 19	
GROTEWSKI MIECZYSLAW - Zasady premowania głównych księgowych	nr 12	
GWIAZDZIŃSKI ZBIGNIEW - Kasy Zapomogowo-Pożyczkowe	nr 49	
J. R. - O podatkowaniu wynagrodzeń	nr 45	
KOLE JULIAN - Budżet 1960	nr 46	
KONOPKA J. F. - Z przebiegu wykonania budżetu państwa	nr 43	
KRZYŻANIK ZBIGNIEW - Czy tylko bankowa kontrola funduszu plac?	nr 5	
L. Z. - Finansowe efekty zaoszczędzenia dyscyplin plac	nr 25	
MADEJ ZBIGNIEW - Wieleoletnie normatywy finansowe	nr 19	
MAK - Siła nabywcza złota	nr 24	
MISIAK MAREK - Fundusz zakładowy w 1960 r.	nr 1	
MISIAK MAREK - Potrzebna konsekwencja	nr 4	
MISIAK MAREK - Ostateczna wersja premowego systemu	nr 5	
MISIAK MAREK - Bodźce i asortyment	nr 46	
M. M. - Trudności z wprowadzeniem nowego systemu bodźców pozapłacowych	nr 24	
MISZEWSKI BRONISŁAW - Pół roku nowego systemu premowania	nr 35	
MRÓZ JERZY - O właściwe zasady premowania	nr 26	
PARADOWSKI STEFAN - O normatywny rachunek kosztów	nr 38	
S. F. - Zjazd księgowych	nr 4	
S. F. - Fundusz premowy - wątpliwości	nr 9	
S. F. - Jak gospodarować funduszem postępu technicznego	nr 12	
S. F. - Nie orzecz nie ślepać	nr 39	
STUS STEFAN - W sprawie „mierników“	nr 3	
SZYBICKI JÓZEF - Sankcje wobec niepunktualnego dłużnika	nr 21	
(W) - Ponad 6 mln książeczek PKO	nr 40	
WALASZCZYK EDWARD - Rosną oszczędności	nr 6	
WASILEW TADEUSZ - Na marginesie reformy plac w przemyśle maszynowym	nr 13	
WINTER EMANUEL - Rozwój systemu finansowego przedsiębiorstwa	nr 23	
WYSZOMIRSKI TADEUSZ - Książeczka oszczędnościowa na wsi	nr 43	
Z. - Zmiany w strukturze obrotu pieniądza	nr 36	
ZABŁOCKI LESZEK - Zasoby pieniężne w latach 1955-1958	nr 42	
ZWASS ADAM - Teoretyczne zagadnienia pieniądza i kredytu	nr 22	
X. PRZEMYSŁ		
BARABASZ M. - Papier siłowy	nr 1	
BIELECKI MACIEJ - Kooperacja i inwestycje w telewizji	nr 28	
BIELECKI MACIEJ - Motoryzacyjne błędne koło	nr 33	
BIELECKI MACIEJ - Ziemia pochłania miliony	nr 43	
BIELECKI MACIEJ - Wydajność pracy w poligrafii	nr 45	
BIELECKI MACIEJ - Zamigłki z kooperacją	nr 49	
BOBER ANDRZEJ - Dobry przykład to wiele	nr 42	
BORAJ ANDRZEJ, SZWALECKI W. WOJCIECH - Problemy rozwoju przemysłu spożywczego	nr 22	
B. W. - Łódzkie włókienniki	nr 12	
B. W. - Za jaką cenę	nr 19	
B. W. - Niekonsekwencje	nr 23	
B. W. - Nowe włókna w przemyśle włókienniczym	nr 25	
CIESLIKOWSKI EDWARD - Dlaczego opakowania „glin“	nr 43	
CHMIELEWSKI Z. - Upamiętnienie Polski w latach 1951-1953	nr 3	
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW - Kooperacja w stoczni gdańskiej	nr 5	
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW - Milardy	nr 11	
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW - Zaopatrzeniowe problemy	nr 15	
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW - Warunki inwestowania w chemii	nr 23	
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW - Między cyną, ołowem	nr 42	
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW - Inwestycje w chemii	nr 50	
FABIERKIEWICZ WACŁAW - Uwaga na włókiennictwo	nr 33	
FIEBIG JAN - Moc produkcyjna - zagadnienie niedocena	nr 33	
GŁOWACKI WIESŁAW - Kłopoty z węglem	nr 2	
GŁOWACKI WIESŁAW - Plan i wątpliwości	nr 9	
GŁOWACKI WIESŁAW - Sprawy nie tylko górnicze	nr 13</	

(J) - Budowa maszyn ciężkich (JLT) - Na tropach miliona ton stali	nr 4	ROBERT - Chłopi robotnicy na Opolszczyźnie	nr 9	„Made in Poland” na cenzurowanym	nr 47, 48	brunatnego złota	nr 23	miejskiego pt. „Przeplwy międzygalezowe”	nr 9
KACZMAREK JAN - Doświadczenia Instytutu obrabiarstwa	nr 35	CYLO WŁADYSŁAW - Torf i wzrost pól	nr 28	MILEWSKI EUGENIUSZ, EP-SZTEIN TADEUSZ - „Jaja”	nr 15	(1) - Podpis techniczny w Związku Radzieckim	nr 48	Czynielny 1 „Życie Gospodarcze”	nr 49
KRAWIECZ TADEUSZ - W elektrowni „Cuda” nie było	nr 16	DYKACZ WŁADYSŁAW - Kontrakcja, ale jaka	nr 11	MODRZEWSKI FRANCISZEK - Handlarz zagraniczny a rynek Ameryki Łacińskiej	nr 24	(2) - Rozwija się gospodarka w Rumuni	nr 41	(f) - Pierwszy headecker o Polsce	nr 20
KUCHARSKI MIECZYSLAW - Czy zapasy hamują rozwój	nr 36	E. Ch. Uwaga na paszę obję-EM-BE - Czy naslon słownych nie zabraknie	nr 10	NIELEWICZ TADEUSZ - Zmiana struktury obrotów	nr 38	(3) - Ludność Związku Radzieckiego w 1959 r.	nr 2	FRENKEL STEFAN - Wiodący duży postep	nr 8
KUZINSKI STANISŁAW - Inwestycje i wydajność w przemyśle lekkim	nr 16	GABKO WIKTOR - O skalaniu gospodarstwa chłopskiego	nr 48	OSTROWSKI MARIUSZ, WITUSZ BOGDAN - Plac realne	nr 38	(4) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 7	GORSKI JANUSZ - Przyczynki do sporu o Krzywickiego	nr 27
LASHI ZDZISŁAW - Postep jest wyraźny	nr 38	G. P. - Rolnictwo w I półroczu	nr 32	OSTROWSKI MARIAN, SADOWSKI ZDZISŁAW - Wzrost i struktura spozycia D, II	nr 29, 30	(5) - Pomyślny obrad W.R. - Po doniosłej wizycie ZWASS ADAM - Wzrost gospodarczy w krajach socjalistycznych	nr 18	H. - „Sprawy Międzynarodowe”	nr 23
MAKA HENRYK - Ku morzom i oceanom	nr 30	GRYSIAK JAN - Problemy kolektoryzacji	nr 34	PISARSKI GRZEGORZ - Niewykorzystane możliwości	nr 7	(6) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 32	HABER ADOLF - Mała polemika o szarła	nr 29
MIKOLAJSKI JULIUSZ - Co hamuje wydajność pracy w przemyśle maszynowym	nr 38	HARASIM EUGENIUSZ - Nie tylko mechanizacja	nr 14	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(7) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	H. F. - Z nr 6 „Ekonomicznych”	nr 19
MISIAK MAREK - O prawidłowej ocenie reformy cen fabrycznych	nr 8	H. S. - Produkcja rolnicza	nr 15	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(8) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	H. F. - Sesja Leninowska	nr 20
MOJSIJEWICZ KAZIMIERZ - Nawozy i dobre opakowania	nr 37	JASINSKI ANDRZEJ - Gminne spółdzielnie - kółka rolnicze	nr 44	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(9) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	H. F. - Czynnik wzrostu dochodu narodowego	nr 27
M. P. - Współpraca uczelni z przemysłem	nr 31	(J) - Części wymieniane dla maszyn rolniczych	nr 26	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(10) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	H. F. - Struktura inwestycji a wzrost na łamach „Woprosow Ekonomiki”	nr 29
NAPIERAŁA MIECZYSLAW - Wzrost i wydajność rolniczej gospodarki eksportu maszynowego	nr 51/52	(J) - Dostawy sprzętu rolniczego	nr 26	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(11) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	(j) - Prawo wartości, zysk, podatek	nr 1
NOWACKI STANISŁAW - Paralelizm i oszczędność oszczędności	nr 17	J. W. - Szacunek pól w 1959 r.	nr 7	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(12) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	(j) - Ośmiomiesięczna rocznica wstąpienia E. S. Wargi	nr 1
NOWICKI ZBIGNIEW - Przemysł - ocena i mierzni	nr 22	KACZANOWSKI EDWARD, NOWAKA KAZIMIERZ - Praktyki rolne	nr 18	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(13) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	(JOT) - Ciekawa praca o polityce gospodarczej	nr 22
OSIENIEC J. - Osiemdziesiątka rocznica wstąpienia E. S. Wargi	nr 1	KARASIM MARIAN - Kółka rolnicze a produkcja uboczną	nr 31	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(14) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	J. Z. - Ekonomiczne radzieckie o metodach matematycznych	nr 24
PANUCKI ADOLF - Przetwórczość doboru radom w gospodarce koksowej	nr 12	KŁOCZOWSKI E. - Len u chłopów czy w PGR?	nr 25	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(15) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	KARPINSKI WOJCIECH - Pięćdziesiątka pracy naukowej prof. dr. Edwarda Taylora	nr 6
PERAJ AMELIA - Kooperacja a rezerwy w przemyśle okrętowym	nr 23	KOWALSKI EDMUND, PAWŁOWICZ STANISŁAW - Trudne sprawy zielonego zagłębia	nr 50	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(16) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	KOWALSKI TADEUSZ - Henryk Grossman, polsko-niemiecki teoretyk ekonomii marksistowskiej	nr 16
PERAJ AMELIA - Włókna syntetyczne w przemyśle 5-letnim	nr 40	KUZYBA JOZEF - Zdrowie na paszę - odpadów do gorzeln	nr 37	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(17) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	LUKASZEWICZ ALEKSANDER - Thomas Edison	nr 12
PIENKOWSKI ANTONI - Inwestycje w koksownictwie	nr 25	MARINIE WITOLD - Ziemia-czanie problematyczne	nr 13	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(18) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	LUKASZEWICZ ALEKSANDER - Mikołaj Czernyszewski (1828-1889)	nr 29
P. K. - Izotopy promieniotwórcze w przemyśle	nr 36	MIESZCZANKOWSKI MIECZYSLAW - Sprawy spadkobrania na wsi	nr 27	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(19) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	(Mak) - Posiedzenia naukowe Mak - Związek ekonomiki i matematyki	nr 13
POJDA JAN - Chemizacja rolnictwa	nr 35	MIESZCZANKOWSKI MIECZYSLAW - O zwarstaniu kultury agrarnej	nr 45	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(20) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	(Mak) - „Woprosy Ekonomiki” o Leninie	nr 17
POJDA JAN, ZAJAC MIECZYSLAW - Co zagraża inwestycjom w chemii	nr 10	MIKOLAJCZYK ZBIGNIEW - Kto ma być rzecznikiem postępu (mp) - Skup artykułów rolnych w I kwartał br.	nr 16	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(21) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	Mak i H. F. - Ekonomista 1-40 r. Mak i H. F. - Radzieckie tłumaczenie prac burżuazyjnych ekonomistów	nr 23
(Pom) - Przemysł maszyn wielokrotności w 5-letnie 1961 - 1965	nr 3	MROZ JERZY - Rolnictwo w 1959 r.	nr 12	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(22) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NADUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
RAWSKI ZENON - Organizacja produkcji filmowej	nr 10	MROZ JERZY - O jednolity system osławy rolnej	nr 12	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(23) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NADUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
R. C. - Wąrony - chłodnie dla Jugostaw	nr 7	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(24) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
ROSE EDWARD - Jeszcze o inwestycjach w przemyśle węglowym	nr 39	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(25) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
(s) - Oplanianie przestojów w budownictwie	nr 9	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(26) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
SKOWRONSKI STANISŁAW - Pełnym zmysłem nie ulega adnola	nr 20	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(27) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
STANISŁAWSKI JAN - Mała orientacja w przemyśle materiałowym	nr 22	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(28) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
STRUMINSKI JANUSZ - Czy warto produkować spirytus	nr 3	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(29) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
SZCZEPANSKI MIECZYSLAW - Kłopoty przemysłu poligraficznego	nr 5	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(30) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
SZMIDT WOJCIECH - „Zimny” lancuch i jego ognia	nr 25	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(31) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
SZTARBAŁO KAZIMIERZ - Produkcja kurcząt tuczonych w Europie	nr 29	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(32) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
SZWALECKI WOJCIECH W., BORAJ ANDRZEJ - Problemy rozwoju przemysłu spożywczego	nr 22	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(33) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
SZWARC KAROL - Problemy przemysłu jalcarsko-drobnarskiego	nr 41	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(34) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
Technika i przemysł dla rolnictwa	nr 36	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(35) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
TOPLITZ JERZY - Nowa Hu-ta	nr 24	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(36) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
TOPLITZ JERZY - Hutnicze inwestycje	nr 26	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(37) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
TOPLITZ JERZY - Awans stoczni	nr 26	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(38) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
(w) - Po odmiu miesiacach w przemyśle	nr 41	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(39) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
(wd) - Leków można produkować więcej	nr 2	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(40) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
(wd) - Baza kooperacyjna przemysłu okrętowego	nr 5	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(41) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
(wd) - Chemia radiacyjna - metoda przyszłości	nr 6	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(42) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
(wd) - Rok 1960 w chemii wy-lakowej trudny	nr 7	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(43) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
(wd) - Działalność niska wydajność W. D. - Chemia przyspieszy rozwój	nr 21	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(44) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
(wd) - Maszyny i urządzenia dla chemii	nr 23	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(45) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
W. D. - Rozwój przemysłu nawozów sztucznych	nr 26	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(46) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
W. D. - Koniec kłopotów z aparaturą?	nr 45	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(47) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
W. D. - „POLFA” rozwija produkcję i eksport	nr 49	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(48) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
(wd) - Produkcja chemiczna w roku 1960	nr 50	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(49) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
(w. r.) - Sprawa jakości węgla W. G. - Nowe bodźce w górnictwie	nr 34	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(50) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
W. G. - Odpady przemysłowe - sprawa warta zbadania	nr 34	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(51) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
W. GL. - Z sola też są kłopoty	nr 22	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(52) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
WISNIEWSKA BARBARA - Mo-da - ekonomika - ceny	nr 11	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(53) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
W. W. - W sprawie „uprzywilejowania”	nr 8	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(54) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
ZALEWSKI TADEUSZ - Impreg-nacja drewna wielomiliono-we korzyści	nr 41	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(55) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
ZAJAC MIECZYSLAW, POJDA JAN - Co zagraża inwestycjom w chemii	nr 10	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(56) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
ZAJACZKOWSKI BOGUMIL - Ru-szyła nasza największa pa-piernia	nr 25	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(57) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
ZELAZIK JANUSZ - Dlaczego nie grają	nr 1	MROZ JERZY - Nowy etap rozwoju osławy rolnej	nr 47	Pis. - Zmiany w spozyciu wsi (plis) - Zapotrzebowanie na artykuły motoryzacyjne	nr 29	(58) - Wzrost gospodarki krajowej socjalistycznej w 1959 r.	nr 46	NAJCIUS WALENTYNA - Lenin w Krakowie	nr 17
XI. PRZEMYSŁ DROBNY I RZEMIOSŁO									
B. W. - Gospoła do wszystkiego	nr 48	Berman Zygmunt - Samoloty ponaddwukrotnie już w 1965 roku	nr 7	Adamowski - Rozmawiamy z dyrektorem „CETEBA”	nr 14	Fankidejski Janusz - Czwarte kolo ekonomistów na te-nienie Forniana	nr 18	Stanisławski Jan - Jak redagować gazetę zakładową	nr 8
Bob. - Inwestycje w drobnym wytwórczości	nr 32	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	Burakiewicz Janusz - Siostki handlowe Polski z kra-jami Azji południowo-wschod-niej	nr 1	Fankidejski Janusz - Czwarte kolo ekonomistów na te-nienie Forniana	nr 18	Stanisławski Jan - Jak redagować gazetę zakładową	nr 8
CZAJA STANISŁAW - Drobna wytwórczość przed nową 5-let-ką	nr 47	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	Burakiewicz Janusz - Siostki handlowe Polski z kra-jami Azji południowo-wschod-niej	nr 1	Fankidejski Janusz - Czwarte kolo ekonomistów na te-nienie Forniana	nr 18	Stanisławski Jan - Jak redagować gazetę zakładową	nr 8
KISIELSKI KAZIMIERZ - Wa-runki rozwoju rzemiosła uslu-gowego	nr 26	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	Burakiewicz Janusz - Siostki handlowe Polski z kra-jami Azji południowo-wschod-niej	nr 1	Fankidejski Janusz - Czwarte kolo ekonomistów na te-nienie Forniana	nr 18	Stanisławski Jan - Jak redagować gazetę zakładową	nr 8
MADEJ ZBIGNIEW - Weryfikacja jest niezbędna	nr 9	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	Burakiewicz Janusz - Siostki handlowe Polski z kra-jami Azji południowo-wschod-niej	nr 1	Fankidejski Janusz - Czwarte kolo ekonomistów na te-nienie Forniana	nr 18	Stanisławski Jan - Jak redagować gazetę zakładową	nr 8
MISIAK MAREK - Rzemiosło, konie i ceny	nr 11	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	Burakiewicz Janusz - Siostki handlowe Polski z kra-jami Azji południowo-wschod-niej	nr 1	Fankidejski Janusz - Czwarte kolo ekonomistów na te-nienie Forniana	nr 18	Stanisławski Jan - Jak redagować gazetę zakładową	nr 8
NOWAKOWSKI EDWARD - Cha-lupnictwo a handel	nr 13	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	Burakiewicz Janusz - Siostki handlowe Polski z kra-jami Azji południowo-wschod-niej	nr 1	Fankidejski Janusz - Czwarte kolo ekonomistów na te-nienie Forniana	nr 18	Stanisławski Jan - Jak redagować gazetę zakładową	nr 8
RODZINSKI STANISŁAW - Zys-ski a bodźce	nr 9	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	Burakiewicz Janusz - Siostki handlowe Polski z kra-jami Azji południowo-wschod-niej	nr 1	Fankidejski Janusz - Czwarte kolo ekonomistów na te-nienie Forniana	nr 18	Stanisławski Jan - Jak redagować gazetę zakładową	nr 8
(sc) - Wzrost nie ma	nr 33	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	Burakiewicz Janusz - Siostki handlowe Polski z kra-jami Azji południowo-wschod-niej	nr 1	Fankidejski Janusz - Czwarte kolo ekonomistów na te-nienie Forniana	nr 18	Stanisławski Jan - Jak redagować gazetę zakładową	nr 8
SKOWRONSKI STANISŁAW - Rzemiosło - rezerwa czy rezerwa gospodarcza	nr 2	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	Burakiewicz Janusz - Siostki handlowe Polski z kra-jami Azji południowo-wschod-niej	nr 1	Fankidejski Janusz - Czwarte kolo ekonomistów na te-nienie Forniana	nr 18	Stanisławski Jan - Jak redagować gazetę zakładową	nr 8
STRUZEK BOLESŁAW - Spółdzielczość w świecie i w Polsce	nr 27	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10	Burakiewicz Janusz - Siostki handlowe Polski z kra-jami Azji południowo-wschod-niej	nr 1	Fankidejski Janusz - Czwarte kolo ekonomistów na te-nienie Forniana	nr 18	Stanisławski Jan - Jak redagować gazetę zakładową	nr 8
W. W. - Eksperyment w or-ganizacji usług spółdzielczych	nr 14	Berman Zygmunt - Wspólny interes i drobne zadania	nr 10</						